GAZETA POLSKA CHICAGO

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 15. Chicago, Illinois, Czwartek, dnia 11-go Kwietnia, 1901 roku. Rok 29.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

PREMIE! PREMIE!

czyli Podarunki

dla dobrych naprzód płatnych abonentów "Gazety Polskiej."

Jak w latach poprzednich tak i tego roku, ci abonenci, którzy opłacą "Gazetę Polską" **na cały rok do 1go Stycznia, 1902 roku,** mają prawo wybrać sobie **w Premii czyli w Podarunku wartości jednego dolara** jakiekolwiek książki, znajdujące się w naszej księgarni, tak Powieściowe i Historyczne, jako też do Nabożeństwa, **za dopłatą 10 centów** na przesyłkę tejże premii. Jeżeli na premię wybierane są Roczniki Tygodnika, to trzeba dołączyć **40 centów** na przesyłkę.

Jeżeli książka, wybrana na premię, kosztuje więcej jak dolara, to abonent dopłaca tyle, ile książka ponad dolara kosztuje i przysyła tę sumę razem z abonamentem. Naprzykład: Kto sobie wybierze w premii Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski Alexandra Chodźki, który kosztuje $4.00, to odciąga sobie $1.00 jako premię, a $3.00 przysyła razem z prenumeratą i dołącza 10c na przesyłkę premii. Prawo do powyższej premii mają tak samo **nowi** jak i **starzy** abonenci "Gazety Polskiej."

"Gazeta Polska" na cały rok kosztuje **dwa dolary.** Katalogi książek i obrazów wysyłamy każdemu na żądanie bezpłatnie.

Kto z abonentów przyśle prenumeratę za "Gazetę Polską" do 1go Stycznia, 1902 roku, ten odbierze oprócz wymienionej powyżej premii, wartości $1.00, **Kalendarz Maryański na rok Pański 1901,** za dołączeniem 5c na przesyłkę. (Przesyłka razem wyniesie 15c).

Powyższa oferta trwać będzie tak długo, dopóki Kalendarze będą w zapasie.

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

"Gazetę Polską w Chicago" można zapisywać od każdego czasu w ciągu roku.

"Gazeta Polska w Chicago" kosztuje na rok $2.00, na pół roku $1.25, na kwartał 75c.

"Gazeta Polska w Chicago" dla towarzystw polskich, wysyłana na ręce sekretarza, kosztuje rocznie 50c.

NASI PODRÓŻUJĄCY AGENCI I KOLEKTORZY.

Naszymi podróżującymi agentami obecnie są panowie: Wawrzyniec Radomski i Władysław Michalski. Posiadają oni nasze zupełne zaufanie i mają prawo kolektować za *Gazetę Polską, Tygodnik Powieściiwo-Naukowy* i Książki, na co wydają kwity.

Pan W. Radomski kolektuje w stanach: New York, Massachusetts, N. Hampshiere, Rhode Island, Connecticut, N. Jersey i Pennsylvania.

Pan Wł. Michalski kolektuje obecnie w Massachusetts, Connecticut, Rhode Island, New Hampshire, Vermont i Maine.

Abonenci, którzy mają opłacić prenumeratę za *Gazetę Polską*, idąc do pracy, niechaj pozostawią w domu pieniądze i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą zaraz od nich swoje premie, jakie sobie obiorą, ponieważ wieczorem po 6-ej godzinie wnet zapadnie zmrok to mało tylko obejść można, a dzień cały się zmarnuje.

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

Wiadomości Zagraniczne.

Domy robotnicze.

LONDYN, 4 kwietnia. — Rada powiatowa londyńska, uchwaliła zakupić 225 akrów gruntu, aby na tym obszarze pobudować domy wyłącznie dla klasy robotniczej. Domy te mają dać pomieszczenie dla 42,000 osób, a kosztować ma ją $7,500,000.

Osada ta stanie na przedmieściu londyńskiem Tattenham. Ogółem wzniesionych ma być 5,770 domków.

* * *

Tyfus głodowy w Rosyi.

ODESA, 4 kwietnia. — W gubernii chersońskiej w okolicach Kijowa i w Besarabii panuje straszny głód i tyfus głodowy porywa wielkie ofiary. Smiertelność dochodzi do 30 procent ogólnej liczby ludności.

* * *

Emigracya z Włoch.

RZYM, 4 kwietnia. — Nędza we Włoszech wzmaga się w tak gwałtowny sposób, że całe masy ludności zmuszone są przed widmem śmierci głodowej emigrować daleko po za granice skąpej matki — Italii. W górach Sabińskich n. p. ze wsi Cervara, wyemigrowała cała ludność do Brazylii. Za ich przykładem poszło 300 rodzin z najbliższej okolicy. W Santa Catarina przy Bogno, gdzie jest zakład karny, wybuchł bunt między więźniami, rzekomo z powodu złego pożywienia. Musiano zawezwać interwencyi wojska, przyczem 10 więźniów zabito, a 57 ciężko zraniono.

* * *

Mord rytualny w Smyrnie.

LONDYN, 4 kwietnia. — "Morning Leader" publikuje następujący telegram z Wiednia: "W Smyrnie rozbiegła się lotem błyskawicy wiadomość, że Zydzi zamordowali młodego Greka do celów rytualnych. Dziesięć tysięcy Greków pałających zemstą, zaatakowało Gheto. Dopiero wojsko tureckie, które wystąpiło w wielkiej sile, zdołało z trudnością zapobiedz wielkiemu krwi rozlewowi. Uderzono na tłum białą bronią, przyczem jeden Grek został zabity, a czternastu jest poranionych.

* * *

Dynastya w Serbii zagrożona.

BELGRAD, Serbia, 5go kwietnia. — Nowe ministeryum sformowane przez Michała Vnicz zabrało się bez zwłoki do pracy. Nowy premier ministrów jest właśnie tym, którego król Milan wydalił z kraju w czasie zawieruch w kraju.

Pojedynek hrabiego Tarnowskiego.

NICEA, 5go kwietnia. — Odbył się tu pojedynek pomiędzy hr. Tarnowskim a podporucznikiem Tołstojem. Najpierw wymieniono po kilka strzałów, a następnie pojedynek odbywał się na pałasze. Hrabia Tarnowski zraniony został w ramię.

Ow hr. Tarnowski bawił zeszłego lata w Bar Harbor i w Newport, gdzie odgrywał rolę lwa salonowego. Odjeżdżając dał nawet obiad pożegnalny, na który zaprosił znaczniejsze osobistości z ministeryum McKinleya.

* * *

Skarży o rozwód z kobietą, której nie zna.

PARYZ, 5go kwietnia. — Sądy tutejsze zajęte są sensacyjną sprawą rozwodową hrabiego Robert de Pomeron, który wniósł podanie do sądu, aby dano mu rozwód od kobiety, której w swem życiu nie widział, a która twierdzi, że jest jego żoną. Hrabia Pomeron otrzymał d. 4 marca list od owej kobiety, a w nim wymówki różne, że nie jest dobrym mężem ani dobrym ojcem Hrabia nie mógł wytłómaczyć sobie co to wszystko znaczyło, więc wysłał do New Yorku przyjaciela, który przekonał się, że owa kobieta posiada wszelkie dokumenty, stwierdzające, że człowiek tego nazwiska zawarł z nią ślub, ale że hr. Pomeron nie był nigdy w Ameryce, widocznie więc ktoś użył jego nazwiska dla celów nieczystych.

Obecnie więc hr. wniósł skargę, aby sądy to małżeństwo unieważniły.

* * *

Hrabia Tołstoj nie na wygnaniu.

MOSKWA, 5 kwietnia. — Nadchodzi zaprzeczenie poprzedniej wiadomości, jakoby hr. Tolstoj skazany został na wygnanie. Przebywa on w swym majątku i pracuje nad powieścią zatytułowaną "Po czyjej stronie prawda?"

* * *

Przeszłość Karpowicza.

BERLIN, 5 kwietnia. — Karpowicz, morderca przesławnego Bogoliepowa, chodził na uniwersytet berliński i mieszkał w Charlottenburgu parę dni jeszcze przed zamachem na ministra. Uchodził on w kołach studenckich za zacnego i spokojnego chłopaka.

* * *

Pensya króla Anglii.

LONDYN, 6 kwietnia. — Ogłoszono dzisiaj pensye dla króla i rodziny królewskiej, które wynoszą: dla króla $3-100,000, a w tem są już także pensye dla służby, sumy na jałmużny i na różne inne wydatki.

Książe York otrzymywać ma $100,000 rocznie, żona jego $50,000. Jeżeliby król umarł, królowa otrzymywać będzie $350,000 rocznie.

* * *

Napad sąsiadów na wrzekomego podpalacza.

WIEDEN, 6 kwietnia. — W Zerkowiczu w Morawii, Jan Kapat oskarżony niewłaściwie o podpalenie swego własnego domu, został porwany przez rozszalałych sąsiadów, których posiadłości były zagrożone i rzucony w ogień; zdołał się jednak uratować i uciekł sąsiadom po rozpaczliwej walce. Dwadzieścia osób aresztowano.

* * *

Policya w Dortmundzie skonfiskowała śpiewniki z pieśnią "Jeszcze Polska nie zginęła."

BERLIN, 6 kwietnia. — Policya w Dortmundzie skonfiskowała parę set polskich śpiewników, w których oprócz znanej pieśni rewolucyjnej "Jeszcze Polska nie zginęła" było wiele innych pieśni — śpiewanych z wielkiem zamiłowaniem przez polskich robotników w Westfalii, a w których głośno przebija się chęć utworzenia państwa polskiego. Dziesiątki tysięcy egzemplarzy tych śpiewników kursuje między robotnikami; policya stara się wyłapać wszystkie.

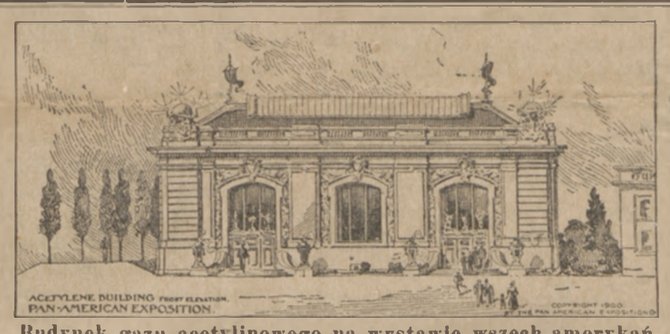

Budynek gazu acetylinowego na wystawie wszech-amerykańskiej w Buffalo, w roku 1901.

Zaburzenia w Szwajcaryi.

GENEWA, Szwajcarya, 8 kwietnia. — Wybuchły tu groźne demonstracye przeciwko konsulatom rosyjskiemu i włoskiemu, mające związek z ostatnimi rozporządzeniami władz przeciwko anarchistom i nihilistom i wydaleniem Włocha Jaffei — który miał mieć udział w zamachu Bresci'ego na króla Humberta. Tłum powybijał okna w obu konsulatach i gdyby nie szybkie wkroczenie policyi, rozruchy byłyby przybrały daleko szersze rozmiary.

* * *

Aresztowania w Rosyi.

PARYZ 8 kwietnia. — Listy prywatne z Rosyi, pisane do różnych wpływowych osób tutejszych, w czarnych barwach malują sytuacyę i najbliższą przyszłość Rosyi. Aresztowania nie ustają, a nawet wzmagają się. Policya nie spuszcza z ócz studentów.

General Zannowski, nowy minister oświaty, według wyrażenia się urzędowego telegramu, ma być bardzo popularnym pomiędzy studentami. Inaczej przedstawiają go listy nieoficyalne, ma to być człowiek zupełnie nieokrzesany, typ oficera-gbura, z elementarnem zaledwie wykształceniem. Fakt wyniesienia takiego człowieka do godności ministra oświaty jest wysoce znamiennym.

* * *

Ludożerstwo na morzu.

LONDYN, 8 kwietnia. — Korespondent dziennika "Daily Express" donosi z Siganopore o strasznym wypadku ludożerstwa, jaki się zdarzył na pełnem morzu. Opowiadają o nim dwaj marynarze, którzy do Siganopore przybyli, doświadczywszy strasznych przygód po rozbiciu się barki Angola, dnia 23 października na południu od wysp Filipińskich, jak następuje:

"Pozostali przy życiu Johnson, Szwed z pochodzenia i Marticonn, Hiszpan, opowiadają, że gdy "Angola" wpłynęła na skałę podwodną i utknęła na niej tak, że ruszyć jej było niepodobna, załoga złożona z 17 ludzi, nie mogąc doczekać się żadnej znikąd pomocy, zbiła dwie tratwy i puściła się na los szczęścia na pełne morze szukać albo jakiej wyspy lub okrętu, aby ratować życie. Jedna z tych tratew zaraz na drugi dzień rozbiła się i pięciu żeglarzy poszło na dno. Druga, na której było 12 żeglarzy, przez dni czterdzieści krążyła po otwartem morzu. Marynarze żywili się muszlami i trawą morską w końcu zjedli własne obuwie. Po upływie dni 25, dwu z nich oszalało z głodu i popełniło samobójstwo. Drugiego dnia jeden z marynarzy Francuz zabił drugiego, swojego rodaka siekierą i z chciwością pił krew płynącą z rany. Następnie chciał jeść i mięso, ale inni przeszkodzili temu, wrzucając ciało zamordowanego do wody. W kilkanaście godzin potem trzeba było zabić Francuza, bo również zwaryował i rzucił się na kapitana rozbitej barki. Ale wówczas już u większości nieszczęśliwych wystąpiły silne objawy obłąkania. Rzucili się jak zgłodniałe wilki na ciało Francuza porwali je w kawałki i jedli. Potem zjadali się wzajemnie, tak, że w końcu pozostali przy życiu tylko Johnson i Marticonn. Tych po 48 dniowem błąkaniu się po bezbrzeżnym oceanie, wyrzuciła fala wraz z tratwą na wyspę Suli, z grupy Natuna, na południe od Borneo, gdzie krajowcy życzliwie nimi się zaopiekowali i w końcu odstawili do Singapore. Obaj podobni są do szkieletów raczej niż do żywych ludzi.

SPRAWY CHIŃSKIE.

PEKIN, 4go kwietnia. — Rząd chiński formalnie zawiadomił Rosyę, że Chiny nie podpiszą traktatu dotyczącego Mandżuryi, a to z powodu nieprzychylnego stanowiska reszty państw.

"Życzeniem Chin," powiada owa nota, "jest być w przyjaznych stosunkach ze wszystkiemi państwami. Chiny dzisiaj przechodzą okres najniebezpieczniejszy w historyi cesarstwa, i dlatego koniecznem jest, aby miały przyjaźń wszystkich."

PETERSBURG. 4 kwietnia. — Rosya obecnie wini mocarstwa za długie ociąganie się Chin z podpisaniem traktatu mandżurskiego i oboję tnie powiada, że jej się nie spieszy i może czekać dalszych rezultatów. Rosya twierdzi, że tak dobrze usadowiła się w Mandżuryi, iż żadne państwo nie jest w stanie wypędzić jej wojska ztamtąd. Podobno groźb Japonii Rosya wcale się nie lęka.

LONDYN, 6 kwietnia. — Złość Japończyków wzmaga się codziennie i jeśli nie zadługo sytuacya się nie zmieni i Rosya nie ustąpi to Japonia zamierza wydać jej wojnę i wypędzić ją z Mandżuryi.

LONDYN, 6 kwietnia. — Depesza z Rzymu donosi: Włoski minister telegrafuje z Pekinu, że M. de Giers, rosyjski reprezentant w Pekinie zagroził mocarstwom, iż Rosya opuści koncert mocarstw w razie przeszkadzania jej w rokowaniach z Chinami.

TULON, 6 kwietnia.— Rosyjska flota wyjechała ztąd wczoraj. Rozkaz nadszedł zupełnie niespodziewanie i to przypisano naprężonej sytuacyi na dalekim wschodzie. Gdzie flota wyjedzie i co jest powodem jej opuszczenia pozostaje w wielkiej tajemnicy.

WASHINGTON, D. C., 6 kwietnia. — We czwartek, w dzień dyplomatyczny, rosyjski ambasador nie pojawił się w departamencie kraju. W kołach tutejszych zdarzenie to wywołało małą sensacyę i przypisano nieobecność jego nagłej zmianie politycznej w Chinach. Skoro Chiny ostatecznie odmówiły podpisu traktatu Rosya musi obecnie wystąpić jawniej w swych planach. Rosya teraz ma powód wypowiedzenia wojny Chinom i prędzej czy później to uczyni, jeśli Chiny nie załatwią jej żądań.

Rosya objęła Mandżuryę i pozostanie tam dopóki mocarstwa nie połączą się razem i przemocą nie wypędzą jej wojska.

WASHINGTON, D. C., 6 kwietnia. — Prezydent Stanów Zjed. jest zupełnie zadowolony zapewnieniem, że po zajęciu przez Rosyę Mandżuryi, interesy Stanów Zjednoczonych nic na tem nie ucierpią, i że Rosya trzymać się będzie w obec handlu Ameryki z Mandżuryą polityki "drzwi otwartych."

Zapewnienie to urzędowo dał rosyjski ambasador w Washingtonie hr. Cassini i równocześnie nadesłał ambasador Stanów Zjednoczonych, Tovoer z Petersburga.

Niezależnie od tego Rosya zapewnia, że nie myśli o okupacyi oprócz Mandżuryi, żadnych dalszych prowincyi chińskich, i że nie myśli żadnemu mocarstwu więcej wchodzić w drogę. W obec tego serdeczne stosunki między Rosyą a Stanami Zjednoczonymi nie potrzebują ulegać żadnej zmianie.

Wymiana not pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a Rosyą miała być bardzo interesującą, ale ze względów dyplomatycznych wszystko trzymane w tajemnicy.

Telegramy donoszące o koncentrowaniu się rosyjskiego wojska w Mandżuryi, które niebawem ma dojść do siły 300,000, w mieście obudziło sensacyę, ale dla rządu jak się zdaje nie było żadną niespodzianką.

LONDYN, 6 kwietnia. — Korespondent "Daily Express" telegrafuje z Pekinu.

"Japonia sposobi się do wojny z Rosyą gorączkowo — i jak się zdaje działa w tajnem porozumieniu z rządem chińskim. Tenże rząd przyrzekł, jak tu zapewniają Japonii, wszelką możliwą pomoc — w przewożeniu zapasów i żywności, w przesyłaniu depesz itp.

Do "Daily Mail" telegrafują z Yokohama:

"Odpowiedź rządu rosyjskiego na notę japońską o wyjaśnienie stanowiska Rosyi w obec Mandżuryi wcale rządu japońskiego nie zadowolniła i po naradzie z głównodowodzącymi oficerami tak armią lądową jak i flotą, z urzędnikami ministerstwa finansów i spraw zagranicznych, postanowione podnieść drugi energiczny protest, który rządowi rosyjskiemu przedłoży poseł japoński w Petersburgu. Protest ten — brzmi jak ultimatum. Japonia protestuje okupacyi Mandżuryi w każdej formie stanowczo.

PARYZ, 8 kwietnia. W kołach dyplomatycznych obiega wiadomość, że rząd rosyjski wysłał do wszystkich rządów powiadomienie, w którem oświadcza, że z powodu odmówienia podpisu przez Chiny traktatu o odstąpienie Mandżuryi i z powodu, że w tymże kraju obecnie panuje anarchia, widzi się zmuszonym do obsadzenia go swojem wojskiem — aż do czasu, kiedy porządek na nowo będzie zaprowadzonym.

PEKIN, 6go kwietnia. — Niemcy sypią okopy i szańce do koła ambasady niemieckiej w Pekinie. O jakiemkolwiek porozumieniu i doprowadzeniu rozpoczętych układów pokojowych do końca i mowy być nie może. Wszystko się wikła coraz bardziej, cesarz chiński wraz z dworem nie myśli powracać do Pekinu ani teraz ani też później.

NOWE PIENIĄDZE.

Stany Zjednoczone mają niebawem rozpocząć bić nowy rodzaj monety zdawkowej, a mianowicie trzycentówki, głównie do użytku na zachodzie i na południe. Pieniążki te będą tej samej wielkości co i pięciocentówki, ale w środku będą miały dziurę, aby je można było odróżnić od pięciocentówek.

Jak wiadomo tylko złote pieniądze posiadają wartość, jaką przedstawiają. Cent naprzykład nie ma wartości centa, jako metal, ale tylko bardzo nieznaczny ułamek. Pięć centów także nie zawierają niklu za pięć centów. Ani też srebrne pieniądze nie mają tej wartości, którą przedstawiają, tak że dzisiejszy dolar srebrny ma srebra zaledwie za 50 centów. Złote pieniądze tylko posiadają złota za całe sto centów.

Z rozpoczęciem bieżącego roku prawie wszystkie dawniejsze matryce do bicia pieniędzy zniszczono, a polecono wykonanie zupełnie nowych.

Na ulicy.

— Patrz, jaka elegancka kukułka smaruje tamtędy.

— Panie! to moja ślubna żona!

— A pardon; ale ona jakoś nie ślubnie wygląda.

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysyłamy do Europy, jest następujący:

	KURS	PORTOBYUM
MARKA—do Niemiec, W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodn. i Zachodnich i Szląska	24 50/100	15c
GULDEN czyli ZŁR.—do Austryi, Galicyi, Czech Morawii i Węgier	41 40/100	25c
RUBEL— do Rosyi, Litwy i Polski pod Moskalem	52 85/100	25c
FRANK—do Francyi, Szwajcaryi i Belgii . .	18 68/100	15c
GULDEN—do Holandyi	42 1/2	25c
KRONER—do Danii, Szwecyi i Norwegii	27 96/100	25c
LIRA—do Włoch	18 62/100	25c

1) Do każdej posyłki pieniędzy trzeba dołączyć 4c na revenue Stamp (podatek wojenny). 2) Niewolno nikomu pośredniczyć w przesyłce pieniędzy, kto nie jest pod kontrolą rządową.

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

Kalendarz Tygodniowy.

Kwiecień.

11 C. Anastazyusza, Leona p.
12 P. Juliusza papieża.
13 S. Hermenegilda m.
14 N: Tyburcego i Wal., Teodory.
15 P. Krescentego.
16 W. Lamberta m., Zenona.
17 Śr. Rudolfa, Aniceta p.

POLSKA

Pod Moskalem.

— Wilno. Umarł tu znany i zasłużony lekarz dr. Dominik Ruchunkowicz. Statystyka ludności Wilna wykazuje, że miasto stale się zwiększa: W r. 1869 Wilno liczyło 64 000 mieszkańców, w r 1897 miało już ich 154,000. Z tej liczby prawosławnych jest 25,000, katolików 40,000, żydów 77,000, reszta przypada na inne wyznania.

Wilno. W nocy z 10 na 11 i z 11 na 12 marca dokonała żandarmerya moskiewska licznych aresztowań w Wilnie, Grodnie, Kownie, Dynaburgu, Homlu itd. Liczba osób aresztowanych w Wilnie wynosi 30, w Grodnie 4 w Kownie 3. Żandarmerya aresztowała wszystkich, których podejrzywała o stosunki z redakcyą "Biblioteki robotniczej," wydawanej przez litewską partyę socyalnych demokratów. Tajna drukarnia, w której wydawano broszurki "Biblioteki," została wykryta i pochwycona przez żandarmów.

Warszawa. — Inżynier Obrębowicz zwrócił się do grona właścicieli najpoważniejszych firm technicznych warszawskich z propozycyą urządzenia bezinteresownie wspólnemi siłami kanalizacyi i wodociągów w majętności autora "Quo vadis," w Oblęgorku. Projekt wszystkie firmy jednomyślnie przyjęły. Kosztorys robót, obejmujących kanalizacyę pałacu, rozprowadzenie wodociągów w obronie folwarku, urządzenie zbiornika z wieżą ciśnień i t. p. wyniesie 6—7000 rubli; sumę tę już pokryto. Grono inicyatorów udało się do artystów rzeźbiarzy z prośbą o dostarczenie pomysłu wodotrysku, który stanie przed pałacem oblęgorskim. W projektach (rysunkowych) ma być uwzględniony jeden z typów powieściowych Sienkiewicza.

Warszawa. Cenzura rosyjska wymyśliła nowy sposób prześladowania w Warszawie, dla autorów bardzo nieprzyjemny. Nie pozwoli odtąd drukować powieści, pisanej z numeru na numer; wszyscy zaś redaktorowie warszawscy, którzy powieści, poematy lub nowele w swych pismach drukują, otrzymali nakaz dostawienia do cenzury całego manuskryptu ukończonej powieści, które cenzura pozwoli drukować.

Warszawa. Skazany na śmierć we wszystkich instytucyach prywatnych Kongresówki, język polski, otrzymał do pewnego stopnia odroczenie kary. Dzienniki bowiem warszawskie donoszą, że ministerstwo skarbu pozwoliło tymczasowo odłożyć na rok jeden wprowadzenie języka "urzędowego" do czynności biurowych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, czyli, że pozwolilo Towarzystwu posługiwać się w czynnościach biurowych językiem polskim do dnia 14 stycznia 1902 r. Odpowiednie rozporządzenie, przesłane już wcześniej władzom w Kongresówce, ogłoszono obecnie w "Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych."

We wsi Ostrowach pod Kłobuckiem, w gubernii piotrkowskiej, młynarz Bajer poszedł w dniu 14ym lutego obrąbać lód przy kole młyńskiem, bo nie chciało się obracać. Gdy zdawało mu się, że już dosyć obrąbał, puścił wodę, ale okazało się, że koło jeszcze się zahacza. Młynarz chciał przerębel rozszerzyć, wtem koło go porwało i rzuciło o lód tak silnie, że rozbił sobie głowę i na miejscu życie zakończył.

Pod Prusakiem.

W. KS. POZNAŃSKIE.

— Gniezno. Redaktor "Lecha" p. Paliński stawał przed sądem karnym jako oskarżony o to, że drukował w odcinku powieść "Kosynierzy," którą spolszczył z innego języka. Prokurator wniósł — jak to we wszystkich tego rodzaju procesach — o 300 m. kary pieniężnej, ale sąd wydał wyrok uwalniający redaktora — tylko ten numer ma być zniszczony, w którym hymn polski był zamieszczony.

Poznań. — Gdzieś się podziała sławiona na cały świat zmyślność poczty (Findihkeit der Post). Oto list ze stemplem pocztowym z Trzemeszna z adresem: "Szan. Redakcya "Wielkopolanina," W. Garbary nr. 50 w Poznaniu" nadszedł do redakcyi pokreślony i każdy wyraz czerwonym atramentem przetłomaczony. Widać, że ów tłomacz miał liche wyobrażenie o trafnym zmyśle pojętności dalszego urzędnika, któremu list do odniesienia powierzono. (—) Dalszy dowód braku pojętności: Pan W. Śniegocki, kupiec z Chodzieża (Kolmar) przysłał do ekspedycyi 2 m. przez zaliczkę pocztową. Na poczcie w Chodzieżu karty nie przyjęto, gdyż żaden urzędnik nie mógł pojąć gdzie może być Szanowna Ekspedycya "Wielkopolanina" w Poznaniu (Posen) ul. Wodna 15 (Wasserstrasse 15). Oj, pamiętnym będzie u nas ten miesiąc listopad r. 1900, który takie cięgi zadał urzędnikom pocztowym, że im wysuszył z mózgu zmysł pojętności!

Poznań. — Rząd niemiecki przez pośrednika swego uczynił przedstawienia w Watykanie, że państwo niemieckie, liczące 19 milionów katolików, posiada obecnie jednego tylko kardynała. Na tej podstawie rząd wyraził życzenie, aby mianowano kardynałem ks. arcybiskupa kolońskiego Simara. Papież oparł się temu stanowczo i w odpowiedzi zaznaczył, że nie może pominąć ks. Stablewskiego i że ks. Simar nie będzie zamianowany kardynałem tak długo, dopóki Berlin nie przestanie sprzeciwiać się wywyższeniu ks. arcybiskupa Stablewskiego.

Poznań. Wieści niepokojące ludność Jerzyc, jakoby o zniesieniu fortecy w bliskiej przyszłości mowy nie było, rozwiał nadburmistrz p. Witting na radzie miejskiej. Oświadczył, że forteca po lewej stronie Warty, wyjąwszy Kernwerku, będzie zniesioną na pewno z Grobli na Miasteczko będzie wybudowany most (70 tys. mk.) powiększony będzie dworzec na tamie Garbarskiej. Dalej ma być postawiony nowy teatr niemiecki (podobno na placu Wilhelmowskim pomiędzy biblioteką Raczyńskich, a hotelem Rzymskim), wybudowaną będzie przy ul. Rybaki oraz ul. Wałowej szkoła, kształcąca rzemieślników, lazaret będzie powiększony, ratusz odnowiony, góra zamkowa będzie zniesioną w pewnej części i upiększoną, łazienki ludowe na Warcie będą urządzone, a w końcu postarać się ma magistrat o większą ilość wody źródlanej i jednolite oświetlenie miasta.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

— W Tylży wysłał pewien kupiec swego subjekta do banku z tysiąc markami. Był to właśnie dzień, w którym odbywał się jarmark na konie. Wyszedłszy na ulicę, ujrzał ów subjekt pięknego rumaka, którego handlarze przeprowadzali po ulicy. Party jakąś siłą, przystępuje do właściciela i pyta drżącym głosem o cenę konia. 850 marek odpowiada tenże. Bez najmniejszego namysłu wyjmuje ów subjekt 850 marek, płaci je właścicielowi i otrzymuje konia, z którym na razie nie wie, co zrobić. Przypomniał mu się jego pryncypał i bank i zadrżał ze strachu na całem ciele. Lecz ledwie zdołał ochłonąć z pierwszego przerażenia, kiedy obstąpili go żydzi i ofiarują mu 150 marek odstępnego. Również jak mechanicznie kupił, tak też mechanicznie sprzedał swój niezwykły nabytek, pobiegł do banku, złożył tam owe tysiąc marek i z zyskiem 150 marek powrócił uszczęśliwiony do biura.

Leszno. W gimnazyum tutejszem złożyło 12 uczniów wyższej prymy egzamin dojrzałości, dwóch Polaków: Lasociński i Jasiński bez ustnego egzaminu. Prócz nich otrzymali świadectwo dojrzałości jeszcze Polacy: Chmara i Szreibrowski. Rewizye książek odbywały się także u tutejszych uczniów gimnazyalnych narodowości polskiej, lecz nic podejrzanego nie znaleziono.

Toruń. Panu Buszczyńskiemu wytoczono proces, jak donosi "Pos. Tagebl." za wydrukowanie polskiego śpiewnika, w którym niektóre piosenki mają być karygodnemi wobec Prusaków.

Tuchola. Ponieważ nie można było dotychczas wyśledzić zabójcy dozorcy leśnego Erlera, wyznaczył prezes rejencyi 600 m. nagrody za wykrycie sprawcy. Za ujęcie synów zagrodników Józefa Gluzy i Antoniego Kamińskiego, którzy zbiegli, a są podejrzani o morderstwo, wyznaczono po 300 m. nagrody za każdego.

Lud się oświeca. Gazeta Grudziądzka, jak zaznaczyliśmy nieraz więcej niż inne pisma polskie prześladowana przez rząd pruski, osiągnęła w r. b. imponującą nawet dla pisma ludowego cyfrę 23 418 abonentów. Na każdy proces wytoczony tej gazecie, a miała ich dwadzieścia kilka, lud polski w Prusach Zachodnich odpowiadał znacznem zwiększeniem liczby prenumeratorów.

SZLĄSK PRUSKI.

— Wrocław. Na odwachu w nocy dnia urodzin cesarskich było dwóch polskich żołnierzy. Naraz po północy podoficer Witt, trochę podchmielony, jak świadkowie zeznali, po budził śpiących i kazał im ćwiczenia robić. O godz. 1ej w nocy wróciło 8 chłopów z posterunków, znużeni i zmarznięci. Ustawili się koło pieca, ale podoficer kazał im robić ćwiczenia. Jeden z nich, Ko.... Polak, nie poszedł, bo mu zimno było, a drugi niejaki Ku.... mówił po polsku: "Ja bym tego nie robił." Podoficer kazał żołnierza Ko.... odstawić do aresztu, a Ku.... wołał za nim: "Nie bój się, nie stanie ci się nic!" Obydwom wytoczono proces Ko.... musi za tę parę słów półtora roku w więzieniu pokutować, a Ku.... 10 tygodni.

Gliwice. Dnia 3 marca odbył się w Gliwicach wspaniały wiec ludowy, który miał do 1000 uczestników. Wiec zagaił p. Jasiczek z Szobiszowic, a przewodniczył p. Eckert.

Pierwszym mówcą był redaktor "Katolika" pan Siemianowski, który mówił na temat: Polityczny testament śp. ks. Engla. Szczególne zasługi około ludu górno-szlązkiego położył ks. Engel w walce kulturnej; w spuściźnie zaś pozostawił nam zasadę: "Brońmy wiary, brońmy języka, bośmy Polakami!

Język, którego nas matka nauczyła, pochodzi od Boga, więc nie wolno nim pogardzać. Gdyby ktoś Niemcom powiedział, że nie są Niemcami, tak jak nam mówią, że nie jesteśmy Polakami, to by on im powiedziano, że jest niespełna rozumu (oklaski!) Byliśmy i jesteśmy Polakami! Biskup, który pierwszy krzyż na Szlązku poświęcił, był Polakiem; był to biskup poznański i szlązki. Choć my Szlązacy najpierw zostaliśmy odłączeni od matki Polski, to jednak nie przestaniemy żyć, istnieć i czuć się ludem polskim. Od obowiązków, które państwo na nas nakłada, nie uchylamy się, lecz nie przestaniemy też żądać równouprawnienia, które wolnym obywatelom się należy.

Mowca zwrócił wreszcie uwagę na usiłowania rządu, aby kościoła użyć za narzędzie germanizacyi.

Drugi mówca p. Dąbek zwrócił się głownie do młodzieży, zachęcając ją gorąco do oświaty.

W końcu przemawiał pan Leśniak, zachęcając do pilnego czytania gazet polskich, aby utrzymać narodowość, aby nas kiedyś nie spotkał zarzut, że jesteśmy zdrajcami ojczyzny, bo pozwolimy sobie język wydrzeć.

Wiec był podniosłem zadokumentowaniem żywotności ludu naszego i głośnym protestem przeciw germanizacyi.

Pod Austryakiem.

GALICYA.

— We Lwowie aresztowano milionera Feisla Rohatyna, ojca rabina słoczowkiego i przedsiębiorcę rozmaitych budowli rządowych we Lwowie, za chęć przywłaszczenia sobie znalezionego pularesu z kwotą 2 kor. 8 hal. Rohatyn przechodził ul. Jagielońską, gdzie znalazł i schował do kieszeni pulares, który zgubił pewien chłopak szewcki. Chłopak jednak spostrzegł zgubę i upomniał się u Rohatyna o zwrot pularesu; gdy ten wypierał się, przyszedł policyant i Rohatyna zaprowadzono na policyą. Żydowski rabin tu wyperał się, ale przeprowadzono rewizyą i odebrano pulares z kwotą podaną przez chłopaka. Komisarz policyi aresztował go i kazał zaprowadzić do więzienia. Później zwolniono żyda za kaucyą.

Lwów. X. Metropolita Szeptycki wysłał do Kanady O. Bazylianina Zołdaka, swego sekretarza, aby się rozpatrzył dokładnie w stosunkach tamecznych wychodźców ruskich. X. Zołdak zabiera z sobą dużo książek ruskich treści religijnej, śpiewników i modlitewników. Po jego powrocie z Kanady, zamierza X. Metropolita wysłać tamże potrzebną ilość duszpasterzy obrządku grecko katolickiego.

Kraków. Malarz pokojowy Wład. Chojdziński, człowiek obłąkany rzucił kamieniem na powóz, którym jechały hrabiny Konstantowa Branicka i Pelagia Potocka i przebił obie szyby, przyczem kawałki szkła skaleczyły Potocką w czoło. Chojdziński cierpi od roku na silny obłęd, objawiający się od czasu do czasu gwałtownymi wybuchami. Mimo, że cały rok pozostawał bez należytej opieki, odstawiono go do szpitala dla obłąkanych.

Z Tarnopola donoszą: W szpitalu tutejszym zmarł żandarm Mazurkiewicz z Ruszowy, który przed kilku tygodniami w zamachu samobójczym odstrzelił sobie lewe ramię; przyczyną targnięcia się na własne życie było posądzenie jakoby Mazurkiewicz z funduszów rządowych zdefraudował 80 kor. M. młody jednak człowiek, bardzo ambitny i w zawodzie swym uzdolniony, nie chciał przeżyć haniebnego podejrzenia i mimo starań lekarzy, dopiął acz nieco później, swego rozpaczliwego zamiaru.

Lwów. Konsulat austryacko węgierski w Warszawie poszukuje miejsca zamieszkania Michaliny Andraszek, która wyemigrowała ze Lwowa do Rosyi przed 24 laty, obecnie zaś została spadkobierczynią majątku, pozostałego po zmarłej śp. Zuzannie Kuryłowicz, wynoszącego około 150,000 guldenów.

SZLĄSK AUSTRYACKI.

— Cieszyn. Polskie Towarzystwo ludoznawcze w Księstwie Cieszyńskiem zawiązało się w Cieszynie. W sobotę, dnia 9 bm., grono osób na zaproszenie inicyatora ks. Londzina, oraz profesorów Kukucza i Wróblewskiego, zebrało się celem uchwalenia statutu, który w tych dniach zostanie przedstawiony Rządowi krajowemu do zatwierdzenia. Towarzystwo zajmie się przedewszystkiem Muzeum szląskiem w Cieszynie.

RODZINA PONIATOWSKICH.

Rodzina Poniatowskich żyje do dziś dnia. Wywodzi się ona w prostej linii od kasztelana Stanisława, ojca króla Stanisława Augusta i dziada księcia Józefa. Synowiec króla Stanisława Augusta, Stanisław, podskarbi Wielki Litewski, ur. 1754 roku, po katastrofie Ojczyzny wyemigrował do Włoch, gdzie umarł 13go lutego 1833. Przed śmiercią adoptował dwóch swoich naturalnych, urodzonych we Florencyi synów, Karola i Józefa. Obaj ci książęta Poniatowscy zostali patrycyuszami Florencyi pod nazwiskiem książąt di Monte Rotondo. Książe Józef był posłem w ks. Toskańskiego przy dworze francuskim i senatorem cesarstwa francuskiego. Posiadał piękny głos tenorowy i był autorem wielu oper włoskich. W r. 1860 objął zarząd opery włoskiej w Paryżu i tam wystawił operę swoją "Piotr Medicis," ożenił się z hrabianką Perotti, umarł w 1873 roku. Brat jego książę Karol umarł bezdzietnie w 1887 roku. Syn księcia Józefa nosi imię Stanisława Augusta i żyje do dziś dnia w Neuilly sur Seine (52, avenue de Neuilly). Ożeniony jest z Ludwiką hrabianką Le Hon, liczy obecnie lat 66. Książę Stanisław August ma córkę Katarzynę, która mieszka z rodzicami, oraz synów Karola i Andrzeja którzy wyemigrowali do Ameryki i pożenili się z Amerykankami. Książę Karol ożeniony z panną Staples-Ely-Goddard, mieszka w Meksyku.

Książę Andrzej, ożeniony z panną Sperty, mieszka w Burlingame w San Francisco. Że tradycye historyczne rodziny są z pietyzmem przechowywane, dowodzi okoliczność, iż najstarszy sześcioletni synek księcia Andrzeja nosi imię księcia Stanisława Augusta. Prócz niego są jeszcze dwie najmłodsze latorośle rodu Poniatowskich: czteroletni książę Karol Kazimierz, oraz dwuletni książę Maryan Andrzej.

OSUSZANIE BŁOTNISTYCH MIEJSCOWOŚCI.

Do licznych sposobów osuszania zbyt wilgotnych i błotnistych miejscowości należy także już bardzo rozpowszechnione sadzenie drzew lub roślin jednorocznych, potrzebujących dużo wilgoci dla swego rozwoju. Do takich zaliczają przedewszystkiem z drzew jesiony, z roślin jednorocznych (letnich) słoneczniki. Jesiony dla swego prawidłowego rozwoju wymagają bardzo dużo wody, którą też i wchłaniają w siebie z ziemi, w której są posadzone, rozrastając się w takich warunkach bardzo szybko do niebywałych rozmiarów, dostarczają nam oprócz tego, wyborowego materyału, bardzo cenionego na wyroby stolarskie. Dla przyspieszenia procesu osuszania, należy sadzić jesiony dosyć gęsto i to wprzód na wyżej, następnie zaś na niżej położonych miejscach. Środek ten jednak może być zastosowany z powodzeniem tylko tam, gdzie się znajduje odpowiednia dla jesionów ziemia, to jest torfiasta i gliniasta.

W kąpielni.

— Numerowy, co to znaczy, nie mogę znaleść moich spodni?

Numerowy. — Przepraszam, ale czy pan jest zupełnie pewien, że pan w nich przyszedł. . .

Zarząd Tow. br. pom. św. Wojciecha w Elmhurst, L. I., na r. 1901:

Franciszek Kaczmarek, Prezes.
Józef Szulc, Wice-prez.
Stan. Furmański, sekr. prot.
Stan. Siciński, sekr. fin.
Jan Marchlewski, kasyer.
Józef Łuczak, marszałek.

Następujący Panowie są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

Alberta, Wisn., W. Wiśniewski.
Ashton, Nebr., Thomas Jamrog, 428 South Bond Street.
Berlin, Wis., Wojciech Treder.
Buffalo, N. Y., A. F. Górski, Jakób Johnson, F. Knaszak.
Bay City, Mich., Walenty Wróblewski.
Bronson, Wincenty Zawniczak.
Bryan, Texas, Józef Kosh.
Cato, Ark., A. Micek.
Chicago, Ill., Stanisław Lauferski, Stanisław Budzbanowski.
Clover Bottom, Józef Pillot i Fr. Piątek.
Connelsville, Pa., Fryderyk A. Kail.
Delano, Minn., Szymon Kittok.
Dubois, Bonifacy Ziarnik.
Duelm, Minn., Józef Fischbierek.
Detroit, Mich., Jan Lemke, Józef Deja.
Dilionvale Ohio, St. Borowski.
East Saginaw, Mich., Ignacy Popiewski.
Grand Rapids, Mich., Polikarp Doff, 166 — 7th Street.
Fearburn, Wis. Fr. Okoń.
Hofa Park, Wis., Andrzej Holewiński.
Isadore, Mich.—M. Brzeziński.
Lexington, Minn., Spiczak.
Lemont, Michał Nowacki
Leo, Roseau Co., Minn., T. J. Kulas.
Milwaukee, Wis., Jakób Woźniak.
Milwaukee, Wis., Józef Kwaśniewski, 654 Becher Street.
Minnesota Lake, Minn., Józef Szulc.
Minto, N. Dakota, Fr. Ronkowski.
Mt. Carmel, Pa. P. Myszczyński lb. 337
Mt. Carmel, Pa., L. Jankowski.
Nanticoke, Pa., Jan Sosnowski.
Northeim, Wis., Józef Szweda.
Owatonna, Minn., C. Grabarkiewicz.
Perham, Minn., Philip Ososki.
Pittsburgh, Pa., Władysław Szewczuga.
Philadelphia, Pa., E. H. Friedlander i J. Chudyszewicz.
Polonia, Wis., A. Sikorski.
Shamokin, Pa., A. J. Złotorzyński.
Shenandoah, Pa., Józef Rudnicki.
South Bend, Ind., Fr. Kowalski, A. Markowski
Stevens Point, Wis., Jan Kubisiak i W. Kielleszewski.
Argyle, Minn., Ignacy Kierzek.
St. Hedwig, Texas, Thomas Feliks.
St. Louis, Mo., Józef Nybak, 132 Blair ave
Sobieski, Ill., i Hammond, Ind., Adam Stachowicz.
Carbonado, Wash., G. W. Stanton.
Wilkes Barre, Pa., Józef Czernik.
Wiley, Mason Co., Mich., W. Pacholski.
Wilno, Minn., Anastazy Gołata.
Winona, Minn., M. Daszkowski.
Yorktown, Texas, J. B. Kasprzyk.
Dunkirk, N. Y., M. Michalski, 106 Gazelle st.

Dobre Lekarstwo jest głównym warunkiem szybkiego powrotu do zdrowia.

Jeżeli jesteście chorzy na jakąbądź słabość, to napiszcie zaraz do nas, podając dokładny stan swej choroby. Adresujcie:

The Kuflewski's Pharmacy,
1335-1337 W. 22nd Street,
CHICAGO, ILL.

Każda choroba jest uleczalną, jeżeli się ją leczy w sposób właściwy. Korespondencye prywatne utrzymujemy w najściślejszej tajemnicy.

Czy jesteś mężatką?

Jeżeli jesteś blada i wynędzniała, masz czarne obrączki pod oczyma, czujesz się ociężałą, miewasz bóle głowy lub cierpisz na nerwowość, to znak, że choroba się zbliża. Aby zachować zdrowie, zacznij używać

Dr. Syba's Roślinny Compound,

lekarstwo dla niewiast tylko. Uniknisz choroby a oszczędzisz setki dolarów za rachunki doktorskie. **Może ocalić ci życie.** Jest koniecznem dla zdrowia kobiety, aby regularne miesięczne słabości nie były przerywane przez chorobę. **Dr. Syba's Roślinny Compound** jest zupełnie bezpiecznem lekarstwem, które reguluje miesięczne słabości i wywiera dobry skutek przy zmianach dziewczęcia na kobietę. Dobrem jest także dla kobiet w wieku, gdy miesięczne słabości ustają. Bliższe szczegóły o tem lekarstwie są dołączone do każdej butelki. **CENA BUTELKI $1.25—6 BUTELEK $6.00.** Jeżeli to lekarstwo będzie używane podług przepisu załączonego, wtenczas gwarantujemy wyleczenie. **Uważaj, by podpis agenta był na każdej butelce.**

Należytość należy przesyłać przez Money Order pocztowy lub ekspresowy, albo w liście erjestrowanym.

Można nabyć u miejscowych agentów lub pisać do generalnego agenta:

J. L. Smith, 212 W. Division st., CHICAGO, ILL.

Potrzeba wszędzie dobrych agentów.

FIRST NATIONAL BANK OF CHICAGO.

PIERWSZY NARODOWY BANK W CHICAGO.

rog Monroe i Dearborn ulic.

KAPITAŁ $3,000,000.

WEKSLE:

Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze.

LISTY KREDYTOWE

dla użytku podróżnych w wszystkie części świata, ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.

ZARZĄD:

Sam'l M. Nickerson, Prez. — Jas. B. Forgan, Vice-prez. — Richard J. Street, Kasyer. — Holmes Hoge, Asst. Kasyer. — Frank E. Brown, 2 Asst. Kasyer.

DYREKTORZY:

Sam'l M. Nickerson — E. F. Lawrence—S. W Allerton F. D. Gray — Norman B. Ream — Nelson Morris — R. C. Nickerson — Richard J. Street — Eugene S. Pike — Jas. B. Forgan — A. A. Carpenter.

UWAGA! Przestańcie napróżno wyrzucać pieniądze na patentowe środki i udajcie się do naszego instytutu leczniczego, a nigdy tego nie pożałujecie. Nasz sposób leczenia jest zupełnie inny. — Nie przyrzekamy wyleczyć wszystkie choroby jednem lekarstwem, lecz przyślemy wam zapytania co do waszej choroby, na które musicie sumienie odpowiedzieć, a my dopiero wam damy znać, co to za choroba, jak długo weźmie ją wyleczyć i co będzie kosztować. Zapytanie nic was nie kosztuje. Choroby zastarzałe są naszą specyalnością i setki ludzi, którzy napróżno szukali u innych pomoc przez nas zostało wyleczonych. Na żądanie wyślemy listy ludzi przez nas wyleczonych, którzy to co piszemy, poświadczą.

Instytut nasz jest pod zarządem sławnych doktorów, którzy długie lata w szpitalach europejskich i amerykańskich spędzili i którym tysiące ludzi życie zawdzięcza.

Pamiętajcie, że zapytanie się nic nie kosztuje, i że jest łatwiej zapobiedz chorobie jeżeli w czas da się znać, niż jeżeli się z dnia na dzień odwleka.

Zwlekać jest niebezpiecznie. Czy wiecie, że tysiące ludzi umiera rocznie przez niedbalstwo.

Niema choroby, której nie możnaby wyleczyć, a jeżeli nie można wyleczyć zupełnie, to można bardzo ulżyć. Chociaż wam powiedziano, że ta choroba jest nie do wyleczenia nie dajcie się odstraszyć, tylko dajcie nam znać, a my wam odpiszemy co możemy uczynić.

Choroby kobiet jak: krwiotok, niepłodność, białe upławy leczymy prędko i tak, że raz wyleczone nigdy się nie wrócą.

Lekarstwa są wyrabiane pod naszym dozorem dla każdego chorego z osobna i na jego szczególnie chorobę, bo my nie leczymy jak inni tedyum lekarstwem wszystkich chorób, bo to jest niemożebnem.

Choroby męzkie jak: sekretne choroby są naszą specyalnością, i tysiące ludzi, którzy u innych się z tych chorób leczyli i już stracili nadzieję zupełnie, po naszych lekach wrócili do zdrowia.

Piszcie możecie po polsku, angielsku lub niemiecku. Adresujcie:

PEDICURA CO.,
31 N. Wright Street, Chicago, Ill.

Na odpowiedź należy przysłać 2-centowy znaczek pocztowy. Kto nie przyśle, nie dostanie odpowiedzi.

Zwracamy uwagę Czytelników na poniższe książki:

O NAŚLADOWANIU Jezusa Chrystusa Tomasza a Kempis ksiąg czworo, tłómaczone z łacińskiego; w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, cena - 50c

SŁOWNIK polsko-angielski i angielsko-polski Aleksandra Chodźki w mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami, cena - $4.00

METODA Ollendorfa teoretyczno-praktyczna, nauczenia się czytać, pisać i mówić po angielsku w sześciu miesiącach. Dwa tomy: 1) gramatyka, 2) klucz. W mocnej oprawie, cena - $2.00

POŚREDNIK polsko-angielski książka dla Polaków do łatwego nauczenia się po angielsku, z opisaniem każdego wyrazu jak się wymawia, wydanie poprawione i powiększone. Wypracował W. Dyniewicz, cena - 65c

NAUKA WIARY i obyczajów Kościoła Katolickiego, obszernie wyłożona, objaśniona i stwierdzona miejscami Pisma Św. i Ojców Kościoła, z przewodnikiem życia dla rodzin chrześcijańskich. Ozdobiona 10 kolorowemi obrazkami i licznemi rycinami. Format duży albumowy. Składa się z 3ch części: 1) Nauka o wierze, 2) Nauka o przykazaniach, 3) Nauka o środkach łaski. Oprawna w płótno angielskie z złot. wyciskami $3.25

ŻYWOT PANA i Zbawiciela Jezusa Chrystusa i Bogarodzicy Maryi, wydał ks. dr. Łukowski; z wieloma rycinami, o 750 stronic, oprawna w angielskie płótno, z wyzłacanemi tytulikami na okładce i na grzbiecie, cena - - - $3.00

ŻYWOT BOGARODZICY N. Panny Maryi i Jej Oblubieńca Św. Józefa, połączony z opisem najgłówniejszych miejsc cudownych i czcicieli Maryi. Dzieło to polecone przez 33 Książąt Kościoła; ozdobione 8 śliczneumi obrazkami kolorowemi i przeszło 700 drzeworytami; oprawne w angielskie płótno z wyzłacanemi tytulikami, cena $3.50

W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.

SANTAL-MIDY W 48 GODZINACH

zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez SANTAL MIDY kapsułki bez niedogodności.

Opowiadania, baśnie, bajki, przypowiastki itd.

czerpane z starych roczników pism warszawskich i krakowskich, ksiąg i zeszytów przez **W. Dyniewicza.**

Pod powyższym tytułem będą podawane różne powiastki, baśnie i opowiadania ludowe z ziemi ojczystej, które z mozołem wielkim zebrałem z różnych źródeł z zamiarem wydania ich w formie książkowej, aby tym sposobem uchronić je od zaginięcia i zapomnienia. Praca ta wymaga mozolnego szperania w różnych starodawnych pismach, więc też rościmy sobie do niej pewne prawa i liczymy na uczciwość dziennikarzy polsko-amerykańskich, że przedrukowując coś z naszej powyższej rubryki, raczą łaskawie podać źródło, z którego rzecz daną zaczerpnęli.

O STRASZNYM ZBÓJU.

(Ciąg dalszy).

Nareszcie po kilku miesiącach takich zalecanek Bańtuch powiedział rodzicom, że chce ich córkę poślubić, a kiedy starzy z zezwoleniem na to zwlekali, zaczął namawiać powoli dziewczynę, aby rodziców porzuciła. Zosia na to długi czas się nie zgadzała, ale nareszcie widząc, że rodzice nigdy na jej związek z Piotrem nie przystaną, uległa namowom i nie myśląc o tem, co być może później, razu pewnego wykradła się z domu i dała się uwieźć zalotnikowi. Rodzice jej zasmuceni tem i rozgniewani chcieli się najprzód córki wyrzec, ale po namyśle, troszcząc się o to, aby dziecko ich wiodło życie uczciwej kobiety, nic innego uczynić nie mogli, jak tylko pogodzić się ze złym losem i na ślub zezwolić, byleby się tylko ślub ten przed Bogiem odbył.

Zosia chociaż dziewczyna tak płocha i tak łatwo dała się uwieźć, pokochawszy jednak Piotra, całą duszą mu się oddała. Mąż jej nie pozwalał ani do miasteczka, ani wsi, ani nawet do kościoła wychodzić; kazał jej pracować nietylko jako gospodyni, ale nawet i za siebie różne roboty wykonywać, a ona chętnie była mu posłuszną.

Piotr znosił tylko do domu różne sprzęty, statki gospodarskie i dobytek pomnażał. Przyprowadził krowę, wieprzaka, dostał gdzieś trochę drobiu i powoli znalazło się wszystko, czego w domu było potrzeba. Gospodyni jednak zaczęła się zaciekawiać, zkąd on to wszystko bierze, tembardziej, że najczęściej zjawiało się coś nowego po nocnej wyprawie. Piotr jednak na wszystko znalazł jakąś wykrętną odpowiedź, a ślepa żona dawała mu wiarę.

Mimo to powoli zaczęły ją niepokoić tak częste nocne wycieczki męża i od czasu do czasu odwiedziny w domu jakichś ludzi nieznanych, z którymi się Piotr po cichu naradzał.

Wreszcie widząc różne niezwykłe i drogie rzeczy, jakie się w chacie pojawiały, i tłomoczki zostawiane przez nocnych gości jakby na przechowanie, poczęła miarkować, że w tem jest coś nieczystego i mężowi o tem nieśmiało napomykała. Piotr z początku na nią się gniewał, a w końcu widząc, że nie będzie w stanie ukrywać przed żoną swego rzemiosła, zaczął się przed nią powoli i ostrożnie zwierzać. Piotrowa zmartwiła się tem okrutnie i starała się skłonić męża, aby porzucił taki sposób życia, ale on z jej namów śmiał się tylko, to się znowu złościł i słuchać dobrych rad nie chciał. A nawet raz zagroził, że jeżeli mu przewodzić będzie chciała, to się z nią rozstanie.

Inna na miejscu Piotrowej może by wolała rozstanie, niż być żoną złodzieja, ale zaślepiona kobieta odważyć się na to nie mogła i zaczęła się ze swym losem godzić. Zresztą nie posądzała męża o nic jeszcze gorszego niż złodziejstwo.

Piotr będąc już teraz więcej z żoną otwarty i pewny, że go nie zdradzi, miał ręce więcej rozwiązane, a tego mu tylko było potrzeba. Nie ukrywał już przed nią zdobyczy, jakie mu się w niecnych wyprawach dostawały. Domostwo jego stało się kryjówką złodziejską i stacyą dla koni kradzionych.

Biedna kobieta starała się zamykać oczy na wszystko, a gdy co zobaczyła lub usłyszała, przymuszała się, choć z największą boleścią w duszy, znosić na pozór spokojnie. Nie śmiała już o nic męża wypytywać, bo się obawiała jego gniewu, a jeszcze więcej — głosu własnego sumienia.

Raz jednak, gdy mąż wrócił z wyprawy, a żona mu jedzanie szykowała, spostrzegła, jak wyjął duży nóż z za cholewy i ścierał z niego mokrą płachtą ślady krwi.

— Cóż to jest?! — spytała nagle strwożona i zbladła kobieta.

— To nic! odparł Piotr zmięszany niespodzianem pytaniem — to krew po wieprzaku, którego pomogłem zarznąć towarzyszowi.

Na chwile uspokojona tą odpowiedzią kobieta, zaczęła się jednak odtąd trapić jeszcze bardziej jakiemś złem przeczuciem.

Tymczasem upływał miesiąc po miesiącu, aż przybył Piotrom synek. Krajało się matce serce, gdy pomyślała o przyszłym losie tego dziecka.

Dawało jej tylko słabą otuchę to, że mąż ten grzesznik zatwardziały, cudzemi nieszczęściami żyjący, do dziecka jakby się przywiązywał.

I zaprawdę, kiedy w złem sercu choć jedno poczciwsze uczucie się zbudzi, może nikczemnego człowieka na dobrą drogę naprowadzić. Lecz zdarza się to rzadko, a tem bardziej u takich łotrów, jakim był Piotr. I ten, chociaż uczuł w sobie miłość ojcowską, nie myślał jednak wcale o zmianie swego życia i wciąż swojem szatańskiem rzemiosłem się trudnił.

Wieściami, o co raz to nowych kradzieżach, napadach także nocnych na domy, i o zabójstwach zaniepokojeni byli mieszkańcy kilku powiatów sąsiednich. Żaden gospodarz nie mógł być pewny swego mienia, a podróżny — życia. Władze policyjne i sądowe wzięły się do poszukiwań i do aresztowania ludzi podejrzanych. Kilku też towarzyszy Piotra dostało się do więzienia.

— Oj! źle! pomyślał Piotr przestraszony. Co teraz robić, żeby się nie dać złapać? Trzeba się chyba na czas jakiś przyczaić i być ostrożnym.

I zaczął też częściej w domu nocować i coraz rzadziej towarzysze jego po nocach do okna pukali. Piotrowa się tem wielce cieszyła i radowała się nadzieją, że może też mąż zarzuci powoli łotrowskie rzemiosło i do jakiej poczciwej pracy się weźmie.

Ale tu żyć trzeba a tymczasem zapasów coraz to mniej tak, że zaczęło już braknąć i grosza i jadła. Bańtuch jednak tylko się złości i klnie, a o pracy jak nie myślał, tak nie myśli.

Wybrał się wreszcie Bańtuch w dzień targowy do miasteczka, aby tam pomyszkować czy nie nadarzy mu się jaka gratka.

Jakoż ściągnąwszy pewnemu kupcowi chustkę ze stragana i sprzedawszy ją tanio na innym końcu miasteczka, kupił za tak zdobyte pieniądze bochenek chleba oraz flaszkę wódki, i poszedł co żywo do domu, aby się kto za nim nie obejrzał i nie pogonił. Wróciwszy nad wieczorem do zagrody, uraczył się nie źle gorzałką, żonę nią poczęstował, a potem posilili się oboje chlebem.

Na tymże targu w mieście żydówka pachciarka ze wsi, do której koło Bańtuchowej zagrody prowadziła droga, kupiła krowę. A zmarudziwszy przy kupnie do zachodu słońca, spieszyła do domu, bo pozostawiła tam małą od piersi dziecinę. Szła sama jedna drogą prowadząc za sobą krowę i oglądała się wciąż, czy nie nadjedzie jaki wózek, aby się przysiąść. Ale nikt nie nadjeżdżał, a tu coraz ciemniej się robi. Lecz co gorsza — powstaje okropny wicher, a było to w jesieni. Niebo się czarnemi chmurami zasuwa i gęsty deszcz padać zaczyna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PŁODOZMIAN DLA OGRODU WARZYWNEGO.

Wiadomo każdemu gospodarzowi, że ta sama roślina nie darzy się, jeśli się ją zasiewa, rok po roku na tem samem polu, przeto w gospodarstwach polowych zaprowadzono wszędzie płodozmiany. A jakże ma się sprawa z ogrodami warzywnymi. Tu częściej nieład i bezmyślne gospodarowanie na chybił trafił. Tylko światlejsze gospodynie obmyślają plan zagospodarowania ogrodu, zamawiają potrzebne nasiona, a czynią wszystko z zastanowieniem, by jednych nasion nie sprowadzić za dużo, innych za mało. Starają się o nawożenie ogrodu, bo to z wiosną, kiedy wszędzie huk roboty i zajęcia ułatwi im spokojne obrobienie ogrodu.

Takie gospodynie znają główne zasady prowadzenia gospodarstwa warzywnego i zważają na to, by w ciągu lata nie pozostawiono ani jednej grządki odłogiem, by po zbiorze wczesnej rośliny, obsiać grządki innem warzywem, które do jesieni będzie zdatne do użytku, bo tylko w ten sposób osiągnie się z ogrodu możliwie wysoki dochód. Przy takiem postępowaniu bywa ogród zagospodarowany wzorowo, z zastanowieniem się nad wymaganiami poszczególnych roślin, tak co do gleby, jakoteż siły nawozowej.

Zwyczajnie widzimy w tak zagospodarowanych ogrodach, że są podzielone ścieżkami na 4 poletka (kwatery,) z których jedna przeznaczona jest pod rośliny trwałe, pozostające kilka lat na tej samej grzędzie, jak np. szparagi, truskawki, poziomki, trybulka, chrzan i t. p., a zatem pod rośliny, które co rok trzeba zasiać nawozem.

Na trzech innych kwaterach gospodarują płodozmiennie, dostawiając się do wymagań roślin, a mianowicie, jedną kwaterę nawożą obornikiem, dobrze przegniłym i obsadzają takiemi roślinami, których części rosnące nad ziemią spożywamy, jak n. p. kapustą głowiastą, włoską, brukselską kalafiorami, kalarepą, brukwią, sałatą, szpinakiem, jarmużem, pomidorami, ogórkami, dyniami i t. p.

Na drugiej kwaterze, nawiezionej, poprzedniego roku uprawiają rośliny, których korzenie spożywamy. Do tych należą: marchew, pietruszka, rzepa zimowa, czosnek, cebula, burawi ćwikłowe, pory i ziemniaki. Tu możnaby umieścić także selery, na grzędzie zasilonej gnojówki, chociaż ta roślina rośnie lepiej na grzędzie świeżo nawiezionej i stanowi wyjątek między korzeniowemi.

Trzecią kwaterę nawiezioną obornikiem przed dwoma laty, obsiewa się takiemi roślinami, które nam dają ziarno jak np. groch i bób; chociaż przy dobrem nawiezieniu przed dwoma laty i w bogatej glebie jak np. w glinlastej, można uprawiać z korzyścią także rośliny dla drugiej kolei przeznaczone.

Z powyższego widzimy, że przy tym sposobie gospodarowania każda kwatera dostaje co 3 ci rok nawóz i że kolejne następstwo roślin u względnia ich wymagania nawozowe.

Ten sposób gospodarowania, nie wyklucza jednak możliwości jeszcze lepszego wyzyskania ziemi, a to przez otrzymywanie dwóch zbiorów w ciągu roku. Bo można n. p. po zbiorze wczesnej kalarepy, szpinaku, rzodkiewki, sałaty, kalafiorów i t. p. obsadzić grzędę powtórnie, rozsadę innych, szybko dojrzewających roślin, którą w tym celu hoduje się w rozsadniku. Można ją też obsiać wprost nasieniem roślin potrzebujących krótkiego czasu do wzrostu, jak n. p. rzodkiewką, rzepą, szpinakiem, sałatą, lub grochem wczesnym.

Kto w ogrodzie warzywnym w ten sposób gospodaruje i przykłada ręki do pracy szczerze, ten z pewnością z niewielkiego kawałka ziemi osiągnie większe dochody, aniżeli inny z dziesięćkroć większego obszaru obsianego bez planu i bez koniecznej troskliwości.

BEZWODNA CZĘŚĆ ŚWIATA.

Rodak nasz, p. Czarliński, ogłosił w pismach amerykańskich pracę swą o Australii. Między innemi autor artykułu pisze: 'Gdyby Australia miała hydograficzne warunki lepsze, byłaby może najszczęśliwszą częścią świata na kuli ziemskiej; zamieniłaby się w istną ziemię obiecaną i miodem płynącą, ale niestety brak jej źródeł, skazana jest na wieczne pragnienie. Ludzie muszą sobie tedy radzić, jak mogą. Ogromnym kosztem wiercą studnie artezyjskie tam, gdzie natrafiają na wodę podskórną, stawiają ramy w celu nawodnienia okolicznych gruntów zakładają cysterny i łamią sobie nieustannie głowy, aby złemu zaradzić. W Queenslandzie, bądź to z polecenia rządu, bądź też hodowców, wywiercono w ostatnich czasach przeszło 200 takich studzien. Zwiedzałem prawie wszystkie z obowiązku inspektora. Sam prowadziłem roboty przy świdrowaniu studni artezyjskiej w okolicy miasteczka Moree, małej mieściny, liczącej dwa tysiące mieszkańców, a posiadającej sześć dużych hotelów, wierciliśmy do 800 metrów głębokości, praca była ciężka, ale i rezultat świetny. Buchający teraz strumień podskórnej wody dostarcza dziesięciu milionów litrów dziennie. Druga taka studnia, kosztem około 30,000 rbl., sprowadza wody już tylko sześć milionów litrów na dobę; dla oszczędności przeto urządzono rurę z kranem, aby tego kosztownego żywiołu nie marnować. Łatwo zrozumieć, że w takich warunkach wszelkie zmiany atmosferyczne stanowią wydarzenia nader pożądane, i że australczycy wyczekują, jak kanie deszczów, które dla nich są wyjątkową łaską nieba. Wobec tego nie można się też dziwić, że w samej nowo południowej Walii istnieje dwa tysiące stacyj meteorologicznych, które śledzą pilnie najlżejszą zapowiedź zmiany pogody i wyczekują chwili, w której mogą przepowiedzieć słotę. W paddockach woda jest najważniejszą potrzebą, bo bez niej spragnione owce padają tysiącami; właściciele urządzają przeto baseny tam, gdzie nie mają studzien i zbierają w nie wodę z opadów. Co dni czternaście przyjeżdza oficyalista nieraz o kilkadziesiąt mil i napełnia koryto na 200 metrów długie, w którem owce pojone są przez dwa tygodnie.

SŁAWNY MĄŻ.

Gambetta był znanym ze swej gadatliwości. Sam o sobie zwykł mawiać:

— Gdy milczę, to nie myślę.

Młodzieńcem będąc, stołował się w słynnej kawiarni Prokopa. Pewnego dnia, najbliższy sąsiad jego, korzystając z okoliczności, że Gambetta rozmawia o polityce, odbierał mu zręcznie półmisek po półmisku i nietknięte zwracał kelnerowi. Gambetta nie zauważył tego. Wreszcie jednak zażądawszy sera, zdziwił się iż jest jeszcze głodnym. Teraz dopiero ponownie podano mu obiad, który zjadł wśród ogólnego śmiechu.

Innym razem znów rozmawiał o kwestyi rzymskiej. Było już po północy i zarówno przyjaciele, jak przeciwnicy młodego trybuna opuścili już byli kawiarnię.

Gambetta, szukając słuchaczy, rozgląda się na wszystkie strony. W tem okrzyk radości wydobywa mu się z piersi. Zoczył dwóch panów, przypatrujących mu się spokojnie i odważnie. Zwraca się do nich, powołuje ich za świadków i rozwija szereg nowych niezbitych argumentów. Gdy skończył i czeka odpowiedzi, obaj panowie objaśniają mu za pomocą znaków, że są głuchoniemi.

A widzisz!

Matka. — A mówiłam ci ciągle, nie zadawaj się z chłopcami bo będzie źle....

Córka. — Ja się też z chłopcami nie wdawałam, tylko z jednym....

NOWE PREMIE.

Oprócz książek podanych w poprzednich numerach gazety, wydajemy na premię w cenie $1.00 Książki do Nabożeństwa sprowadzone w tych dniach z Europy. Do każdej premii trzeba dołączyć 10 centów na przesyłkę.

W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem niesporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla obojga płci). 3½x5 W mocnej oprawie, ze złoc. tytul., czerwone brzegi (dawniej 85c) teraz 35c

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem niesporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla obojga płci.) 7² 11 sk. W mocnej oprawie ze złoconymi brzegami i tytulikami format 3½x5 cali; 635 stronnic, (dawniej $1.00) teraz 40c

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem niesporów i pieśni łacińskich. 3½x5 (Wydanie dla obojga płci) z okuciem i klamerką w skórkowej oprawie (dawniej $1.50) teraz 60c

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór Modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. 3½x5 39 (Wydanie dla obojga płci), oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami, cena $1.25

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. (Format 3½x5.) (No. 92.) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.50

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem niesporów i pieśni łacińskich. 3½x5 No. 40 (Wydanie dla obojga płci) oprawna ozd. w skórkę cielęcą, z klamerką, pięknymi wyciskami i złoc. brzegami, oraz nabijanymi narożnikami metalowymi (dawniej $4.00) teraz $1.60

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcijanina Katolika. Zbiór modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem niesporów i pieśni łacińskich. (No. 20), oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi z wyrobami wyciskanemi z srebra i złoconemi brzegami Jest to coś pięknego i nowego. Cena $1.75

BOG MOJA NADZIEJA po dolarów 5, 8 i 12.

BÓG Z TOBĄ. — Książeczka do nabożeństwa dla Katolików. Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej. Format (2½x3½) Oprawne ozdobnie w imitatacyę skórki z złoconym tytulikiem. Cena 10c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3¾ (7² 11sk.) Oprawne ozdobnie w skitogen ze złoconymi brzegami. Cena 20c

CHWAŁA BOGU Zbiór Nabożeństwa Katolickiego, zawierający w sobie Nabożeństwo przy Mszy Świętej, do Spowiedzi i Komunii świętej, do Najświętszej Maryi Panny itd. (6s). Oprawne w skitogen z klamerką i okute. Cena 40c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3¾ (No. 89.) Oprawne biało w imitacyę kości słoniowej z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 45c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3¾ (No. 30b.) Oprawna w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami. Cena 80c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3¾. (No. 45k.) Oprawna ozdobnie w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, okuta, z zamkiem i z trzema medalikami. Cena 75c

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3¾ (No. 39.) Oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złot. krzyżem i złoc. brzegami. $1.00

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3¾ (No. 92.) Oprawne biało, w imitacyę z kości słoniowej, z kolorowymi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconymi brzegami. Cena $1.00

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3¾ (No. 40.) Oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyrobami, nabijana gwoździkami, aby skórka się nie obcierała i z klamerką. Cena $1.25

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3¾ (No. 20.) Oprawne w najlepszą cielęcą skórkę z dwoma klamrami srebrnemi z wyrobami wyciskanemi i z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $1.25

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3¾ (No. 93.) Oprawna ślicznie biało w imitacyę z kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu z klamerkę z kości i złoconymi brzegami. Cena $1.50

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format. 2½x3¾ (No. 49.) Ślicznie oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanymi wyrobami, złoconymi brzegami i klamerką. W środku książki na pochewce znajduje się krzyż z perłowej macicy i figurą Pana Jezusa. ślicznie się przedstawia. — Jest to coś nowego. Cena $2.00

CICHA ŁZA Chrześciańska. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych Z dodatkiem niesporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla kobiet) W mocnej oprawie ze złoconymi brzegami i tytulikami format 3½x5 cali, 7² 11 sk. 635 stron., (dawniej $1.00) teraz 40c

CICHA ŁZA. Książka do Nabożeństwa dla katolików, wydał Franciszek Rudnicki, Oprawne w morrokko, 50c

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem niesporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla kobiet) W mocnej skitogen oprawie z okuciem i klamerką, złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½x5 cali, 635 stron., (dawniej $1.50) teraz 60c

CICHA ŁZA. Książka do Nabożeństwa dla katolików, wydał Franciszek Rudnicki, Okuta w morrokko z metalowym krzyżem, i okute i z posrebrzaną klamerką 75c

CICHE WESTCHNIENIA. — Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i uroczystości kościelne całego roku, w pięknej oprawie skórkowej, złocone brzegi i tyt. Cena 75c

CICHA ŁZA Chrześciańska. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem niesporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast.) W aksamitnej oprawie, okute, z klamerką, krzyżykiem z kości, złoconymi brzegami, format 3½x5 cali, 635 stronic (dawniej $2.00) teraz 80c

CICHA ŁZA Chrześcijańska. Zbiór Modłów i Pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem Nieszporów i pieśni łacińskich. 3½x5 No. 39. (Wydanie dla niewiast), oprawne miękko w cielęcą skórkę, wyciskanymi wyrobami i złoconymi brzegami, cena $1.25

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem niesporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast). Oprawne w miękką cielęcą skórkę z wyciskanym złotym krzyżykiem, złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½x5 cali, 635 stron., (dawniej $3.00) teraz $1.40

(Ciąg dalszy nastąpi).

Goldzier, Rodgers & Frœlich,
ATTORNEYS and COUNSELORS AT LAW.
POKÓJ 830
Chamber of Commerce Building,
Róg LaSalle i Washington ul.,
CHICAGO, ILL.
TAKE ELEVATOR. Tel. Main 3100.

ROK 1901 ogłoszony został przez papieża Leona XIII rokiem jubileuszowym, który cały kościół katolicki uroczyście obserwować będzie. Z okazyi tej w drukarni "Gazety Polskiej" wydrukowaną została

Książeczka Jubileuszowa,

czyli Nauka o Odpustach, szczególnie o odpuście jubileuszowym. Książeczka ta zawiera nabożeństwa i modlitwy przy odwiedzaniu kościołów w celu zyskania odpustu odmawiać się mające. Napisana została przez X. N. B. i aprobowana przez władzę kościelną w Brzeżyszawiu. Znajdować się powinna w każdym polskim domu katolickim. Cena 25c

Do nabycia w pierwszej księgarni polskiej w Ameryce W. DYNIEWICZA, 532 Noble St., Chicago, Ill.

UWAGA: Tam, gdzie sięga jurysdykcya Ojców Zmartwychwstańców, książeczki jubileuszowe są inne, sprzedawane po 10 centów.

"KOMAR"
Pismo humorystyczno-satyryczne, bogato ilustrowane.
Prenumerata roczna . . . $2.00
Pojedynczy numer . . . 10c
Dla rocznych prenumeratorów premium "Złota Księga" wartości 50 centów.
Adres: "KOMAR"
1581 Hamlin ave., Chicago, Ill.

SKŁAD ZAŁOŻONY 1851 R.
HENRY SCHŒLLKOPF,
GROSERNIK,
HURTOWNY I DROBIAZGOWY.
232-234 E. RANDOLPH ST.,
pomiędzy Franklin i Market st.,
CHICAGO.
Sprzedaje po najtańszych cenach.
Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski.
Ser Edamski i ser Parmesański.
Fromage de Brie i ser Roquefortski.
Ser i rośliny, Neufzatelski i Limburski.
Bruneświcki salceson.
Szlami, Westfalskie szynki.
Wędzone i marynowane węgorze.
Holländzkie sztokfisze, anchovies.
Nowe Holländzkie śledzie, rosyjski kawior.
Prawdziwe francuskie sardyny i szampinjony.
Francuzki groch, najlepszą oliwę.
Niemieckie szparagi, krajaną fasolę.
Niemieckie jagły, soczewicę, kaszę pszenną.
Najlepszy jęczmień perłowy, kaszę jęczmienną.
Kaszę tatarczaną, kaszę owsianą.
Mąkę tatarczaną, mąkę ryżową.
Świeże suszone grzyby, paprykę.
Niemieckie powidła, mak.
Świeże orzechy, migdały, cytronat.
Suszone gruszki, wiśnie, prunele.
Francuzkie śliwki, świeże rodzynki.
Włoskie łazanki (nudle), makarony.
Najlepszą Vanila czekoladę z Cocoa.
Prawdziwą rosyjską herbatę, extrakt mięsny
Prawdziwą kawę Java, Mocca i Rio.
Prawdziwą tabakę do zasywania Loeback'a
Niemieckie kołowrotki i grempie.
Drewniane trzewiki i pantofle (drewniak
Świeże siemię warzywowe, siemię trawy.
Siemię dla kanarków, siemię konopiane, rzepakowe, jako i wszelkie inne towary korzenne.
HENRY SCHOELLKOPF.

ELENOORA MUSZYNSKA,
DR. HM. I AKUSZERKA
..ZE STAREGO KRAJU..
uczy Akuszeryi w polskim języku i przysposabia do egzaminu, leczy wszystkie choroby kobiece, w zakres akuszeryi wchodzące, jako to: niepłodność, oberwanie, ból krzyżów, choroby maciczne i wszelkie dolegliwości kobiet i niemowląt szybko i skutecznie. Posiada nadto bardzo skuteczny środek przeciw nałogowemu pijaństwu i poleca lekarstwo na siwe włosy, które ma tą własność, że przywraca włosom pierwotny kolor.
GODZINY OFISOWE { Od 10 do 12 zrana, Od 2 do 6 popoł.
810 MILWAUKEE AVE. 810
CHICAGO, ILLINOIS.

NOWY WYNALAZEK
na wzmocnienie i utrzymanie WŁOSÓW.

Tysiące łysych dostali piękne włosy. Wstrzymuje wypadanie włosów z głowy w krótkim czasie. W miejsce starych porastają nowe nader barwne włosy.
(Offis 256 Grand St., Wms.)
Po szczegóły piszcie załączając 2c znaczek pocztowy pod adresem:
PROF. J. M. BRUNDZA.
P. O. Box 2361 New York

DR. KALLMERTEN,
ogólnie znany specyalista,

leczy choroby chroniczne, nerwowe i prywatne mężczyzn, kobiet i dzieci i ofiaruje $1,000 nagrody każdemu lekarzowi w Ameryce, który tyle trudnych chorób wyleczył w takim samym przeciągu czasu, w jakim je Dr. Kallmerten uskutecznił. Jego lekarstwa przyrządzane są z korzeni i ziół w jego własnem, wielkiem laboratoryum i dla każdego pacyenta osobno. Dr. Kallmerten wyleczył tysiące. Z tych bardzo wielu uznanych było przez innych doktorów za nieuleczalnych. Choćby choroba wydawała się nieuleczalną, piszcie do Dr. Kallmerten po bezpłatną poradę. Opiszcie dobrze chorobę, podajcie płeć, wiek i wagę, trwanie choroby, załączcie kosmyk włosów z głowy chorego i 2-centowy znaczek pocztowy, a odwrotną pocztą otrzymacie od Dr. K. bezpłatną poradę i uczciwą opinię, czy pacyent będzie mógł być wyleczonym czy nie. Adres:
DR. F. J. KALLMERTEN, Toledo, O.

Czy masz Grypę?...
Czy czujesz się wyczerpanym, osłabionym w piersiach, febrycznym? Czy czujesz ciężar w głowie, ciągłe wysychanie w ustach? Czy możesz jeść, pić lub palić? Czy wszystko cię nie męczy i nie budzi wstrętu?
Wszystko to są objawy grypy (influencyi), które mogą być wyleczone szybko, w sposób przyjemny przez
JOZEFA TRINERA

(REGESTROWANE).
które zupełnie wyczyści wasz organizm, usunie gorączkę i przywróci apetyt oraz chęć do pracy.
Pewne zabezpieczenie przeciw grypie, zaziębieniu itp., jak również najlepsze lekarstwo przeciw wszelkim chorobom żołądka, wątroby i nerek.
Jest to pierwsze i w rzeczywistości jedyne lecznicze wino w Ameryce, a jedynym jego fabrykantem jest
JÓZEF TRINER,
799 S Ashland Ave., Chicago, Ill.
Do dostania (tylko w butelkach) u aptekarzy. Pytajcie się tylko o Trinera!

GAZETA POLSKA
W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States and Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

RATES OF ADVERTISING:

One inch	1 year	$30.00
	6 months	$17.50
	3 months	$10.00
	1 month	$4.00
	One time	$2.00
One line one time		50c.
Reading matter 40 cents per line per insertion.		

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentine Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany Austria, Switzerland, Servia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:

W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.
Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

GAZETA POLSKA
W CHICAGO.

Najstarsze Czasopismo Polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co Czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:
W Stanach Zjedn., Canadzie i Meksyku.... $2.00
W Europie, Azyi, Afryce, Australii, Ameryce Południowej i Środkowej.... $3.00

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące jednego cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający adres powinni podawać stary i nowy adres.

PIENIĄDZE niżej jednego dolara można przysyłać w 1 lub 2-centowych znaczkach pocztowych.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express lub w liście registrowanym.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze, winne być adresowane:
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., - Chicago, Ill

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie
Książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

TELEFON MONROE 1256.

CHICAGO, ILL., 11-go Kwietnia, 1901.

NOWA ORGANIZACYA.

Z Tygodnika Nowojorskiego dowiadujemy się, że Towarzystwa polskie z Brooklyna, Nowego Yorku i okolicy mają utworzyć wspólną organizacyę z kasą pośmiertną, z siedzibą rządu centralnego w Brooklynie lub w Nowym Yorku.

Nowa ta organizacya ma mieć te same niemal cele co np. Związek lub Zjednoczenie, a nazwa jej brzmieć będzie: "Związek polsko-rzymsko katolicki na wschodzie północnej Ameryki."

Celem organizacyi ma być:

a) Zgromadzenie w jedno silne grono możliwie wszystkich stowarzyszeń polskich w New Yorku i okolicznych miastach istniejących.

b) Pielęgnowanie ducha narodowego, zwyczajów narodowych, języka ojczystego i szerzenia oświaty w duchu katolickim oraz narodowym.

c) Obrona zagrożonych interesów narodowych.

d) Podniesienie imienia polskiego w opinii obconarodowców przez branie czynnego i ciągłego udziału w prawach politycznych tutejszego kraju.

e) Popieranie członków, celem uzyskania posad rządowych, urzędów publicznych lub pracy w przedsiębiorstwach rządowych, o ile to będzie możliwe do przeprowadzenia.

f) Zabezpieczenie wdów i sierót po zmarłych członkach czyli wypłata pewnej sumy pośmiertnej wdowie lub dzieciom zmarłego członka w jak najkrótszym czasie.

Pośmiertne w tym Związku wynosić ma $600 za mężczyznę, a $300 za kobietę.

Bliższych szczegółów o nowej organizacyi nie posiadamy, dlatego, że jest to dopiero projekt, który obszerniej omówiony zostanie na zebraniu delegatów d. 5 maja 1901 r., na którem też zapewne organizacya ta zostanie zatwierdzona.

O ile cieszyć nas musi łączenie się Polaków w różne organizacye, to jednakże zasmuca nas to stwarzanie coraz to nowych organizacyj, to wyodrębnianie się i dzielenie. Organizacyj polskich o charakterze asekuracyjnym mamy w Stanach Zjednoczonych kilkanaście. Do najważniejszych zaliczyć należy Związek Nar. Pol. i Zjednoczenie. Obie te organizacye mają przeszło 40,000 członków. Do pozostałych kilkunastu należy również blisko drugie tyle, czyli razem około 80,000 osób.

Jakażby to siła była, gdyby np. owe 80,000 osób należało do dwóch organizacyi, o ileż mniejszemi byłyby podatki miesięczne, o ileż więcej możnaby zdziałać dla dobra emigracyi polskiej.

Niestety projektodawcy nowszych organizacyj zwykle nie zastanawiają się nad tem. Kierują się różnymi względami tylko nie korzyściami, jakieby ogół Polaków mógł mieć, gdybyśmy zamiast szesnastu, dwie lub trzy tylko organizacye polskie posiadali.

To ustawiczne dzielenie się na obozy, często dla powodów błahych, jest jedną z naszych wad narodowych, których pozbyć się nie możemy. Wina tego po części spada i na pisma polskie, które sprawy takie zbywają pomieszczaniem tylko notatek dziennikarskich, albo też i milczeniem. Pochodzi to zapewno z tej przyczyny, że w większości pisma polskie są organami różnych stowarzyszeń, i z tego powodu zmuszane są nie jako do milczenia.

A jednak sprawa to tak ważna, że obowiązkiem pism polskich powinno być traktować ją z całą surowością, — bo w końcu dojdzie do tego, że każdy stan lub nawet każda większa osada polska będzie miała odrębną organizacyę, a taka decentralizacya nieobliczone szkody przynieść nam może.

Łączmy się, ale rozsądnie! Łączmy się tak, aby korzyść osiągały nietylko jednostki, ale cały ogół emigracyi polskiej; łączmy się tak, aby organizacya nasza miała siłę, z którąby się wszędzie liczyć musiano.

ROZWÓJ PRZEMYSŁOWY W NIEKTÓRYCH STANACH.

Przemysłowy rozwój w stanach Illinois, Wisconsin, Michigan, Minnesota, Iowa i Missouri zapowiada się tego roku znacznie lepiej, niż w poprzednich latach, a dowodem tego niezwykła ruchliwość agentów różnych towarzystw kolejowych, których linie przez owe strony przechodzą.

Owe sześć stanów korzystają głównie na rachunek stanów Nowej Anglii i Atlantic, ponieważ ze stanów tych coraz więcej fabrykantów się wyprowadza, szukając nowych a odpowiedniejszych miejsc. W poszukiwaniu takich miejsc chodzi głównie o wodę i o łatwą dostawę surowego materyału.

W bieżącym roku nad rzeką Wisconsin powstaje 25 różnych zakładów fabrycznych, a między nimi najgłówniejszemi są papiernie, garbarnie i fabryki drobnych przedmiotów. Oprócz tego w stanach tych zapowiedziane są znaczne powiększenia fabryk, a głównie w Illinois, Wisconsin i w Iowa.

Stan Wisconsin stanie się nadto jednym z najgłówniejszych w produkcyi tytoniu. W Wisconsin uprawiano tytoń od dawna, lecz w ostatnich dopiero czasach zajęto się tym przemysłem na seryo. Z tytoniu tu zbieranego liście używane bywają głównie do obwijania. Bieżącego roku około 6000 akrów gruntu więcej zużyto na plantacye tytoniu, każdego roku wogóle produkcya ta wzrasta ogromnie.

Fabryki marynat różnych powstają w Janesville, Wis., w Turkey River, Iowa i w innych miejscowościach; budują nadto wielki zakład rzeźniczy w Des Moines, fabrykę mosiądzu w Cedar Rapids, fabrykę wyrobów żelaznych we Freeport, Ill., fabrykę motorów elektrycznych w Menominee, Wis., fabrykę pieców stalowych w Beaver Dam, Wis. i fabrykę furnirowania w Merrill, Wis.

W okolicy jeziora Superior zapowiada się większy niż zwykle ruch w kopalniach miedzi. Rozpoczęte dwie nowe kopalnie wydadzą tego roku przeszło 250,000 ton rudy, a prócz tego w bieżącym roku powstać ma kilka nowych kopalń.

PRZESADZANIE DRZEW WIELKICH.

Korzyść, jaką się otrzymuje z przesadzania drzew wielkich, jest bardzo znaczącą, bo nietylko oszczędza się i ocala piękne drzewa rosnące na niewłaściwem miejscu, ale gdy je przesadzimy do nowo zakładającego się ogrodu i trafnie umieścimy, to od razu utworzy się kilkodziesięcioletni ogród. Przy powiększaniu zaś starych ogrodów spacerowych, koniecznie powinny być większe drzewa tu i ówdzie zasadzone, żeby nowa część ze starym ogrodem harmonijnie się połączyła. Jakkolwiek jest to praca nieco utrudniająca, lecz gdy się do niej weźmiemy szczerze i umiejętnie zorganizujemy robotę, to dopniemy celu; zresztą nie koniecznie trzeba sadzić znaczną ilość drzew wielkich, bo czasem już kilka sztuk gustownie ulokowanych, podniesie cały nowy zakład i będzie nosić cechę starego ogrodu.

Drzewa wielkie, przeznaczone do przesadzania, powinny być odosobniane; wtedy są jędrne, zdrowe, mają korony i korzenie, rozpuszczające się na wszystkie strony, przy których znajduje się dużo drobnych ssących korzonków, a to jest najgłówniejszy warunek do dobrego zarastania drzew.

Wykopując drzewo do przesadzenia, trzeba nie kaleczyć korzeni, a korzonki zgrabnie spiczastem narzędziem wydobywać i przez cały czas roboty, od obsychania przez słońce lub suchy stan powietrza zabezpieczać czyli korzonki nakrywać wilgotnym mchem, płatami. Korzeni nie trzeba obrzynać, z wyjątkiem zepsutych w czasie roboty i za długie. Gdy odkopiemy drzewo, wtedy podług układu korzeni postąpić z górną koroną; o ile odejdzie korzeni, o tyle w równej wadze odjąć gałęzi w koronie, "lecz nie obrzynać" tylko "przerzynać gałęzie" tj. tu i owdzie słabsze gałęzie tuż przy konarach urzynać; poczem baczyć należy, żeby nie popsuć kształtu korony. Dlatego polecam przerzynanie, a nie obrzynanie korony, bo drzewa zdrowe mają na końcach gałęzi silne pąkówki, łatwo rozwijające się, co wpływa doskonale na zarastanie drzew.

Dół, do mającego się sadzić drzewa, powinien być wykopany okrągło, bo tak rozrastają się korzenie; powinien być szerszy od korony korzeni i odpowiednio głęboki; pierwszych urodzajnej ziemi z wykopanego dołu ułożyć osobno, nieurodzajną ziemię również osobno i tak układać, żeby ze wszystkich stron był możliwy przystęp do drzewa, gdy się sadzić będzie; w tem miejscu zaś, z którego się będzie wpuszczać drzewo do dołu, wcale ziemi nie sypać, żeby niepotrzebnie nie dźwigać drzewa ponad wysypaną ziemią. Przed sadzeniem, pewną część dołu podług układu korzeni zasypać i ziemię udeptać, żeby się nie uległa, "to unikniemy za głębokiego sadzenia." Skoro dół będzie przygotowany i drzewo odkopane, następuje przeniesienie drzewa; lecz przedtem naznaczyć południową stronę drzewa, żeby na nowem miejscu tą samą stroną do południa drzewo stało.

Do przewożenia, wielkich drzew używa się wozu wyłącznie na ten cel urządzonego, a że w prywatnych ogrodach takiego wozu niema, przeto używa sie innych sposobów, jeżeli drzewo niezbyt wielkie i niedaleko stoi, to można przenieść na dwóch długich i mocnych drągach, przywięzując je na krzyż do pnia tuż przy korzeniach, przeciągając linkę i pod korzenie, lecz przedtem obwinąć pień miechami lub słomą, żeby się kora albo korzenie nie obcierały; następnie rozstawia się ludzi przy drągach, w równej sile, i pomału, podług komendy, podnosi się drzewo w górę, przechylając je równocześnie w tył, gdzie znów druga partya ludzi dźwiga koronę.

Podniesione drzewo wpuszcza się pomału do dołu, podnosząc równocześnie koronę w górę i ustawia się prosto, następnie rozkłada się korzenie tak, jak rosły, przesypuje się ziemią i utyka rękami, żeby nie było jam między korzeniami gdyż w jamach tworzy się pleśń, od czego psują się korzenie i drzewo mogłoby zniszczeć. Do zasypania korzeni trzeba brać ziemię urodzajną, wierzchni pierwszy sztych — z dołu i wokoło dołu, a wybrane miejsca rozrzucić ziemią wybraną z głębi dołu; w końcu podlać drzewo tak, żeby ziemia rozpuściła się w wodzie i szczelnie osiadła na korzeniach.

Drzewa wielkie i z dalszych miejsc można przewozić na półwozu, na którym trzeba przymocować wywyższenie, żeby korzenie nie wlokły się po ziemi; korona korzeni powinna leżeć przed kłami. Jeżeli chcemy przewieźć drzewo na smyku, stojąco, to trzeba zrobić przekop spadzisty do korzeni, wtedy przechyla się drzewo i podkłada się pod korzenie smyk; żeby zaś drzewo w czasie transportu nie przewróciło się, trzeba przedtem przywiązać w górnej koronie trzy linki, których końce mocno trzymają robotnicy, ustawieni w trzech równych od siebie odstępach, krocząc uważnie.

BOLESŁAW PRUS O PLOTKARZACH.

Plotka czyli fałszywy sąd o ludziach, wyrząda ogółowi trzy, prawie niepowetowane krzywdy. Pierwsza jest to, że plotkarze, łżąc ludzi uczciwych, robią społeczeństwu taką samą szkodę w dziedzinie duchowej, jak mordercy i podpalacze w sferze ekonomicznej: zmniejszają bogactwo społeczne. Każdy naród potrzebuje mieć pewną liczbę osobistości wyższych czy lepszych, którym ufa, które naśladuje, które w chwilach ważnych wskazują mu: dokąd iść powinien. Gdy więc plotkarstwo zniszczy wiarę w takich ludzi (powtarzam: uczciwych i rozumnych), wówczas naród traci wzory, kierunek i, zamiast być żywym organizmem, staje się kupą piasku.

I tak wywieziono w r. 1899 na Hamburg 31,784 g. (ctr. metrycz.) cerezyny wartości 2,640.000 k. do niderlandzkich Indyj wschodnich, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. Pod względem technicznym fabryki niemieckie wprawdzie nie stoją wyżej od fabryk austryackich, zato jednak korzystają z tańszego przewozu i to zarówno koleją żelazną dla surowego wosku, jak okrętami dla gotowej cerezyny.

Druga szkoda polega na tem, że gdy unicestwi się wpływ ludzi prawych, na czoło społeczeństwa muszą wysunąć się indywidua małej wartości, blagierowie, a niekiedy szkodnicy, na czem cierpi sprawa publiczna. Jednocześnie rozzuchwalają się ludzie prawdziwie występni: opinia bowiem, gdy potępia dobrych, tem samem złych umieszcza na jednym z nimi poziomie.

Nareszcie trzecia krzywda polega na tem, że ludzie coraz bardziej przyzwyczajają się do powtarzania cudzych zdań i do reszty tracą zdolność samodzielnego myślenia, co jest także nieobrachowanem nieszczęściem.

ZE ŚMIECIARKI — CESARZOWĄ.

W czasopiśmie "Ostazien" znajdujemy ciekawy życiorys cesarzowej wdowy chińskiej. Ta kobieta, której rządy wszechwładne i bezwzględne sprowadziły tyle klęsk na Chiny i na Europę, przed laty pięćdziesięciu zbierała po drogach gałgany. Podobnej zmiany losu nie było jeszcze w dziejach świata. Cesarzowa-wdowa pochodzi z rodziny mandżurskiej. Jej ojciec był niegdyś urzędnikiem w Chinach północnych, ale utracił stanowisko i popadł w nędzę. Niedola ścigała go krok w krok, zmuszony był wreszcie z żoną i dwojgiem dzieci prowadzić życie koczujące. Jego piękna córka, otaczana w dzieciństwie licznym zastępem służby, wyciągała rękę na drogach publicznych lub też zbierała drzazgi, ułamki bambusu i gnój koński, sprzedając je na opał. Nędza zwiększała się z dniem każdym. Piękna dziewczyna błagała ojca, aby ją sprzedał i w ten sposób zdobył środki do życia, ale ojciec początkowo słuchać o tem nie chciał. Rodzina przywędrowała do Kantonu; tutaj głód dał się jej we znaki, że ojciec z rozpaczą w sercu widział się zmuszonym usłuchać rady swego drogiego dziecka. Chińskie przysłowie powiada: "Kto ma ładną córkę, ten posiada skarbonę do pieniędzy." "Człowiekowi ubogiemu przydatniejsza piękna córka, niż piękna żona." Otóż stary Mandżur, po długich wahaniach, sprzedał swoją córkę, jako służącą. Rok 1851 jest pamiętnym dla Chin i dla cesarzowej-wdowy. W owym roku wstąpił na tron przedostatni władca. Szukał on pięknej dziewczyny rasy mandżurkiej w wieku od lat 15 do 18-tu i obwieszczał to odezwami po całym kraju. Uboga, sprzedana służąca, która miała wówczas lat 17, nazajutrz po zajęciu swego miejsca, wyszła dla zakupów na ulicę; uwagę jej zwróciły owe odezwy, przeczytała je i powzięła myśl śmiałą. Wróciła do domu swego chlebodawcy, przedstawiła mu swój zamiar. Był to człowiek litościwy, pochwalił myśl, zaopatrzył ją w odzienie i ozdoby, nie szczędząc taelów i wyprawił ją jako swą córkę do Pekinu; podobała się. odrazu cesarzowi i niebawem osiadła na tronie. Nędza dla niej była pierwszym szczeblem na drodze do tronu. Jako córka wysokiego urzędnika, wedle chińskich obyczajów, musiałaby siedzieć w domu i odezwa nie wpadłaby jej w oczy. Gdyby nie była śmieciarką i służącą, nie zostałaby nigdy cesarzową.

MIKROBY TEATRALNE.

Dr. Hanriot, członek akademii lekarskiej paryskiej, pracuje od lat kilku nad analizami powietrza, zaczerpniętego z sal teatralnych, które, jak zapewnia ów uczony, mają swoje specyalne mikroby, przyprawiające zwolenników teatru o różne choroby. Mikroba teatralnego dr. Hanriot jeszcze nie wynalazł, badania jednak doprowadziły go do wniosku, iż wogóle wszystkie sale teatralne nie odpowiadają wymaganiom hygieny. Przedewszystkiem są one źle przewietrzane, a następnie słońce do nich nigdy nie dochodzi, przysłowie zaś włoskie głosi: "Dokąd nie wchodzi słońce, tam wchodzi lekarz". Wentylatory nie na wiele się zdały. Najniezdrowsze są teatry, które mają powodzenie, gdyż słuchacze klaszczą tam codzień w dłonie i tupią nogami, co podnosi i utrzymuje w atmosferze teaalnej niezliczone atomy pyłu. Dr. Hanriot żąda tedy, aby teatrom zapewniono wentylacyę teatralną przez urządzenie odpowiednich okien na przestrzał, aby wprowadzono obowiązkowo otwory, przez które słońce mgłoby wywierać wpływ dobroczynny na powietrze w sali teatralnej, aby zmieniono welwety i aksamity, jako obicia mebli, zastąpiono je skórą, aby wszystkie meble, parapety i ściany były lakierowane itp.

O KARZE CIELESNEJ.

Kara cielesna istnieje jeszcze, jak wiadomo, tylko w Rosyi. W jednej z gazet rosyjskich lekarz syberyjski umieścił list, w którym opisuje chłostę, jaką wymierzono staremu włóczędze, mającemu już lat 65, za to, że nie chciał powiedzieć w policyi jak się nazywa i skąd pochodzi. Oto jak ów lekarz opisuje wymierzenie kary: Młody, dobrego wzrostu żołnierz, wziąwszy w rękę rózgę, zamierzył się i na komendę raz rozległ się krzyk, który bez przesady można nazwać rozdzierającym duszę. Podobnie krzyczy nieraz pacyent, gdy lekarz bez uśpienia go wyjmuje mu silnie osadzony ząb, z tą jednak różnicą, że krzyk chorego rozlega się raz, najwyżej dwa razy, ponieważ lekarz stara się jak najprędzej skończyć operacyę, gdy tu liczy się ich 20, dwadzieścia uderzeń i dwadzieścia, a może i więcej takich krzyków. Ciężka ta operacya bicia zakończyła się zemdleniem nieszczęśliwego starca.

Tyle pisze lekarz, jako naoczny świadek strasznej kary. Gazeta, która wydrukowała opowiadanie to, rzuca takie smutne pytanie: Kiedyż ta zwierząca kara przejdzie do dziedziny historyi?

ILU JEST ŻYDÓW?

Wybranego ludu na całym świecie naliczono 7,300.000. W Europie jest żydów 5 400.000, w Azyi 30,000, w Afryce 25,000, w Ameryce 1,250,000, w Australii liczba Żydów jest bardzo nieznaczna. Najwięcej jest żydów w Rosyi, bo 2,552,000, następnie w Austryi 1,654,000 z tego w Galicyi 688,000, w Węgrzech 800,000. W Niemczech jest żydów 562,000, w Rumunii 263,000, w Turcyi 105,000, w Holandyi 82,000, we Francyi 53,000, we Włoszech 40,000. W samej Galicyi żydów jest 13 razy więcej, niż w całej Francyi, w Krakowie zaś nie wiele mniej.

FABRYKA TRUFLI.

Wiadomo, a przynajmniej wiadomo to w świecie smakoszów, że trufle, zwłaszcza te słynne trufle perygordzkie, nikną z powierzchni, a raczej z głębi ziemi. Chodzi więc o produkowanie owych trufli sztucznych. I oto — pewien właściciel ziemski w Contat Beauregard w Dordonii wynalazł po wielu eksperymentach, sposób wytwarzania sztucznych trufli, nie różniących się smakiem od trufli perygordzkich. Obecnie rozpoczęto już budowę olbrzymiej fabryki i wszystko nie długo będzie gotowe do produkowania owego cennego przysmaku. Oczekują tylko akcyonaryuszów.

RESZKE SŁAWA POLAKÓW.

Występy opery, w której największym śpiewakiem jest Jan Reszke, skończyły się w mieście New York ostatniej niedzieli. Teatr, gdzie Reszke śpiewał był co wieczór przepełniony najwykwintniejszą publiką, a tysiące publiki nie mogło dostać się do teatru, choć ceny biletów bardzo były wysokie.

W ostatni wieczór entuzyazm widzów dochodził po prostu do szału. Gdy Reszke prześpiewał ostatni śpiew, kobiety i mężczyźni zarzucili go bukietami, klaskali, wywoływali go ustawicznie i chcieli tłumnie rzucić się na scenę, aby osobisty mu hołd złożyć. Żadnego innego aktora nie spotkały podobne serdeczne owacye.

Reszkowie wystąpią także w chicagoskiem Auditorium w tygodniu od 22 do 29 kwietnia.

Polacy w Ameryce.

* Lorain, Ohio. — W stalowni zdarzył się wypadek w ubiegły poniedziałek niejakiemu Janowi Mistak. Szyna długości 60 stóp spadając zdruzgotała mu lewą nogę. Nieprzytomnego odwieziono ambulansem do szpitala, gdzie doktorzy amputowali takową.

Znany tutejszej polonii Jan Majster, który skarżył Steel Plant Co., o 30 tysięcy za utracenie lewej nogi, w ubiegłym tygodniu wygrał sprawę i dostał 5 tysięcy dolarów.

* Detroit, Mich. — W niedzielę dnia 31 marca umarł Karol Brodzki, którego to 28 stycznia postrzelił śmiertelnie Maksymilian Ziętek. Brodzki umarł w sam dzień swoich urodzin, w 51 rocznicę przyjścia swego na świat. Podziwiać należy żelazne zdrowie tego człowieka, który został śmiertelnie postrzelony, jedna kula bowiem przeszyła prawe płuco, druga przeszła przez stos pacierzowy, tak że 24 godzin żyć nie będzie; a przecież ten człowiek przeżył jeszcze dwa miesiące, i do ostatniej chwili nie opuszczała go nadzieja wyzdrowienia. A cierpiał ciężko, bo i płuco poranione krwawiło się i w skutek porażenia krzyża był w połowie sparaliżowany. Max Ziętek, który po popełnionej zbrodni w swoim czasie zachował najzimniejszy spokój i obojętność, teraz, dowiedziawszy się o śmierci swej ofiary, zalał się łzami i ponowił swoją dawną historyę, jakoby nieboszczyk był przyczyną jego nieszczęścia w pożyciu domowem.

* Milwaukee, Wis. — W domu ob. Ciepłucha przy kościele św. Józefata wybuchł pożar, a w ogniu stracił życie młody Polak, J. Struszyński. Wszedł on do palącego się domu, aby wyratować $200.

* Bay City, Mich. — Andrzej Piesik, zatrudniony w tartaku Hargrawego, spadł z rusztowania razem z niejakimś G. Steinem i odniósł niebezpieczne pokaleczenia. Ma on trzy żebra złamane i nadto bolesną ranę pod szczęką. Piesik ma lat 55 i jest ojcem licznej rodziny.

* Detroit, Mich. — Jan Kokowicz, syn Józefa z pod nr. 663 Theodore, student w tutejszem kolegium Jezuitów jest jednym z 5ciu uczniów, którzy się ubiegają o złoty medal wyznaczony dla tego, który wygłosi najlepszy odczyt. Konkurs odbędzie się we środę, 17 kwietnia. Kokowicz będzie mówił na temat "A Martyr Nation" czyli "męczeński naród." Obrany ten temat zdaje się jest wyborny, albowiem da on mu sposobność przedstawienia Amerykanom okrucieństw jakich się dopuszczają nasi wrogowie w Europie.

* Winona, Minn. — Józef Orłowski, zatrudniony przy stanowej szkole w Owatonna, spadł z drabinki na wystające drzewo i przebił sobie bok w pobliżu serca. Stan jego jest bardzo krytyczny.

* Milwaukee, Wis. — "Katolik" donosi, że poświęcenie wspaniałego kościoła polskiego św. Józefata odbędzie się zamiast 14go kwietnia, jak to pierwotnie zamierzano, 12go maja r. b. stosownie do życzenia delegata apostolskiego J. E. Mrg. Martinelego, który aktu rzeczonego dokona.

* Pittsburg, Pa. — Na egzaminach aptekarskich, jakie się odbyły w zeszły tydzień w College of Pharmacy przy Bluff street złożyli między innymi w "senior class" następujący Polacy: J. Brzozewski, B. J. Czyżewski, E. Lebowicz.

WASHINGTON.

WASHINGTON, D. C., 6 kwietnia. — Kuba praktycznie przyjmuje ostatnie uchwały kongresu Stanów Zjednoczonych. Tej treści telegram nadesłał wczoraj generał Wood na ręce ministra Root, po konferencyi z komitetem kubańskiego sejmu omawiającego sprawy uregulowania stosunku Kuby do Stanów Zjednoczonych.

Wiadomość ta natychmiast została zakomunikowaną całemu gabinetowi i wywarła jak najlepsze wrażenie. Generał Wood donosi, że opozycya radykałów słabnie, i de facto jest już w znacznej mniejszości.

POLACY W WYBORACH.

— Kewaunee, Wis. — Na różne urzęda wybrano następujących Polaków: Kostaleem obrano Alex. Guza superwizorami F. Hamachek, J. Lipski i N. Hołek. Komisarzem ulicznym został F. Nowotny.

— W Stevens Point, Wis. gdzie obrano wszystkich demokratów, asesorem został obrany J. Lorbiecki a superwizorem M. Łukaszewicz.

— W Pewaukee, Wis. — Jan Kawecki demokrata został obrany klerkiem.

"Przez długi czas cierpiałem tak wielką palpitacyę serca, żem z trudem mógł chodzić, doktorzy zaś nic mi nie mogli pomódz. Jedna butelka Severy toniku sercowego pomogła mi tyle, żem wkrótce mógł powrócić do pracy.' 'Józef Wrona, Calumet, Mich. Cena $1.00 za butelkę.

AMERYKA.

Śnieżyca w Pittsburgu.

PITTSBURG, Pa., 4 kwietnia. — Miasto nasze było wczoraj środkowym punktem wielkiej burzy śnieżnej, która rozpoczęła się wczoraj rano, a trwała do późna w nocy. Burza ta zrządziła znaczne szkody w mieście, pozrywała druty telegraficzne i telefoniczne, i zatrzymała wszelką komunikacyę tramwajową i kolejową. Szkody podają na $200,000 do $300,000.

Przed burzą począł padać ulewny deszcz, potem oziębiło się nieco i śnieg padał do późna w nocy.

Oprócz Pittsburga ucierpiały dużo miasteczka Wilkinsburg, Braddock, Homestead, Duquesne i McKeesport.

Straszny czyn obłąkanej.

AUSTIN, Tex, 4 kwietnia. — Z Guadalajara, Mex, telegrafują:

Przed paru tygodniami miastem naszem zatrzęsła wieść o strasznej zbrodni dokonanej na osobie bogatego kupca tutejszego, Gonzalewa Michel, którego ciało w okropny sposób zeszpecone znaleziono w lasku opodal miasta.

Miał wszystkie kosztowności przy sobie, ale brakowało mu języka, ócz i rąk....

Władze napróżno wysilały się, aby odszukać zbrodniarza.

Dopiero wczoraj urzędnik policyjny dostał list, aby w ważnej sprawie udał się pod podanym adresem i to natychmiast.

Poszedł i znalazł się w buduarze czarującej kobiety, imieniem Labaetta.

— Byłam metresą Gonzalewa — rzuciła mu, gdy stanął na progu — a oto pamiątki po nim.

To mówiąc otworzyła kufer, w którym były oczy, język i ręce Gonzalewa.

Potworną kobietę przyaresztowano. — Jak wykazało śledztwo, cierpi na pomięszanie zmysłów. Czy oszalała po spełnionym czynie wskutek wyrzutów sumienia, czy też przed spełnieniem zbrodni żarta zazdrością, to pozostanie prawdopodobnie tajemnicą.

Kara śmierci za wykradanie dzieci.

SPRINGFIELD, Ill., 5 kwietnia. Wykradanie dzieci w celu uzyskania okupu karane będzie teraz śmiercią w całym stanie Illinois, takie bowiem prawo uchwalono tu wczoraj rano. Prawo to nie napotkało na żadną opozycyę.

Huty szklane w Ottawa.

OTTAWA, Ill., 5 kwietnia. — Huty szklane, stawiane kosztem miliona dolarów przez kapitalistów J. D. Oliver ze South Bend i F. M. Gray z Niles, Mich, gotowe być mają w przeciągu sześciu miesięcy.

Nowa ta spółka zorganizowana została według praw stanu New Jersey, a kapitał jej wynosi milion dolarów. Znana ona będzie pod nazwą Selberling Plate Glass Co. Huta zatrudniać będzie od 800 do 1000 robotników.

Nowe warsztaty okrętowe.

PHILADELPHIA, Pa., 6 kwietnia. Angielskie towarzystwo budowy okrętów zakupiło wyspę Petty, pół mili od warsztatów Crampa się znajdującą i założy tamże wielkie warsztaty okrętowe, prawdopodobnie największe na świecie.

Wyspa ma 300 akrów i od dawna uważana była za najodpowiedniejsze miejsce na warsztaty okrętowe. Za wyspę zapłacono podobno 3 miliony dolarów.

Farmer cierpiący na manię prześladowczą przesiedział 22 dni w stogu siana.

GRACEVILLE, Minn., 6 kwietnia. — John R. Lingquist — cierpiący na manię prześladowczą objawiającą się w ten sposób, że wszystkich podejrzywał o zamachy na swoje życie, przed 22 dniami uciekł z domu i wszelkie usiłowania, aby go odszukać spełzły na niczem. Dopiero wczoraj farmer Edmund Colwell z Barry, odkrył go w swoim stogu słomy, nabierając takową na wóz. Lingquist był bardzo wycieńczony i powiada, że w stogu przesiedział przez 25 dni, żyjąc tylko słomą i śniegiem.

Odwieziono go do szpitala, Tam się pokazało, że ma poodmrażane nogi i ręce. Nogi prawdopodobnie trzeba będzie amputować. W czasie tego 22 dni wego postu stracił 50 funtów na wadze. Lekarze dziwią się w ogóle że żyje.

Pociąg zagrzązł w śniegu.

M'DONALD, Kas., 6 kwietnia. — Znowu o szalonej śnieżycy donoszą z północno-zachodnich części stanu w dorzeczu rzeki. Burza zerwała się o godzinie 8 wieczorem i szalała przez 10 godzin.

Pociąg pocztowy i ekspresowy Burlington nr. 171, ugrzązł pod McDonald i wszelkie usiłowania, aby pchnąć go naprzód zawiodły. Z Burlington wysłano pługi do odwalania śniegu, ale te dotarły zaledwie do St. Francis i musiały powrócić. Drogi są zupełnie zasypane, a farmerom grozi wygłodzenie. Podobnej śnieżycy najstarsi ludzie w okolicy nie zapamiętali.

Fabryka spalona.

DETROIT, Mich., 5 kwietnia. — Dziś wieczór spaliła się doszczętnie jedna z największych fabryk "American Radiator Co.," znajdująca się na granicy miasta, nieopodal skrzyżowania się kolei Belt Line z Joseph Champau ave. Straty obliczone są na $150,000. Pożar ten pozbawił pracy 500 do 600 robotników.

Pożary.

NEW YORK, N. Y., 8 kwietnia. — W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w fabryce pudełek tekturowych Sudhausa i zrządził szkody na $185,000.

ST. LOUIS, 8 kwietnia. — Iskry padające z lokomotywy do ranżerowania wagonów wzniecily wczoraj pożar w elewatorze zbożowym firmy Storage Co., i w dwu godzinach zamieniły olbrzymi ten gmach w kupę zgliszcz. Szkody obliczają na $650,000.

Strajk molderów.

MILWAUKEE, Wis., 8 kwietnia — W fabryce Milwaukee Steel Castings Co pod no. 504 przy Clinton ulicy, zastrajkowało w sobotę 25 molderów z powodu, iż kompania oddalila unistę, który wzbraniał się zrobić pewną robotę. Gdy kompania go oddalila, uwiadomiono o tem zarząd unii, a ten zażądał, aby go zaraz napowrót przyjęto. Kompania wzbraniała się i wtenczas wszyscy molderzy przestali pracować w chwili, gdy żelazo było gotowe do odlewów.

Kompania ta należy do stowarzyszenia fabrykantów, która ma kontrakt z narodową organizacyą. Według tego kontraktu, wszelkie spory mają być oddane przez sąd arbitracyjny, ale uniści mają pozostać przy pracy, aż do rozstrzygnięcia sprawy przez ten sąd. Molderzy jednak nie zastosowali się do tego, bo według ich zdania kompania nie powinna była oddalać owego moldera, lecz oddać sprawę przed sąd arbitracyjny. O sprawietej zostały uwiadomione oba zarządy narodowych organizacyi.

Rozbitki.

GLOUCESTER, Mass., 8 kwietnia. — Trzymasztowy skuner, "Hyena" wczoraj o godz. 3-ej rozbił się o skałę podwodną, niedaleko East Gloucester i poszedł na dno. Kapitan R. B. Dix, z West Tremont, sternik Fuller i dwu żeglarzy utonęło, dwaj inni marynarze potrafili się uratować.

Obłąkany Włoch zabił doktora Johnson'a w szpitalu dla obłąkanych w Synbury, Pa.

SYNBURY, Pa., 8 kwietnia. — Dr. Johnson, lekarz w stanowym zakładzie dla obłąkanych w Danville, padł ofiarą powołania i zakończył życie pod ciosami obłąkanego Włocha nazwiskiem Capello. Waryat, kiedy doktór zbliżył się do niego, aby zbadać puls szybkim ruchem wyciągnął mu z kieszeni nóż, który poprzednio zauważył w ręku doktora, otworzył takowy i trzema ciosami w piersi powalił go na ziemię. Kiedy nadbiegła służba, doktór już nie żył, a Capello skakał po celi i śmiał się z radości. Pochwycono go natychmiast i związano, bo miał zamiar rzucić się i na stróżów skoro przybycie ich do celi zauważył.

Drobne wiadomości krajowe.

— Począwszy od bieżącego tygodnia we wszystkich kopalniach węgla twardego, praca skrócona będzie o dwa dni, a to dla tego, aby zmniejszyć produkcyę. Znaczna to strata dla górników.

— "Crucible Steel Co. of America" rozpocznie budować fabryki przy stacyi Blair w Pittsburgu, Pa. Budowa ta kosztować ma około półtora miliona dolarów, a skończona ma być na jesień.

— E. P. Allis Co. w Milwaukee, Wis. powiększa swój kapitał zakładowy o $2,500,000 i przystąpi niebawem do budowy nowych fabryk w Wauwatosa. Kontrakt na wyrównanie gruntu pod nową fabrykę już wydano kontraktorowi F. J. Mann, który ma roboty w tych dniach rozpocząć. Prócz tego powiększają swe fabryki, trzy kompanie, F. M. Prescott Steam Pump Co., Kearny & Trocker i Milwaukee Electric Co. także zakupiły grunta w Wauwatosa, i wnet rozpoczną budowę. Kompania Prescott Steam Pump Co. i Milwaukee Electric Co. zakupiły grunt przy National avenue w town Wauwatosa, obok gruntów Allisa.

— W Bessemer, Mich. — w kopalni Tilden powstał pożar. W chwili wybuchu ogula znajdowało się w kopalni 150 górników, ale uratowali się, przechodząc tunelem do szybu No. 6.

— W starej garbarni Doford & Co. w Berkeley Springs W. Va. urządzona zostanie huta szklana. Do spółki tej należą przeważnie pittsburscy kapitaliści.

— Fabryki żelaza J. S. Coxeya w Mt. Vernon, Ohio będą gotowe na 1go czerwca.

— W Chardon, Ohio bandyci obrabowali bank, stoczywszy formalną walkę z kilku obywatelami, którzy chcieli rabusiów odpędzić.

— We wschodnim Texasie, w okolicy Beaumont, niedaleko rzeki Sabine przy granicy Lousiany i nad brzegiem Gulf of Mexico znajdują coraz więcej nafty. Dnia 27 natrafiono na nowe, bardzo silne źródło nafty dostarczające bajeczną ilość oleju. Grunta w tych stronach doszły do niezmiernie wysokiej ceny. Jednemu spekulantowi ofiarowali milionerzy 2½ miliona dol. za 10 tys. akrów ziemi naftowej a on żąda 3 miliony. Ziemię tę kupił on po dolarze za akier przed 10 laty, a dziś dostanie miliony za nią.

— Firma "Harbison & Walker Co." z Pittsburga zakupiła w powiecie Carter w Kentucky 5000 akrów ziemi z pokładem gliny i założy tam olbrzymią cegielnię.

— Firma "National Glass Co.," której huty w Rochester, Pa. zniszczone zostały przez pożar, odbuduje takowe w jak najkrótszym czasie. Zakłady zostaną tak powiększone, że nie 1200 robotników jak dotychczas, ale 1500 pracować tam będzie.

— Firma "Sharon Steel Co.," w Sharon, Pa. pobuduje 150 nowych domów dla swych robotników kosztem $150,000. Obecnie buduje tam ta firma już domów 300.

— Fabryka pittsburskiej firmy "Pittsburg Stove and Range Co.," w Monongahela, Pa. która niedawno stanęła z powodu nadprodukcyi, zostanie natychmiast w ruch puszczoną, skoro tylko 3000 pieców, będących na składzie, wysłanych zostanie do Pittsburga.

Z FILIPIN.

MANILA, 4 kwietnia. — Krąży pogłoska, że prezydent McKinley zaprosił Aguinalda, aby zwiedził Stany Zjednoczone, i że były wódz powstańców odpłynie z Manili d. 15 kwietnia. Jenerał McArthur nic o tem nie chce mówić.

MANILA, 4 kwietnia. — Proklamacya pokojowa spodziewaną jest w czerwcu, ale władze amerykańskie nie ogłaszają tego, chcąc przekonać się jaki skutek będzie miał czyn Aguinaldy. Aguinaldo ma przytem zwiedzić Stany Zjednoczone, aby tutaj badać urządzenia w instytucyach. Nieznał on dotychczas ani instytucyi amerykańskich, ani też historyi, ale okazuje chęć poznać to wszystko.

Jenerał McArthur donosi o stale poddających się Amerykanom oddziałach Filipińczyków.

Z TRANSWAALU.

LONDYN, 4 kwietnia. Depesze z Cape Town i Brukselli przynoszą wiadomość, że oddziały jenerałów Deweta i Bothy się złączyły i będą operowały przeciw jen. French w Transwaalu, Oddziały te liczą z górą 13,000 ludzi.

Dwustu Boerów ponownie się ukazało w pobliżu Richmond w Cape Colony a straż miejska została powołana do obrony miasta.

LONDYN, 4 kwietnia. — Pod datą przedwczorajszą Kitchener donosi z Pretoryi do ministeryum wojny: "Plumer zajął Wylstrom a French zdobył trzy armaty w niższej Pengala. W Orange River Colony pochwycono 31 jeńców boerskich.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu Twarogowskiemu. Spis ludności, czyli tak zwany tutaj census, urządzany bywa tylko co dziesięć lat, a to dlatego w takim odstępie czasu, że koszta takiego censusu dochodzą do kilkudziesięciu milionów dolarów. Przyszły census odbędzie się w r. 1910 tj. za 10 lat. Oddzielnie od tego odbywają się w miastach większych i mniejszych corocznie spisy mieszkańców, z czego układają księgi adresowe. Te spisy dokonywane są przez przedsiębiorstwa prywatne a nie rządowe, i z censusem nic wspólnego nie mają.

†

Krewnym i znajomym donosimy, iż najukochańszy nasz mąż i ojciec

Jan Wawrzoń

opuścił ten padoł płaczu i przeniósł się do wieczności we wtorek wieczorem, dnia 19 marca 1901, i pogrzebany został dnia następnego, 20 marca b. r.

Nieboszczyk został przygotowany na śmierć przyjęciem śś. Sakramentów z rąk naszego proboszcza ks. F. Prussa. Prosimy krewnych i znajomych o westchnienie za duszę zmarłego.

W żalu pozostająca żona Katarzyna Wawrzoń i ośmioro dzieci.

DO FARMERÓW.

Kto z farmerów ma miód na składzie, a ma zamiar go sprzedać, niech się zgłosi do firmy

MAGDZIARZ i ŁEBKOWSKI,
669 Milwaukee ave.,
(x) Chicago, Ill.

UWAGA.

Cierpiący na reumatyzm, ból w krzyżach, nerwowość, newralgię, utratę męzkości powinni się leczyć lekarstwem naturalnem — elektryką.

PASEK ELEKTRYCZNY, za pomocą którego wyleczyło się tysiące osób można dostać u nas z gwarancyą wyleczenia każdego z powyższych chorób w ciągu 30 dni. Nazwiska wyleczonych poślemy każdemu, kto się do nas zgłosi. Paski te warte $5 00 i $1 00 sprzedawać będziemy chwilowo po $2.00 sztuka. Adres: Sugent & Shiling Co., Charleroi, Pa. 15—17

Każdy ból głowy, nerwowość, oziębłość, znużenie umysłowe i rezultaty nadużyć szybko usuwają Severy Opłatki przeciw bólowi głowy i przeciw newralgii. Cena 25c.

Korespondencye.

Three Lakes, Wis., 5 kwietnia.

Szanowny Panie Redaktorze "Gazety Polskiej." Proszę o umieszczenie tej małej korespondencyi w łamach swej gazety. Dnia 3 kwietnia odwiedził nas tu Polaków pan Leon Dyniewicz, gdzie był mile przez wszystkich witany, poczem zabawił się z nami w polskiej gospodzie p. Józefa Górskiego.

W Three Lakes, Wis. jest nas Polaków przeszło 80 rodzin. Obraliśmy obecnie dwóch Polaków na urzęda: obywatela Jana Olkowskiego na superwizora i Aleksa Stopczyńskiego na sędziego.

Przystąpiliśmy już także do budowy polskiego kościoła. W imieniu Polaków w Three Lakes, Wis. C. Kempisty.

Three Lakes, Wis., 30 marca.

Pozpoczęta przed niedawnym czasem budowa kościółka polskiego jest już na ukończeniu.

Grunta są tu bardzo dobre na farmy. Dostać też tu można gruntu dosyć nad jeziorem, albo nad rzeczką. Ryb jest tu podostatkiem, woda w jeziorze jest dobra i zdrowa, można ją używać do picia.

Mamy tu dwa tartaki, w których robota idzie dniem i nocą, a płaca wynosi od $1 60 do $2 00 na dzień.

Z szacunkiem
Marcin Cetnar.

KOŚCIUSZKO, S. Dak., 30 marca.

Do redakcyi "Gazety Polskiej"
Upraszam o umieszczenie następującej korespondencyi: Dnia 5 marca odbyły się u nas w Kościuszko, S. Dak., wybory, na których udało się nam przeprowadzić szczęśliwie następujących obywateli polskich: J. Lewandowski, chairman; Bernard Moza i Jan Miller, superwizorzy; Józef Kulesa, kasyer; Jakób Gąsorowski, klerk; Józef Kupperschmidt, asesor; Jan Grzonka, sędzia pokoju; Wojciech Paszek, konstabel i Marcin Gruba, urzędnik dróg.

Rodak nasz, który chciał być asesorem, zawiadomił polskich obywateli o swoich zamiarach już cztery miesiące naprzód, abyśmy jemu a nie Norwegczykom głosy oddali. W dniu wyborów Polacy stanęli jak jeden mąż i zwyciężyli większością 17 głosów. Ob. J. Kupperschmidt znanym jest dobrze w powiatowem i w stanowem mieście Piere. Posiada odpowiednie wykształcenie i cieszy się dobrą sławą wśród wszystkich. Nowy asesor obiecuje obniżyć nam nieco podatki.

Ob. J. Kupperschmidta spotkało jednakże nieszczęście wkrótce po wyborach, bo powracając z pewnej wizyty w nocy do domu, spłoszyły się mu konie, wskutek czego na skręcie wóz się przewrócił i ob. K. złamał sobie lewą rękę. Wszyscy Polacy tutejsi współczują w nieszczęściu p. K. i proszą Boga, aby go wnet do zdrowia przywrócić raczył.

PASSAIC, N. J., 30 marca, 1901.

Dla uczczenia sto dziesiątej rocznicy Konstytucyi 3go maja Dramatyczne Kółko "Echo" powzięło myśl urządzenia narodowego obchodu, aby zaś uświetnić pamiątkę dnia tak wielkiego w historyi dziejów naszych w sposób jak najświetniejszy, rozesłało listowne zaproszenia do wszystkich miejscowych towarzystw.

Program obchodu ułożony jest bardzo starannie i komitet dokłada wszelkich starań, żeby każdy obecny na obchodzie wyniósł jak najprzyjemniejsze wrażenie. Najlepsze siły miejscowe obiecały swój współudział. Między innemi numerami odegraną zostanie krotochwila w jednym akcie Po obchodzie nastąpi ogólna zabawa i tańce.

Towarzystwo Echo uprzejmie zaprasza jeszcze raz wszystkie towarzystwa miejscowe i z okolicy jak również wszystkich obywateli i obywatelki o przybycie na obchód. Wstęp dla wszystkich wolny. Obchód odbędzie się 8go maja 1901 na sali obywateli Gierszewskiego i Derlinga 2ga ulica. Początek o godzinie 8ej wieczór.

Komitet.

TERRYVILLE, Conn., 30 marca 1901.

Szanowna Redakcyo. Proszę o umieszczenie w łamach swej gazety następującej korespondencyi: Miejscowość nasza jest mała, lecz braci naszych jest tu spora liczba. Dotychczas nie zdobyliśmy się na zbudowanie własnego kościoła, uczęszczamy więc do irlandzkiego, w którym proboszczem jest ks. J. Neale. Ksiądz ten jest nam bardzo przychylnym, cztery razy do roku sprowadza nam polskiego księdza, a najczęściej przyjeżdża misyonarz, ks. Grochowski.

Za radą tego czcigodnego kapłana założyliśmy tutaj pierwsze towarzystwo polskie bratniej pomocy, pod imieniem Towarzystwo św. Kazimierza. Do Towarzystwa tego przystąpiło od razu 43 członków, a zarząd wybrano następujący: Józef A. Zinkiewicz, prezes; Józef Rogacki, wiceprezes; Napoleon Szymański, sekretarz prot.; Wincenty Wyszyński, sekretarz fin.; Franciszek Rutkowski, kasyer; Tomasz Jakubowski i Marek Mystkowski, opiekunowie kasy; Bernard Krosicki, marszałek; Leon Czechowski, chorąży.

Posiedzenia odbywają się w pierwszą niedzielę w miesiącu. Kto zatem z rodaków jeszcze do nas nie należy, a pragnie przyłożyć ręki w pracy dla dobra wspólnego, to proszę nie ociągać się, ale do nas przystąpić.

Napoleon Szymański, sekr. prot.

ST. JOSEPH, Mo.

Pożar fabryki firmy "Nois Norman Co.," powstał przez lekkomyślność chłopaka, a wskutek tego kilkaset ludzi pozbawionych zostało pracy. Było to w sobotę dnia 16 marca, o g. 3:45 po południu. Chłopak Józef Roncska, zaczął maszynę czyścić, lecz nie przykręcił gazu, wskutek czego maszyna rozpaliwszy się, spowodowała eksplozyę benzyny, używanej do czyszczenia.

Fabryka szewska była na trzeciem, a na 4 5 i 6 piętrze była fabryka krawiecka. Chociaż zatelefonowano zaraz po straż, ale nim ta przybyła, liczne dziewczęta, pracujące na wyższych piętrach, miały drogę odciętą. Ratunek nie był możebny, bo woda nie mogła dosięgnąć wyższych pięter.

W ogniu zginęło kilka dziewcząt, a to z winy strażaków, którzy nie przystawili drabin do płonącego gmachu.

Tak oto przez lekkomyślność chłopaka ludzie utracili życie, a inni pozbawieni zostali pracy.

F. Olbrychtowicz,
823 Warsaw ave.

Jeżeli chcecie dostać dobrych kropli żołądkowych, takich które wzmacniają narządy trawienia, dodają sił całemu organizmowi, zwiększają apetyt i przeciwdziałają wszelkim dolegliwościom malaryi to nie znajdziecie lepszego nad Severy krople żołądkowe, wyrabiane z czystych ingredyencyi. Cena 50c. i $1.00.

Potrzeba agentów.

Pragniemy ustanowić agencye w każdej polskiej i słowiańskiej wogóle osadzie, jeżeli agencyi takiej dotychczas tam nie założono. Reputacya nasza wśród tych narodowości jest taką, że odpowiedni człowiek, chcący poświęcić nieco czasu na rozpowszechnienie naszych lekarstw rodzinnych, wkrótce może wyrobić sobie przyszłość niezależną. Przez przeszło dwadzieścia lat sprzedawaliśmy nasze lekarstwa publiczności, dostarczając ich głównie wśród ludności słowiańskich, pozyskaliśmy ich zaufanie i przekonaliśmy ich o naszej uczciwości i o niezaprzeczonych zaletach naszych lekarstw. Chętnie udzielimy dalszych szczegółów takim osobom, które są zdolne i mają chęć być naszymi agentami, dostarczymy im także wszelkie papiery, upoważniające do objęcia agentury, i jesteśmy pewni, że może dojść do takich rezultatów, które zarówno jemu jak i nam będą korzystnemi. Piszcie po szczegóły. Nasz adres, W. F. Severa, Cedar Rapids, Iowa. 15—22

POSZUKIWANIA.

Jan Pietrusz, pochodzący z Woli Wadoskiej, który lat temu jedenaście przebywał w Pennsylvanii, Pa., poszukiwany jest w ważnej sprawie. Ktoby o nim wiedział, lub on sam, raczy donieść pod adresem: Stanisław Michoński, Wittenton Co. Office, Taunton, Mass.

KTO MA na sprzedaż farmę z zabudowaniem i inwentarzem, wartości $1,000, niech się zgłosi do mnie listownie, a zaraz ją kupię, gdyż mam gotówki $1000. Proszę donieść mi o położeniu farmy i o jej jakości co do gruntu Adres: M. Król, Box 665 Mt. Pleasant, Pa.

Tomasz Górny, poszukuje swego szwagra, Wojciecha Górskiego, pochodzącego z Nowego Świata pod Szubinem w Prusach. Ktoby o nim wiedział, lub on sam, niech się zgłosi pod adresem: Tomasz Górny, Bennezette, Pa., Elk Co. 15—17

DOBRA FARMA do sprzedania 140 akrów urodzajnego gruntu z dobrymi budynkami, 60 akrów, dobrego uprawionego gruntu, nieco łąki, a reszta lekkiem twardem drzewem pokryta. Ta farma jest 3 i pół mili od miasteczka Independence w powiecie Trempealean w stanie Wisconsin. Jest to bardzo piękna okolica przez Polaków zamieszkała. Kościół w pobliżu. Ktoby sobie życzył nabyć tę farmę niech się zgłosi pod adresem: J. F. S. Box 81, Independnece, Trempealean Co., Wis. (4)

POTRZEBA na farmę gospodyni czyli dobrej kucharki, Polki. Zapłata dobra. Zgłosić się do redakcyi Gazety Polskiej.

POTRZEBA agentów do sprzedawania polskiej nowości i do zaczęcia filij. Tygodniowa zapłata i komisya płacona. Traynor Music Co., Traynor Building, Chicago. 15-16.

☛ Pan J. Wasil leski Youngston, Ohio, raczy udać się do bióra "United States Express Co." po odbiór swej paczki.

Złe skutki grypy usunąć można, używając Severy tabletki przeciw zaziębieniu. Często usuwają one słabość w 24 godzinach. Cena 25c.

Nowy Zapas Książek sprowadzonych z Europy.

ANIOŁ STROZ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem niesporów i pieśni łacińskich. Wydanie dla obojga płci. (No. 30b.) Oprawna w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $1.50

CHWAŁA BOGU. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. Mały format 2½x3¾ (No. 30b) Oprawna w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $1.20

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 92.) Oprawna biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $2.25

PERŁY. Zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych. (Format 3x4.) (No. 93) Oprawna ślicznie biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kamerką z kości i złoconemi brzegami. Cena $2.85

GOFFINE. Książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześcijańsko kat. czyli krótki wykład Lekcyi Ewangelii na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego, najgłówniejszych obrzędów kościelnych, mszy świętej, nabożeństwa domowego i dla chorych, drogi krzyżowej, jako też życiorysami Świętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko katolicki. Z licznemi obrazkami i litografami. Cena $2.25

BIBLIA SWIĘTA. Historya biblijna dla rodzin chrześcijańskich czyli proste a gruntowne objaśnienie dziejów Starego i Nowego Testamentu. Opracował ks. Proboszcz J. Stagraczyński. Dwa Tomy. Tom pierwszy zawiera Stary Testament, Tom drugi Nowy Testament. Osobnie oprawne w najlepsze angielskie linteum, z wyciskanemi złotemi tytulikami, z marmurowemi brzegami. Cena $10.00

Nowe Książki wyszły z pod prasy "Gazety Polskiej w Chicago" nakładem W. Dyniewicza, 532 Noble street, Chicago, Illinois.

CZARNE WIDMO, powieść przez M. T. Porkins'a, przekład z angielskiego, broszurowana, cena 35c

TESTAMENT, powieść przez Alfreda Brehat, przekład z francuzkiego, broszurowana, cena 20c

KRZYŻ LOTARYNGSKI, powieść z czasów wojny francuzko-pruskiej, bruszurowana, cena 15c

Dr. Jan Ziółkowski,
LEKARZ STAROKRAJOWY,
670 Milwaukee Ave., Chicago.
Leczy wszelkie choroby z dobrym skutkiem. Pacyenci mają się zgłaszać osobiście lub listownie, opisawszy dokładnie chorobę. Wszelkie korespondencye zachowane w tajemnicy.

$3 DZIENNIE i więcej stałego zarobku gwarantujemy każdemu, który weźmie agencyę naszych portretów, ram, obrazów patryotycznych i religijnych etc. Niema ryzyka. O. & S. Silbermann, G. O. St. Paul, Minn. (March (30)

Zaproszenie do przedpłaty na

TYGODNIK POWIEŚCIOWO-NAUKOWY

ROCZNIK XV.

Na żądania licznych naszych abonentów postanowiliśmy wydawać "Tygodnik Powieściowo-Naukowy" w nowym, a mianowicie w książkowym formacie. Każdy numer Tygodnika składa się z 32 stronic oprócz okładki. Wewnętrzny układ pod względem treści różni się także od poprzedniego, gdyż nie umieszczamy w nim kilku powieści naraz, ale tylko jednę, a po ukończeniu tejże drugą itd. Czynimy to nietylko dla ułatwienia sobie pracy, ale i dla wygody czytelników, którzy zachowywując zeszyty, mogą potem poodrywać papierowe okładki i związać zeszyty w książkę lub dać sobie takowe oprawić.

W pierwszych 18tu numerach wydrukowaliśmy trzy powieści, które sprzedajemy w broszurach po cenach następujących:— *Czarne Widmo* 35c — *Testament* 20c — *Krzyż Lotaryngski* 15c.

CZARNY ŚWIAT. Taki jest tytuł powieści, rozpoczynającej się w No. 14.

Prenumerata roczna Tygodnika wynosi dolara. Jeden numer na okaz posyłamy na żądanie darmo.

Tygodnik można zaprenumerować każdego czasu od rozpoczynającej się powieści. Nowi abonenci powinni pisać, jeżeli sobie życzą, abyśmy im posłali przeszłe numery.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble St., Chicago, Illinois.

POLECAM Sz. Rodakom nasz wielki wybór rozmaitych lichtarzy, krzyży metalowych i z drzewa, krzyżyków, polskich medalionków, szkaplerzy, różańców, kropielniczek, figur św., książek do nabożeństwa, obrazów, obrazków do książek itd.

DLA BRACTW I TOWARZYSTW mamy zawsze na składzie świece woskowe białe lub żółte do użytku kościelnego, lub domowego—rozmaitej wielkości od dwu i jedno funtowych, oraz mniejsze gatunki, tanio.

POLSKIE POWINSZOWANIA imienin, urodzin itd. od 5c do $1.00 sztuka.

PAMIĄTKI CHRZTU I ŚLUBU itp. w znacznym wyborze.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNA.

PORTRETY z fotografii, ramy do obrazów, oprawione obrazy po cenach bardzo umiarkowanych. Obrazy olejne do kościołów maluję tanio.

OBSTALUNKI załatwiamy zaraz po otrzymaniu listu.

AGENTÓW poszukujemy w każdej polskiej kolonii i dajemy dobry rabat, tak, że do 5 dolarów dziennie zarobić można.

Piszcie po nowe katalogi!

Na odpowiedź należy dołączyć 2c markę.

Adresować:

Józef Kwaśniewski,
654 Becher st., Milwaukee, Wis.

Dlaczego cierpicie

na katar żołądkowy, chorobę kiszek, niestrawność, choroby skórne i nerwowe, jeżeli w bardzo krótkim czasie możecie być wyleczeni przez używanie

GORZKIEGO WINA DR. BOŻYNCZA.

Jak dobrem jest to lekarstwo, najlepszy dowód, że znajduje się w domach królewskich. Do samego Londynu dostarczamy przeszło 500 tuzinów butelek miesięcznie. Gdyby ono nie było dobrem i skutecznem, ludzie poznaliby się od razu na fałszywości i nieskuteczności, lecz co dobre, to samo się chwali.

Pytajcie się o **Dra. Bożyncza Gorzkie Wino** we wszystkich aptekach i nie bierzcie podróbek.

519 Milwaukee Avenue,
CHICAGO, ILL.

GREENEBAUM SONS,
BANKIERZY,
83—85 Dearborn street,
CHICAGO, ILL.

Pożyczki na własność realną. Załatwiają ogólne sprawy bankowe.

Doświadczony i znany na cały świat
DOKTOR HAM

posiadający dyplom najlepszego kolegium "Believue Hospital Medical College" z New Yorku, po odbyciu podróży i wizytacyi różnych szpitali w kraju i w Europie, przyjmuje chorych u siebie oraz udziela rady listownie.

Dr. Ham słynie na cały świat, albowiem wyleczył tysiące ludzi, którym ani doktorzy ani szpitale nie mogły nic pomódz. Dr. Ham ma najpiękniejsze świadectwa, że obchodzi się z pacyentami uczciwie.

LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN z wszelkich chorób zastarzałych.

Jeżeli cierpisz na jakąkolwiek chorobę a inni doktorzy nie potrafili cię wyleczyć, udaj się do Dra Ham, a on cię wyleczy lub otwarcie ci powie, że dla ciebie nie ma żadnej nadziei i nie potrzebujesz nic trwonić. PORADA DARMO! Dr. Ham każdemu udzieli rady darmo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyślijcie w liście trochę włosów z głowy, a także 2 centową markę pocztową, to dostaniecie odpowiedź natychmiast czy choroba jest do wyleczenia. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku. Adres taki

DR. C. B. HAM,
509 National Union Bld. TOLEDO OHIO
NAPISZCIE DO DRA HAM. PORADA NIC NIE KOSZTUJE

Dostaniecie bardzo ciekawą książkę "Porady dla Chorych," jeżeli podacie swój adres do C. B. Ham

50 YEARS' EXPERIENCE
PATENTS
TRADE MARKS
DESIGNS
COPYRIGHTS &c.

Anyone sending a sketch and description may quickly ascertain our opinion free whether an invention is probably patentable. Communications strictly confidential. Handbook on Patents sent free. Oldest agency for securing patents.

Patents taken through Munn & Co. receive special notice, without charge, in the

Scientific American.

A handsomely illustrated weekly. Largest circulation of any scientific journal. Terms, $3 a year; four months, $1. Sold by all newsdealers.

MUNN & Co. 361 Broadway, New York
Branch Office, 625 F St., Washington, D. C.

H. C. Patterson,
Własność Realna,
Pożyczki i Dzierżawy.
205 LA SALLE ST.,
Pokój 505, Home Insurance Bldg.,
CHICAGO.

Nie posyłaj pieniędzy — lecz zamów jednę z naszych **Maszyn do Szycia**, posełana C. O. D. na 30 dniową próbę. Jeżeli nie okaże się lepszą od innych po tej samej cenie lub droższych, albo niezadowalającą w inny sposób, odeszlij ją na nasz koszt, a my zwrócimy pieniądze i opłatę przesyłki. Za $10.50 możemy sprzedać lepszą maszynę, niż inne ogłaszane w dwukrotnie wyższej cenie, ale wolimy sprzedać lepszą aby zadowolić. Nasza maszyna Arlington Jewel, $12.50. Nasza No. 9 Arlington z ostami na kulkach, o pięciu szufladach, po $15.45. Piszcie po wielkie ilustrowane katalogi bezpłatnie. CASH BUYERS' UNION (Inc) 158—164 W. Van Buren st., B 262, Chicago.

CZY JESTES GŁUCHY??

Każdego rodzaju głuchota jest do wyleczenia oraz; tylko głuchoniemi są niewyleczalni. Nowa a prosta metoda. Szum w uszach wstrzymujemy natychmiast. Opisz w jaki sposób nadomagasz. Egzaminacya i porada darmo. Każdy może się leczyć w domu bez wielkich wydatków.

DR DALTON'A KLINIKA USZU.
500 La Salle Ave., — — CHICAGO, ILL.

Giermek Książęcy.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XIII WIEKU

przez Zuzannę Morawską.

(Ciąg dalszy).

Przedostawszy się po wielu trudach w końcu listopada, na swoje księstwo zaraz się zakrzątnął, dla zebrania większego hufca, porozsyłał wieści do panów, każdy jednak składał się popsutą drogą i nieprzyjazną porą do wojaczki, a z przybyciem zwlekał; obiecując zaraz z pierwszym mrozem wyruszyć.

Nastały mrozy, ale razem i straszne zawieje, tak, że wśród zasp trzebaby połowę stracić ludzi. Przeczekano więc prawie do połowy lutego. Nadjechał też Ruf i przyniósł wieść, że margrabia brandeburski odpowiedział:

— Ja, wohl! — dał również ogniwo z łańcucha, które nim się dostało Konradowi, przeszło przez ręce Świętopełka. — Margrabia obiecał wojska swe choćby pod Płock przysłać — dodał.

— Czart go o to prosi! — mruknął Konrad. — Czyś ty psie nie pobałamucił i przewrotnie co językiem nie szczeknął? — zapytał.

Ruf składał się wiernością i zaklinał na wszystkie świętości, że sprawił się jak mu rozkazano, opowiadając przy tem jakiej zażył biedy, a przypominając obietnicę nagrody.

Książę zbył go czemś, a rudy chłopak mruczał pod nosem i złowróżbnie z podełba na pana spoglądał, łasząc mu się jednakże. Konrad uspokojony, że ze strony brandeburczyków ma przyrzeczoną pomoc, ręce zacierał i czekał spokojnie pory, aby na Wawel wyruszyć.

A na Wawelu uciszyły się wszelkie obawy napadu; po wyjeździe wojewodów nastąpił zwykły tryb życia. Księżna coraz więcej utwierdzała się, że Leszka straszne nieszczęście spotkało i opłakiwała zgon męża, mając jednak przyrzeczoną opiekę Iwona biskupa i wojewodów, że utrzymają Bolka na tronie, przygotowywała się, aby w imieniu małoletniego rządy sprawować. Życie wiodła ciche, jak na panią bogobojną przystało, lecz daniny z miast i ziem regularnie składane skrzętnie zbierała, chowając po skrytkach zamkowych i w niewielkim Wawelskim kościołku.

— Będzie to dla Bolka, gdy dorośnie — a Bóg da i o koronę królewską u papieża się postara — mówiła Grzymisława. — I z dumą macierzyńską spoglądała na półsenne chłopię, które teraz więcej przynaglała do zabaw rycerskich. Bolko jednak uciekał od nich po dawnemu, a już jeżeli go kto umiał do gonitwy, lub strzału zachęcić, to chyba Gosław, do którego lgnął dziwnem przeczuciem — co i matkę łaskawiej na znienawidzonego bez przyczyny giermka usposabiało.

Gosław przyzwyczajony do życia czynnego, niecierpliwił się teraz, siedząc w murach. Przywiązany jednak szczerze do Leszka, całe to przywiązanie przelał na Bolka.

— Mnie książe po śmierci rodzica na dwór swój przygarnął i wychował — winienem to oddać jego synowi — myślał sobie giermek. Bolko zaś dopóki Gosław sam strzelał z łuku, lub mieczem wywijał i ustawiał małego księcia do udanej walki, śmiał się i patrzył ciekawie. Gdy jednak oddawał mu mieczyk do ręki i zachęcał do natarcia, Bolko podniósł go czasem do góry, zaraz jednak opuszczał, wołając:

— Ty mnie Gosławie zawsze bronić będziesz, pocóż mi miecz. I skończyło się zwykle, że biegł, lub przyzywał Świętochnę, aby mu bajki opowiadała. Ochmistrz, widząc, że nic nie zrobi ze swoim wychowankiem, wolał go mieć pod opieką Świętochny, niż księżnej, lub innych niewiast z jej otoczenia, które łakociami jeszcze do większej bezmyślności usposabiały książątko.

W takim pół śnie doczekano się końca lutego, który mroził silnie. Śnieżyce ustały, drogi powoli poprawiać się zaczęły, a księżna coraz niecierpliwiej oczekiwała przybycia dworzan i panoszów, którzy by jej jakąś pewną wieść o małżonku przynieśli. Z dobrą otuchą jednakże zasypiała, a za nią dwór cały, spodziewając się, że dzień następny jakąś im nowość przyniesie. Lecz jednego wieczora, jeszcze przed pierwszym kur pianiem wzmógł się hałas pod bramą zamkową. Najpierwsza usłyszała go Świętochna i zerwawszy się, biegła z wieścią do pani. Grzymisława zbudzona z pierwszego snu, nie mogła zrozumieć ni wzmagającego się gwaru, ani trwożliwych słów dziewczęcia.

— To pan mój i małżonek wraca — mówiła uparcie.

W tem huk gwałtowny, jakby rozbijanie muru doszedł jej uszu, a przez szczeliny w zaporze okien błysk migotliwy przeświecał. Jednocześnie ktoś uderzył silną dłonią w zaporę, wołając rozpaczliwym głosem:

— Chrońcie się, książę mazowiecki pod murami.

Świętochna, nie czekając rozkazu pani, odsunęła zaporę, przez którą wpadła gorąca łuna, od ognia ziejącego z beczek napełnionych smołą, a ręką dzielnego giermka podpalonych ku obronie.

W otworze okna ukazał się Gosław, który widząc, że zamek się nie obroni, wdarł się na krużganek i ostrzegł księżnę o niebezpieczeństwie.

— Dajcie mi syna waszego miłościwa księżno, ukryję go w bezpiecznem miejscu, a sami schodźcie do służbowej izby; — książę mazowiecki bramę rozbija, zamek nie zdoła mu się oprzeć! — wołał giermek.

— Gdzież załoga zamkowa i rycerze? czemuż zamku nie bronią? — pytała spoglądając błędnem okiem Grzymisława.

— Załoga zbyt nieliczna, na napad nieprzygotowana, rycerzy doświadczonych mało — wołał Gosław, chcąc rozbudzonego i płaczącego Bolka unieść z miękkiego posłania.

— Ja nie chcę na wojnę! nie chcę miecza! — mnie się spać chce! — wołało, opierając się książątko.

— Nie dam nikomu mego syna! któż wie po czyjej stronie zdrada? — rzekła Grzymisława, odpychając wiernego giermka.

Gosław smutnie na nią spojrzał.

— Czemuż mi nie ufacie księżno? — czemu siebie i dziecię samochcąc w ręce nieżyczliwe chcecie oddać!

Bolko tymczasem uczepiwszy się szyi matki, krzyczał w niebogłosy.

Huk wzmagał się coraz więcej, płonące beczki rozlewały łunę. Jeszcze jedno uderzenie — pękły wrzeciądze bramy, zmieszane głosy napełniły podwórzec, ziejąc straszliwe przeklenstwa. Konrad z obnażonym mieczem biegł na zamek, za nim tłum jego przybocznych. Pod stopami idących tętniały schody, bo Konrad znał doskonale zamek krakowski, pędził więc wprost do komnaty księżnej.

Świętochna zbierająca drobne przedmioty i odziewająca broniącego się jej Bolka, zarzuciła płaszcz na ramiona Grzymisławy, a zerwawszy mały toporek, wiszący na ścianie, stanowczym zawołała głosem:

— Gosławie, prowadź nas — ukryj — musimy ich, mimo ich woli, ocalić!

Grzymisława, trzymając uwieszonego u jej ramion syna, chciała rzucić jeszcze jakieś gniewne słowo — słysząc jednak zbierającą się napaść, zacięła tylko usta i szła za Gosławem, obok niej postępowała Świętochna, ściskając w dłoni uchwycony toporek, jakby nim chciała rzucić na każdego, ktoby im drogę zagrodził.

Gosław ujął ramię księżnej i po ciemnych korytarzach zamku wiódł w dół po schodach, ostrzegając o każdem stąpnięciu. Bolko w miarę zwiększającej się ciemności krzyczał w niebogłosy; księżna obawiając się, ażeby krzyk chłopca nie doszedł uszu napastników, tuliła go jak mogła. Próżne jednak były jej obawy, rozmowy zagrzanych trunkiem i głos gruby, a gwałtowny Konrada, zagłuszał wszystko. Wkrótce żaden głos nie dochodził już uciekających, lecz chłód ich piwniczny obejmował.

Grzymisława z trudnością postępowała — Bolko znużony krzykiem, czując się w objęciach matki, zasnął i zwisł na jej rękach całym ciężarem, utrudzając jeszcze pochód.

— Pozwólcie, miłościwa księżno, poniosę wam syna — ozwał się Gosław, czując, że Grzymisława z trudnością oddycha i ledwie postępować może.

Po chwili stanęła nie ruszając się z miejsca. Gosław nie nalegał by szła dalej; — Świętochna nie przerywała milczenia.

— Ach — kto wie, czy unikając pogoni, nie wpadliśmy wraz z synem w zasadzkę! — rzekła księżna ostrym głosem.

— Miłościwa pani, ufajcie mi, pragnę waszego ocalenia, choćbym je miał życiem swojem okupić — mówił Gosław przytłumionym z oburzenia głosem.

— Co mi z waszego życia, gdy dziecka i własne wśród tej ciemnicy postradać mogę — rzekła szorstko podejrzliwa niewiasta.

W tem jakieś głuche uderzenie przerwało ciszę, a wylatująca iskra przemknęła przed oczami zdziwionych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

STRACH.

W domach w których rodzice mniej czujną zwracają uwagę na wychowanie dzieci, ulubionym środkiem, mającym je powstrzymać od niegrzeczności i swawoli jest "strach." Straszą więc dzieci na różny sposób; kominiarz, dziad, cygan, a nawet złe duchy występują tutaj przy każdej sposobności, działając silniej szczególnie na dzieci nerwowe. Szkodliwość takiego środka jest stwierdzona oddawna i potępiona przez pedagogów, pomimo to w użyciu praktycznem odbywa się ciągłe straszenie dzieci. Słusznie więc zwraca uwagę rodziców warszawskich "Ziarno" przytaczając, że pewien lekarz specyalista stwierdził, że w ciągu trzech lat, aż 130 wypadków chorób nerwowych u dziewcząt spowodowanych było straszeniem duchami.

Rodzice więc powinni zwrócić uwagę i stanowczo zabronić takiego środka w stosunku do dzieci. Obecnie już tak wielka liczba chorób mająca swe źródło w rozstroju i niedomaganiu, systemu nerwowego, wymaga koniecznie przeciwdziałania i wzmocnienia nerwów, należy więc usuwać to, co do rozstroju nerwowego łatwo się przyczynia, a więc i działanie na imaginacyę dziecka w sposób nieodpowiedni.

MÓWIĄCA LAMPA ŁUKOWA.

W technologicznem muzeum rękodzielniczem w Wiedniu dokonano w tych dniach prób elektrotechnicznych na zasadzie wynalazku, którego doniosłości dzisiaj wcale jeszcze należycie ocenić nie można. Chodzi o zużytkowanie łuku świetlnego zwyczajnej elektrycznej lampy łukowej, takiej, jaką widujemy na ulicach i w sklepach, do powtarzania dźwięków i odgłosów odbieranych w odległem miejscu przez telefon. Lampa elektryczna może zatem mówić, śpiewać, grać itd., gdy tymczasem wszystkie te tony wywoływane są daleko od miejsca, w którem je słyszymy. Zjawisko to, odkryte przez fizyka angielskiego Dudell'a, objaśni przykład następujący: Do mikrofonu telefonu, znajdującego się, przypuśćmy, w Peszcie, ktoś coś powie, nagra, lub naśpiewa. Fale dźwiękowo przeprowodzone zostają zwykłą drogą do Wiednia, gdzie wszakże nie odbiera ich ani oddaje aparat telefoniczny. Zapomocą specyalnie obmyślanego systemu, drut telefoniczny połączony jest z elektryczną lampą łukową i łuk świetlny lampy wydaje głośno i wyraźnie te dźwięki, które przyjął w Peszcie mikrofon. Słychać nietylko szmer, ale można nawet rozróżnić dokładnie naśpiewane melodye i każdy powiedziany w mikrofon wyraz. Doświadczenia, dokonywane w Wiedniu przez profesora Grau'a odbywały się w obecności ministra oświaty, dra Hartla, oraz grona osób zaproszonych i powiodły się najzupełniej.

JAK NIE KOCHAĆ!

Jak nie kochać — o mój Boże,
Tej prześlicznej polskiej ziemi,
Tych pól strojnych w złote zboże,
Co nas karmi ziarny swemi?

Jak nie kochać tych wód jasnych,
Co się wiją w ciemnych wstęgach,
Tych chat wiejskich — nizkich (ciasnych,
A lud w białych tych siermięgach?

Jak nie kochać tych powieści,
O Kościuszce — Racławicach....
Wspomnień tych o ojców cześci,
Kiedy płynie łza po licach?

Jak nie kochać lasów gwaru,
Śpiewu ptasząt, dzwonów grania.
Gdy w tem wszystkiem tyle czaru,
Że lgnie serce do kochania.

Jak nie kochać pieśni dawnych,
O żołnierzu i tułaczu, (sławnych,
Miejsc tych, z wspomnień wielkich
Gdzie dziś szemrzą jęki płaczu.

Jak nie kochać każdej chwili
Z dziejów kraju kochanego,
Gdy, co kartę się odchyli —
Błyśnie zawsze coś pięknego!....

Muszę kochać, bom z tej ziemi,
Co nad wszystko najpiękniejsza;
Co słynęła czyny swemi,
A z cnót była najjaśniejsza!

Wodowstręt.

Pan Piwarski dostał chrypki: idzie do doktora i ten przepisuje mu wodę do płukania gardła.

— Woda do płukania gardła szeptem mówi pan P., czy też pan doktór nie mógłby przypadkiem przepisać piwa do płukania?

Kłopoty dziewczyny. — Kiedy dziewczyna dochodzi do lat panieńskich, kiedy świat zdaje się jaśnieć i błyszczeć swoją chwałą, a ścieżka życia zdaje się być zasłaną różami, małe chmurki i kłopoty mogą zepsuć uczucie szczęścia w sercu dziewicy. Zła cera i wyrzuty skórne zatruły życie bardzo wielu młodych kobiet. Nikt inny, ale tylk do tknięci w ten sposób są w stanie pojąć kłopoty takiego oszpecenia. Panna Anna Croset w East London w połud. Afryce, w tym dalekim kraju, cierpiała nietylko wielką zgryzotę, ale także fizyczne tortury wskutek choroby skórnej, która zeszpeciła straszne jej twarz, a która oparła się doświadczeniu bardzo wielu zdolnych lekarzy. Ksiądz E. P. Riemer, z East London, połud. Afryka, pisze o jej stanie co następuje: 'Wyznać muszę, że niemało zostałem wzruszony opłakanem położeniem panny Anny Croset, która przybyła do mnie po Dra Piotra Gomozo. Cała jej twarz oszpecona była otwartemi ranami i strupami. Zapytała mnie, czy mógłbym jej pomódz. Mogłem jej tylko powiedzieć, że uleczenie może przyjść od Boga, i że może Bóg pobłogosławi lekarstwo, które jej daję. Promień nadziei zaświecił w oczach dziewczęcia, podziękowała mi za lekarstwo i odeszła. Dałem jej wielką butelkę Gomozo. Po czternastu dniach przyszła po drugą butelkę Od tego czasu nie widziałem jej więcej i prawie zapomniałem o wypadku, gdy niespodzianie przyszła do mnie znowu. Nie wierzyłem prawie swym oczom, zobaczywszy ją znowu, przyzdrowiu i wesołą, z twarzą wygojoną zupełnie. Serdecznie ucieszyłem się z jej wyleczenia, a później odwiedziłem jej rodzinę. Ojciec jej powiedział mi, że chorobę tę miała ona przez trzy lata przeszło i że lekarze nie byli w stanie jej wyleczyć. Wypadek ten napełnił mnie prawdziwą radością. Czują oni, że wdzięczność swą za wyleczenie to winni są Bogu."

Dra Piotra Gomozo dochodzi do samego siedliska choroby, wyrzucając wszelkie nieczystości ze krwi, wzmacnia cały organizm, a zdrowie następnie przychodzi. Nie dostanie się go u aptekarzy Sprzedawane ludowi wprost przez miejscowych agentów właściciela Dra Peter Fahrney, 112—114 So. Hoyne ave., Chicago, Ill.

Tylko w praktyce.

Sędzia. — No niech podsądny opowie w jaki sposób rozbijał kasę ogniotrwałą.

Złodziej. — Ależ, proszę pana sędziego, z samego opowiadania nie będziesz pan sędzia miał żadnej korzyści, da się to objaśnić tylko w praktyce, naprzykład w gabinecie pana sędziego.

PREMIE...

Tak samo jak książki do nabożeństwa, powieściowe i inne, wydaje się na premię następujące roczniki Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, za dołączeniem 40c na przesyłkę lub też może sam opłacić przesyłkę, jeżeli Express dochodzi do ich miejscowości.

Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, ozdobiony 54 rycinami, zawiera: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe Sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka sztoiska czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi. Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsza pycha—drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się Nań wspuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich — ludowych, obrazków historycznych, baśni i wierzeń opisów rozmaitej treści. Cena . . $1.00

Drugi Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, obejmujące 380 stronic wyraźnego druku na pięknym papierze, zawiera: Trzy miesiące, Jaskinia Potępieńca, Opactwo Carrów, Opowiadanie Imć Pana Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej. Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięztwo cnoty; oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, bajek i artykułów naukowych . . $1.00

Szósty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Walka o miliony czyli Rodzina Lanquierów, Leśny młyn nad Czernają, Nowożeńcy, Orężnął żyda, Królewski dziadek, Ulicznik warszawski, Zadewa pieczara, Żyd w beczce, Majster i czeladnik, Werbel domowy, Dwa worki złota, Sprawa o wóz, Kozioł ofiarny, Kuźma Jeż, Renegat, Jałmużna i przypowieść o pszenicy, Opowieści stepowe, Ktoby się spodziewał; Okrągne, Walka na śmierć i życie, Złapał się, Pożar na morzu. Cena $1.00

Siódmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Ponury dom w Warszawie, czyli Hrabia Bogumił Kamiński, Stanisław młody Pustelnik, Wieśławi Moje leczenie wodą ks. S. Kneippa, Kościuszko pod Racławicami, Perła Genui, Bohatorka z powstania 1863 r. Cena . . $1.00

Ósmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Jan III Sobieski czyli ślepa niewolnica z Sziras, Pomorzanie w Gąsawie, Barnaba Fafuła i Józio Grojseczyk, Zimna dystylacya. Sybiracy. Historya okrouna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce, Jaskinia potępieńca, Zwójcy na Czorsztynie, Koń woziwody, Książę Adolf i bogini szczęścia, Ktoby się spodziewał, Osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna, Sejm pijacki, Trupia wieża, Nowe suknie brabiowskie, O leniwym parobku, Rekrut. Cena $1.00

Dziewiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Biada Hrabina, Wierna Rózia czyli zwycięztwo wiary katolickiej, Surdut z Siermięga, Nowelki amerykańskie, Nieszczęśliwe żony, Ulicznik Parvski, Piękne przykłady z historyi Polskiej, Skarbczyk poezyi polskiej. Cena . . $1.00

Dziesiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Branki w Jasyrze, Dwaj bracia różnego wychowania, Hrabia parobkiem u kniecia, Papugi naszej babuni, Aptekarz Polski, Robert Djabeł, Dobranoc sąsiedzie, Prima Aprilis, Toast polski, Zaczarowana sroka, Oryl, O Janie królewiczu żar-ptaku i o wilku wiatrolocie, Dziwne podróże na lądzie i na morzu. Cena . . $1.00

Jedenasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Adryanna, Narzeczona skazańca czyli Tajemnica Bastylii, Hamlet król cyganów, czyli skrzypce Kdelefskie, Zabobon czyli Krakowiacy i Górale, Po kwestę, Dwaj rozłączeni, Fabiola, Adam i Ewa, Gałązka jaśminu, Młyn Djabelski, na górze wiodelskiej, czyli rycerz Gintet ze Szwarcenau. Cena $1.00

WARUNKI DO OTRZYMANIA PREMII Z POWYŻSZYCH ROCZNIKÓW TYGODNIKA POWIEŚCIOWO-NAUKOWEGO:

1) Musi dołączyć 40 centów na opłacenie przesyłki rocznika Tygodnika lub też sam przesyłkę opłaci na Express offiale. — 2) Gazeta musi być opłacona na cały rok naprzód. — 3) Kto już wybrał premię, a chciałby uzyskać jeszcze obecnie wydawaną premię, niech opłaci Gazetę jeszcze na rok dłużej. — 4) Płacący półrocznie lub kwartalnie na "Gazetę Polską," nie mogą żadać żadnych podarunków; podarunki wydaje się na to, aby "Gazeta Polska" była opłacona za cały rok z góry. "Gazeta Polska" kosztuje na rok Dwa Dolary, na pół roku $1.25, na kwartał 75c. Żądającym, a nie przysyłającym przedpłaty, posyła się tylko jeden numer na okaz.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble St., Chicago, Ill.

Kwasy Moczowe
we krwi powodują REUMATYZM.
DR. PIOTRA GOMOZO
wyrzuca kwasy z ciała drogą naturalną.
Do dostania tylko od agentów miejscowych, albo wprost od
DR. PETER FAHRNEY, 112-114 So. Hoyne Ave., Chicago, Ill.

Przyślijcie nam 50 centów, a poślemy wam wspaniałą harmonię przez Express do obejrzenia. Miara 13 cali po otwarciu 20 cali. Eleganckio upiększone ramy z nikilowem obiciem. Bardzo trwałe, dobrze wyrobione i czysty, głęboki ton. Jednem słowem możliwie najlepszy instrument, jaki nabyć można. Każdy może dobrze obejrzeć i wypróbować nim zapłaci. Jeżeli będziecie przekonani, że instrument to pierwszorzędny wtedy możecie go zatrzymać, dopłaciwszy expresmanowi resztę w ilości $2.47. Obstalujcie jaknajprędzej, bo wkrótce zmuszeni będziemy podnieść cenę.

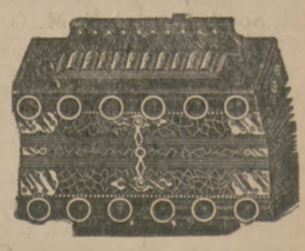

Kto przy obstalunku nadeśle pełną sumę $2.97 otrzyma w dodatku bezpłatnie 80 stronic nut i podręcznik do nauki, które kosztują 75c.—Katalogi bezpłatnie.

H. RICHTER IMPORTING CO,
157 Washington St., Chicago, Ill.

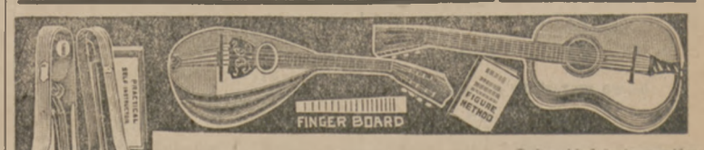

$3.95 za 15 dolarowy instrument. Żaden skład instrumentów nie sprzedałby wam jednego z tych lub podobnych Skrzypiec, Gitarę lub Mandolinę za mniej jak $15.00. Są one specyalnie przez nas sprowadzone i robione na nasz obstalunek przez zdolnych w swym fachu fabrykantów w Europie. Są to piękne instrumenta, trwałe, o pięknym i przyjemnym dźwięku. Takich instrumentów za podobną cenę nie kupicie nigdzie. Przyślijcie swoje nazwisko, nazwę poczty lub expresowego biura, napiszcie co chcecie, a jeżeli mieszkacie bliżej niż 500 mil od Chicago, poszlemy wam przez express C. O. D. z pozwoleniem obejrzenia przesyłki. Jeżeli zobaczycie, że to co wam posyłamy jest rzeczywiście warte tyle co piszemy, zapłacie agentowi expresowemu $3.95 i koszta przesyłki expresem (około 65c. i zatrzymacie jako wasze. Ci którzy mieszkają dalej niż 500 mil od Chicago muszą przysłać 50c., jako gwarancyę, którą następnie odliczymy od sumy podanej. **$1.00 wartości - extra darmo dany do każdego instrumentu:** Struny, klawisz, książkę z instrukcyami dla uczących się z której można wyuczyć się bez nauczyciela. Skrzypce posyłamy w pięknym pudełku wraz z smyczkiem i kawałkiem żywicy. **Pozwalamy na 60 dniową próbę,** a jeżeli w tym czasie okażecie się niezadowoleni możecie instrument zwrócić a my wam odeszlemy chętnie pieniądze natychmiast. Piszcie zaraz, dopóki macie sposobność. Katalog bezpłatnie.

Adres: **CARL RICHTER IMPORTING CO., 16 Central Bank Bldg., Chicago, Ill.**

AUGUST GROSS,
680—682 WELLS ST., CHICAGO, ILL., TELEFON 3443.
SKŁAD FORTEPIANOW

Najlepszych Firm, jako to:

Decker, Gabler,
Schubert, Gilbert,
Pease, a także i własnego wyrobu.

Sprzedajemy taniej, jak w jakimkolwiek innym składzie.

Nowe Fortepiany od $200 wyżej, sprzedajemy także Organy i Instrumenty Muzyczne. Strojenia i reperacye fortepianów wykonujemy akuratnie po niskich cenach.

Kto umie pisać po angielsku lub niemiecku, niechaj pisze w tych językach

GROCHOWY WIENIEC

czyli

Mazury w Krakowskiem.

Komedya w 4ch Aktach przez **Ant. Małeckiego.**

(Ciąg dalszy).

Ołtarzowski.

Mama pozwoli! Mama nic przeciw temu nie będzie miała. Chodźmy, upadniemy jej do nóg... i niech mi się święcą tegoroczne zapusty: bo pierwszy raz w życiu Ołtarzowski szczęśliwy!

(Wchodzi na scenę z alkierza Pasek, uciekając przed panią Jędrzejową i Tulską, które go chcą przytrzymać. Za niemi Rucka).

Pasek.

Ale na miłość boską! Całe wargi mi popalicie!

Tulska.

Tylko raz jeszcze pan przyłóż, a zupełnie boleć przestanie.

Pasek.

Ale powiadam, że już przestało do reszty! Pójdę z wami nie tylko do boru ale i do piekła samego; tylko mnie już zaniechajcie z tem przeklętem lekarstwem!

(Ołtarzowski staje przed Tulską i ofiaruje jej ramię).

Ołtarzowski.

Pani Dobr... trzy słówka na osobności.. niecierpiący zwłoki interes.

(Wyprowadza Tulską do przybocznego pokoju. Elżbietka idzie za nimi).

Pasek.

Cóż on taki zapyrzony?

Rucka.

Jego znowu głowa dziś boli biednego!

(Występuje Maciej, z serwetką w ręku).

Maciej.

Wrócili z polowania panowie. Daniel zabity przyjechał z nimi i — co chciałem powiedzieć — proszę państwa do stołu.

(podczas kiedy wszyscy biegną do okien, zasłona spada).

AKT CZWARTY.

SCENA I.

(Tamże, po obiedzie. — Zaraz za podniesieniem zasłony przychodzi na scenę z drugiego pokoju Rucka sama.

Rucka.

Panie Boże! Jakże dziękować Ci trzeba, żeś ich do tego domu sprowadził. Żeś mi otworzył oczy przed czasem! Żeś mnie zachował od udręczeń codziennych — dozgonnych — które może już wisiały nademną! — Pasek wprawdzie jest wybredny, uparty — ma głowę nabitą szalonemi uprzedzeniami, wszystko to prawda! Kiedy się dowie, żem wdowa, zaniecha, odjedzie! (*smutnie*) Ale choć i zaniecha: — przejrzałam przecie, coby było, gdybym rękę oddała Wojskiemu! — (*Idzie przed zwierciodło i poprawia sobie na głowie*). Czybym ja się *jemu* doprawdy tak bardzo podobała?

(Występuje Pani Jędrzejowa i nie widziana przez Rucką patrzy chwilkę na nią, stojącą przed zwierciadłem. Potem biegnie ku niej obcesowo).

Pani Jędrzejowa.

Schwyciłam cię na uczynku, robaszku! Dla kogo takie muskanie?

Rucka *(z uśmiechem).*

Więc mi już nie wolno nawet na głowie poprawić, kiedy się co zepsuje?

Pani Jędrzejowa.

Komu się stroisz? Komu chcesz być piękna? (*figlarnie*): Czyby to dla pana Podstarościego?

Rucka.

Głodnemu chleb zawsze na myśli! — Głodnemu chleb, a tobie swaty.

Pani Jędrzejowa

(podstawia jej rękę swoją do pocałowania).

Podziękuj! pocałuj!

Rucka *(nie chcąc jej rozumieć).*

Jeśli mi chcesz co powiedzieć, to mów wyraźniej; bo nie rozumiem, za cobym miała dziękować.

Pani Jędrzejowa.

Kto cię to namówił być panną Kunegundą?

Rucka.

Za to ci mam dziękować? Chyba mnie dziękuj, żem ci była powolna!

Pani Jędrzejowa.

Więc mój Janek nie setny chłopiec? nie wart kochania? nie może zawrócić głowy?

Rucka

(ściska i całuje panią Jędrzejową).

Jakaś ty pusta, Tekluniu!

Pani Jędrzejowa.

A! Rumienisz się, nic dobrego? Całujesz mnie, żebym nie widziała, co się maluje na twojej twarzy? Albo też może, nie mogąc *jeszcze* brata, ściskasz *już* siostrę przynajmniej; — a po cichu szepcesz modlitewkę do świętego Józefa: "o mój święty! podstaw też brata za siostrę..."

Rucka

(przerywa, zatykając ręką jej usta).

Bój się Boga! nie krzycz tak głośno, bo usłyszą w drugim pokoju...

Pani Jędrzejowa.

To i cóż, że usłyszą? Czy z tego nie będą radzi?

Rucka.

Przecie to tylko żarty! Przecie on żadnej wdowy nie weźmie!

Pani Jędrzejowa.

Dobrze, dobrze, nie weźmie! Chybabym Remiszosią nie była, gdyby przynajmniej z *tej* mąki nie było chleba! Wiemci ja, co wiem! Pójdzie to wszystko jak z płatka.

(Odchodzą napowrót do drugiego pokoju).

SCENA II.

(Występuje z przeciwnej strony na scenę Ołtarzowski).

Ołtarzowski *(sam).*

Oślepł, ogłuchł, jak głuszec, kiedy tokuje! — O! biedny, biedny mój Janku! Czemuż mnie moja Elżbietka tak późno wyśpiewała całą tę konfederacyę na ciebie?! Onać temu niewinna! Byłaby to przedemną już i wczoraj wydała, gdybym tylko był rychlej zrobił zajazd na jej poczciwe serduszko! — — Przez cały obiad mrugałem na niego, kiwałem głową, gestykulowałem rękami i nogami, żeby się tak nie zalecał, bo to przecie *wdowa* nie panna! Gdzie tam! tak się zapamiętał, że ani mu w głowie, w jakie sieci nieboraka schwycili! — (*Patrzy we drzwi do drugiego pokoju*). Chociaż i teraz — ani myśli wyjść za mną, choć mu wyraźnie dałem do zrozumienia, że mu chcę coś ważnego powiedzieć! (*Chodzi po scenie*). Jak się to wyda — zapóźno — kiedy już klamka zapadnie: — o! będzie skandal, co się nazywa! Zawód i wstyd dla kobiety — wzgarda dla domu — sromota dla kawalera! Kijmi ze wsi nas gotowi wypędzić jeżeli cofnie swe słowo! A że je cofnie, to jak słońce na niebie; kocha przecie wdowy, jak psy dziada kochają! — — O! Elżbietko! Elżbietko! — Dla tej nieszczęsnej spółki, może mi nawet i mojej Elżbietki nie dadzą!

(Zawraca się do odejścia — wtem występują z drugiego pokoju Wojski i Tulska. Ołtarzowski mija ich, nie zwracając na nich uwagi i odchodzi).

SCENA III.

Wojski

(patrząc za odchodzącym Ołtarzowskim).

Złe sumienie — trwoga w sercu! Jak się to zaraz własnym kosztem wynosi, ledwo mu w oczy spojrzałem! (*spluwa*) Paskudny człowiek! (*Otrząsa się. Potem do Tulskiej*): Jejmość Dobrodziejko! Zdajmyż sobie teraz rachunek z tego, co się tu działo za mojemi plecami.

Tulska *(kręci głową z uśmiechem).*

Ano! było *różnie*, kochany panie sąsiedzie.

Wojski *(niespokojny).*

Różnie? (*Wskazuje za Ołtarzowskim*) Więc się przysiadał? co?...

Tulska.

O! i bardzo! W życiu mojem nie widziałam takiej obcesowej natury!

Wojski *(coraz niespokojniejszy).*

Obcesowej natury człowiek?! i niechże teraz kto powie, że ja się nie znam na ludziach! Przeniknąłem od razu, co w tej grzesznej głowie siedziało! — Może się i deklarował? hę?

Tulska.

W samej rzeczy, że się oświadczył.

Wojski *(wybucha).*

I pani na to pozwoliła?

Tulska.

Aż trzy razy go odpędziłam od pani Ruckiej!

Wojski

(całuje ją zapalczywie po rękach).

Moja Jejmościnko! Niech Ci to Pan Bóg należycie odpłaci! Wdzięczny ci jestem za to bez granic! Gdyby można mieć dwie żony, jedną byłaby Rucka, drugą Jejmość Dobrodziejka.

Tulska.

A! niechże nas niebo zachowa od takiej Tureczczyzny!

Wojski.

Ale cóż dalej? Przecież Rucka nie przyjęła Ołtarzowskiego? co?

Tulska *(wzdżymając ramionami).*

Ale co znowu Jegomości w głowie? Pani Rucka rozmiłowana *w kim innym* po same uszy!

Wojski *(uradowany).*

Po same uszy rozmiłowana? A udaje filutka, jakby była z lodu i głazu!

Tulska *(z udaną dobrodusznością).*

W głowę zachodzę, co się z tą kobietą od dzisiaj rana zrobiło!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

STACYE...

Na czas Wielkiego Postu polecamy:

STACYE (Poznańskie)
czyli droga Krzyża Jezusowego, odprawiane w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej (z 14 obrazkami), cena . 10c

STACYE (Krakowskie)
czyli droga krzyżowa, ułożone według ks. Michała Mycielskiego T. J., **Gorzkie Żale** czyli rozmyślanie męki Pańskiej oraz modlitwy o męce Pańskiej, 10c

STACYE (Chełmińskie)
czyli obchód stacyi albo droga krzyżowa dla pożytku dusz pobożnych; z polecenia Księży H. Gólskiego i H. Górskiego, cena 5c

STACYE (Chicagoskie)
czyli droga krzyżowa do Nieba wiodąca; z polecenia O. Prowincyonała Wincentego Barzyńskiego, cena 5c

Gorzkie Żale czyli Passya 5c

Biorącym w większej ilości udziela się rabat. Zwracamy szczególną uwagę kupującym we większej ilości, aby obstalunki na Stacye wcześnie przysyłali pod adresem:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Louisville & Nashville Railroad WIELKA CENTRALNO POŁUDN. LINIA KOLEJOWA

BILETY DLA TURYSTOW ZIMOWYCH

są na szprzedaż do

Florydy i Wybrzeży nad Zatoką Morską...

Piszcie po informacye do:

C. L. STONE,
General Passenger Agent,
Louisville, Ky.

Poślijcie swój adres do:

R. J. WEMYSS,
General Immigration and Industrial Agent,
Louisville, Ky.,

A on wam przyśle darmo,

MAPY, ILUSTROWANE PAMFLETY, oraz CENNIK GRUNTOW I FARM w STANACH

Kentucky, Tennessee, Alabama, Mississippi i Florida.

Bezpłatna próba dla osłabionych mężczyzn.

Zadziwiającą i hojną ofertę robi dobrze znany instytut *Universal Vitaline Co.*, w Hammond, Ind. Kompania ta składa się z pewnej ilości uczonych europejskich, którzy życie swe poświęcili badaniu i kuracyi chorób płciowych. Ta kompania pośle lekarstwa na próbę zupełnie darmo każdemu cierpiącemu na niemoc, nerwowość i wszelkie choroby pochodzące z nadużyć, a będące grzechami młodości. Oferta ta jest zrobiona w tej myśli, aby chorych i nieszczęśliwych przekonać, że kuracya Vitaline wyleczy ich z każdej słabości wynikłej z występków przeciw naturze — szybko i nazawsze. Próbka przesłaną zostanie w dobrem owakowaniu. Piszcie bez zwłoki do

UNIVERSAL VITALINE CO.,
76 S. Hohman St., Hammond, Ind.

Nie opuszczajcie dobrej sposobności, nie odkładajcie jej na później, ale obstalujcie teraz nagrobek dla swych zmarłych, gdyż jest to ostatnia cześć i dar, jaki złożyć można najdroższym, których śmierć zabrała. Mamy żelazne krzyże wykończone i dosyć wielkie po **$5 00** a także i droższe. Poszlemy Wam wszystko wraz ze złotym napisem o zmarłym, stosownie do życzenia. Potrzeba tylko ześrubować z podstawą i postawić na grobie.

Poszlijcie markę pocztową po katalog ilustrowany. Adres:

New York Cemetery Monumental Co.,
Punxsutawney, Pa.

DETMER'A DOM MUZYCZNY,

261 WABASH AVE., CHICAGO, ILL.

FORTEPIANY po wszystkich Cenach. Łatwe Wypłaty.

PODAJEMY TU JEDNO Z ZAŚWIADCZEŃ, JAKIE OTRZYMUJEMY PRAWIE CODZIENNIE.

Do Pana Henry Detmer—Chicago, Ill., 19 Lipca, 1899.

Szan. Panie:—Wielebna Matka Przełożona i nasze stowarzyszenie, jak również inni, którzy słyszeli nasz prześliczny "Upright" Fortepian Pańskiego wyrobu, są zadowoleni z jego słodkiego i giętkiego tonu. Praca tego instrumentu jest wyborną a szcya łatwą. Mamy ten instrument w użyciu niemal 12 lat i jesteśmy zadowoleni z niego pod każdym względem. Mamy szczerą nadzieję, iż będzie Pan miał powodzenie w zaprowadzeniu Pańskich instrumentów w wielu instytucyach i u familij prywatnych. — Z szacunkiem, *Matka Sheridan*, R. S. C. J., "Sacred Heart" konwent, róg Taylor i Lytle ulic.

INNE REFERENCYE Z CHICAGO:

The Chicago National Bank.—Kolegium św. Ignacego (przy 12ej ul.)—Wibne Siostry polskie Notre Dame.—Wibne Siostry Św. Fam. z Nazareth.—Wibni księża: ks. Winc. Barzyński, ks. J. Nawrocki, ks. F. Wojtalewicz, ks. Fr. Byrgier.—Kapitan Piotr Kiolbassa.—A. J. Kwasigroch.—Prof. Antoni Małlek.—St. Sawajkart.—C. W. & E. M. Dyniewicz.—Ald. John F. Smulski.—Pani And. Kurz.—Jan Wojtalewicz.—Szymon Wojtalewicz.—B. Klarkowski—i setki innych Polaków w Chicago i po całych Stanach Zjednoczonych.

Mamy Muzykę dla Kościołów, Szkół i Domów.—Importujemy i fabrykujemy wszelkie Instrumenta Muzyczne.

☞ Fortepiany stroimy, przeprowadzamy i reperujemy.

TELEPON:—LONG DISTANCE TELEPHONE HARRISON 266

Mages & Trackt,

IMPORTERZY I FABRYKANCI

TYTONIU, CYGAR, PAPIEROSÓW I TABAKI DO ZAŻYWANIA,

781—783 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.

Fabryka ta sprzedaje po zniżonych cenach:

Turecki tytoń funt po $1.50, $1.75, $2.00, $2.50, $3.00, $4.00 i $5.00.	Bibułki za tuzin paczek 20c, 25c, 35c i 45c
Tytoń rosyjski funt po . . . . 50c, 75c i $1.00	Cygarniczki gruszkowe, jabłonkowe i orzechowe po 5c, 8c i 10c
Tytoń do fajki "Cigar Clipping" funt . . 25c	Fajki różne . . . . . od 10c do $3.00
Rosyjski tytoń do fajki funt po 40c	Cygara za pudełko z 50 sztukami 75c, $1.00, $1.20, $1.40, $1.60, $1.85, $2.50 i $3.00
Tabaka do zażywania funt po . . . 30c i 35c	Małe cygarka za sto sztuk po 55c, 70c, 90c i $1.35
Papierosy z tureckiego tytoniu sto po 50c. 75c i $1.00	Tabakierki do tabaki do zażywania i tytonierki od 10c do $2.00
Maszynki do papierosów sztuka po . . . 10c	Herbata rosyjska K. S. Popowa po . . $1.10
Gilzy do papierosów setka po . . . 7c i 15c	

Słynny na cały świat

Dr. BADGER,

POSIADAJĄCY NAJLEPSZE DYPLOMY I PRAKTYKUJĄCY MEDYCYNĘ PRZESZŁO 40 LAT,—

WYLECZYŁ TYSIĄCE OSOB

Z NIEBEZPIECZNYCH CHOROB.

Ludzie, którzy zostali wyleczeni, z wdzięczności rozgłaszają tutaj doktora BADGERA i znajomym go polecają.

Dr. Badger rozpoznaje każdą chorobę, nie zadając choremu żadnych pytań. Porady udziela darmo osobiście i listownie.

Uniwersalne choroby i w dziele zaniedbane trudne włosowe z głowy, oraz podejrzane wieki i piersi kobiety, a na odpowiedź przysyła markę pocztową, to do zaniedbanych nadsyła odpowiedź, czy choroba jest do wyleczenia lub nie radą, czy choroba jest do wyleczenia lub nie.

Dr. Badger leczy wszystkie choroby zaciągnięte, jako to: bezsenność, reumatyzm, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, oczu i nosa, choroby żołądka, serca, płuc, kataru odchodowych, febrę, wyrzuty na głowie i skórne, choroby nerwowe, słabość regularność krwotok, białe upływy, niepłodność, bolesci połogowe, puchlinę, raka, otwarte na ciele, choroby kiszek, ból krzyża i w piersiach, katar, neuralgię, bronchitis, podagrę, bolesci, zatrucie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie mleczu, podbiśnienie nóg, suchość, choroby wątroby i nerek, tyfus, odry, gliety, robactwo, liszaje, kolteny, trzęsienie itd.

LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN.

Choroby zaraźliwe obojga płci (czy to nabyte, lub z rodzenia przekazane) leczy skutecznie i szybko. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie sprowadza złe skutki na przyszłość. Porada darmo! Można pisać po polsku, angielsku, niemiecku, francusku, słowacku lub czesku. Adres

DR. L. A. BADGER,

1019 Madison St., TOLEDO, OHIO.

$1,000 NAGRODY! Przeznacza Dr. L. A. Badger dla któregokolwiek doktora, jeżeli udowodni, że wyleczył tyle ludzi z zastarzałych i niebezpiecznych chorób, ile wyleczył Dr. L. A. Badger.—Dr. Badger wyleczył więcej ludzi w przeciągu 5 tygodni, niż którykolwiek inny doktór w przeciągu 5 lat.

H. Neuberger & Co.,

585 N. Ashland Av., blizko Milwaukee Av.,
CHICAGO, ILLINOIS.

Wielki Zapas Zegarów i Zegarków
po cenach bardzo nizkich.

Zegarki silverine warte $4.50 po $3.75
Lepsze warte $7.50 po $5.75
Kryte czysto srebrne damskie, No. 16, warte $18.00 po $8.75
Dęto złote, gwarancya na 20 lat, warte $25.00 po $15.00
Kryte czysto srebrne Elgin, warte $18.00 po $8.75
Takie same z kopertą Standard warte $10 po $6.50
Kryte dęto złote, 10 karat. stemplowane, 20 lat gwarancyi Elgin z 15 kamieniami, warte $25 po $16.00
Kryte damskie czysto 14 karatowe złote Elgin, warte $30 po $22. Kryte męskie No. 18 czysto 14 karatowe złote Elgin, ze stemplem U. S. A. warte $50 po $37.50

Po niskiej takze cenie laóeczki i biżuterya. Obstalunki przez pocztę wypełniamy jak najprędzej, przesyłając je przez C. O. D. Bierzemy także do naprawy zegary i zegarki. 50 10)

H. NEUBERGER & CO.

Muzyka ożywia każde serce.

Niech wesele zapanuje w waszych sercach.

Przyślijcie nam $3.00 a my wyślemy wam ten śliczny Kolesowy Organ do obejrzenia.

Jestto najnowszym, najtańszym i najlepszym instrumentem muzycznym kiedykolwiek ofiarowanym. Więcej zadawalnia niż 100 dol. organy z grą przeszło 1000 melodyj, wszystkie popularne pieśni, walce, polki itd. i służy do kościelnej muzyki. Każde dziecko może grać. Opłaci się w jednym wieczorze jako muzyka na zabawy domowe. Nie lepszego nawet przewyższa kombinacye francuskich i szwajcarskich muzycznych instr. kosztujących 100 dol. Rolose mają stalowe szpilki—nie papier—i wytrzymają jak życie długie. Sprzedajemy ten organ w pięknym pudle i 3 rolose z muzyką za $500 Możecie $2.00 zapłacić z zamówieniem, resztę gdy otrzymacie organ. Kto zapłaci 5 dol. z góry zamówieniu otrzyma DARMO piękny serwis srebrny dla dzieci—łyżkę, nóż i widelec—w pięknym pudełku.

H. Richter Importing Co., 157 Washington St., Chicago, Ill.

IGNACY WOLFF,

Pierwszy Polski Fabrykant **TABAKI DO ZAŻYWANIA**

BIAŁEGO ORŁA.

Wyrabia najlepszą tabakę w rozmaitych gatunkach na sposób starokrajski. Przy kupowaniu prosimy uważać na znak ochronny **Białego Orła**, który się znajduje na każdem naczyniu. Na żądanie wysyłamy próbki i cennik darmo. Hurtownym odbiorcom odstępujemy znaczny rabat.

IGNACY WOLFF, 778 DUBOIS ST., DETROIT, MICH.

Jako znawca tabaki do zażywania zaświadczam sumiennie, że to najlepsza tabaka w całej Ameryce. *W. Radomski*, podróżujący agent "Gazety Polskiej".

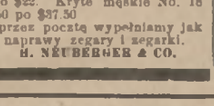

Znak ochronny Białego Orła

NOWOŚĆ.

Modne Ubrania Wiosenne z najlepszych fabryk.

Ubrania czarne, niebieskie i w kratki, warte $7.00, po $5.00
W lepszym gatunku, warte $10.00, po $7.75
Ubrania niewiotowe, z czarnego lub niebieskiego "worsted" warte $13.00 po . . $9.50
W lepszym gatunku, warte $15.00, po $11.75
Repry dobre przy praniu po 75c, 90c. $1.25, $1.50, $2.00, $2.50 i $3.00.
Okrycia (Cape) modne po $2.50, $2.90, $3.50 do $10.00
Suknie gotowe we wszystkich kolorach i gatunkach po $1.50, $2.00, $2.50 do $7.00
SZLARKI dla krawców i szwaczek po jak najtańszych cenach.
OBSTALUNKI na mniejszą sumę wysyłamy przez C. O. D. Obstalujcie sobie co teraz na przekonanie.
CYRKULARZE wysyłamy na żądanie darmo.

E. MANCHEK & CO.,
805
MILWAUKEE AV
CHICAGO, ILL.

K. B. Czarnecki, F. W. Koraleski,

ADWOKACI.

Pokój 305—310 Unity Bldg., 79 Dearborn st.,

Wieczorem: 574 Dickson street — 602 Noble street, Chicago, Illinois.

Uszczęśliwij swój dom

przez zakupno jednej z naszych Domowych Skrzynek Muzycznych.

16in. long, 14in. wide, weight boxed, 12 lbs.

Jest to najcudowniejszy lecz i najtańszy instrument muzyczny sprzedawany. Daje więcej przyjemności, aniżeli $100 organy i można na nim zawsze grać jakąkolwiek melodyę. Nie potrzeba wykształcenia muzycznego, bo na instrumencie tym nawet dziecko grać może. Wszyscy którzy ten instrument sobie zakupili są zadowoleni i zadowoleni, ponieważ przeszedł ich oczekiwania, gdyż gra przeszło 500 kawałków, jak to wykazuje lista z każdą skrzynką muzyczną posyłana. Można jej używać w domu przy śpiewie dzieci, w towarzystwach i w czasie różnych zgromadzeń towarzyskich. Opłaci ci się w jednej nocy skoro użyta do przygrywania do tańca. Gra głośno i wystarczy na każdą zwyczajną balę. Hymny, marsze, walce, polki, polki-mazurki, kadryle, jak również najnowsze śpiewy popularne oddaje ten instrument z taką doskonałością jak tylko najlepsi muzykanci mogą. Dla dzieci stanowi wielką uciechę.

Walek, jak widać na rycinie, ma stalowe sztyfciki, które grają podczas gdy walec się obraca. Powtórzy śpiew lub taniec bez zatrzymywania. Ten prawdziwie zadziwiający instrument kosztuje tylko $6.00. Tysiącami się sprzedaje. Sprzedajemy piękne harmoniki po najniższych cenach. Ale jeżeli poślecie dzisiaj $2.00 jako zaliczkę, my poślemy wam Domową Skrzynkę Muzyczną zaraz, a przy odbiorze tejże zapłacicie resztę tj. $4.00. Agenci dobrze zarabiają. Adresujcie: **Standard Manufacturing Co., 45 Vesey st., New York P. O. Box 2853, Dept. 69**

DARMO dla palaczy.

Aby szybko rozpowszechnić nasze cygara pomiędzy palącymi, przeznaczyliśmy tysiące dolarów na premię. Z pierwszem zamówieniem na pudełko cygar naszych, posyłamy następujące artykuły:

Pięknie grawirowany 14-karatowy "gold plated" zegarek męzki (lub na żądanie dobry z niklową kopertą "nickel case") z wybornym amerykańskim werkiem. Trzyma czas dobrze i równa się $15.00 dolarowemu zegarkowi, z 5-letnią gwarancyą, oraz bezpłatną reperacyą, jeżeli potrzeba, wart **$4.50. 1 piękny łańcuszek** do zegarka i brelok, wart **50c. 1 dobry pozłacany pierścionek** dla pań lub mężczyzn, sprzedawany przez jubilerów po **$1.50. 1 ładna szpilka** do krawata **25c. 1 Paryska spinka** brylantowa **50c. 1 para pięknych spinek** do mankietów **25c. 4 pozłacane spinki do** kołnierzyka **20c. 1 piękna wiedeńska mierszałowa fajka** ładnie wyrobiona z bursztynowym cybuchem **$1.25. 6 posrebrzanych łyżeczek do herbaty 50c. 1 posrebrzany nóż** do masła i łyżka do cukru **50c. 1 bardzo dobra "silver steel" brzytew**, zupełnie gwarantowana **$2.50. 3 spinki** w koszule **30c. 1 dobry pasek** do brzytwy wart **30c. 1 pudełko duże "Perfecto" cygar** wart **$1.25.** Przyślijcie swoje nazwisko, nazwę poczty waszej lub najbliższego oficu expresowego, a my wam poślemy to wszystko do obejrzenia. Jeżeli zobaczycie, że większa oferta nigdy zrobiona nie była, zapłaćcie **$3.65** agentowi expresowemu i koszta przesyłki expresem (45 centów) inaczej ani centa. Zegarek jest dla mężczyzn, jeżeliby'ście żądali damski zegarek zamiast tego—dołączcie 75c. extra. Poślemy wam przez pocztę, jeżeli nam przyślecie pieniądze naprzód. 40 centów na przesyłkę. Tracimy pieniądze na tej ofercie, lecz zdecydowani jesteśmy wydać $25,000 na ogłaszanie naszego towaru wprost konsumentom.

B A King Harvard Co. 155 Washington St. Chicago, Ill. *(Firma ta jest odpowiedzialna.—Red.)*

W. SŁOMINSKA.

679 Milwaukee Ave., Chicago.

Poleca swą 30-letnią pracownię rozmaitych przyborów kościelnych i dla szanownych Towarzystw, jako to: Chorągwie kościelne, Sztandary narodowe, artystycznie haftowane złotem i jedwabiem, różnego gatunku Szarfy, Odznaki i Berła marszałkowskie. Pracownia moja znaną jest w całej Ameryce z eleganckiej, pierwszorzędnej i sumiennej roboty. Ceny zawsze najniższe.

POSZUKIWANIA.

Stanisław Gutowski z pod zaboru rosyjskiego, gubernii płockiej, powiatu sierpeckiego, gminy Białyszewo, wsi Grotkowo, który przebywał kiedyś we Fostoria, Ohio, a dwa lata temu mieszkał z żoną w Utica, N. Y. poszukiwany jest w ważnym interesie. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, lub on sam, raczy donieść pod adresem: Władysław Gutowski, Bx 194, Roselle, N. J. 13—17

Katarzyna Sopata, pochodząca z Galicyi, wsi Zasadna, poszukuje swego stryja Jana Sopata, przebywającego prawdopodobnie w Pennsylvanii przy pracy w kopalniach węgla. Ktoby wiedział o jego pobycie lub on sam raczy donieść o sobie pod adresem: Katarzyna Sopata, care of Jos. Frydel, 31 Voorhees st., Amsterdam, N. Y. 14—16.

Jan Szczygieł, który dwa lata temu wyjechał z Hartranft, Tenn., pochodzący z Galicyi, poszukiwany jest przez Marcina Pikor. Ktoby o nim wiedział, lub on sam, raczy pisać pod adresem: M. Pikor, Bx. P. Spring Valley, Ill

Antoni Matulewicz, pochodzący z Król. Polskiego. gubernii suwalskiej, gminy Pąskowskiej, poszukiwany jest przez swego znajomego Józefa Hartowskiego. Jeżeliby kto z rodaków wiedział o miejscu jego pobytu, lub on sam, raczy donieść pod adresem: Józef Hartowski, Bx 141, Fitz Henry, Westmoreland Co., Pa. 14—16

St. Gadomski, pochodzący z Królestwa Polskiego, gubernii Łomża, powiatu Ostrołęka, poszukiwany jest przez swego kolegę w bardzo ważnym interesie. On sam lub kto by wiedział co o poszukiwanym, raczy donieść pod adresem: W. Śniadach, 715 Tower ave., West Superior, Wis.

F. Sowicki, ktory dawniej przebywał w Boston, Mass., a obecnie podobno w New-Yorku, poszukiwany jest w bardzo ważnym interesie. Proszony jest o łaskawe zgłoszenie się pod adresem: Ignacy Koroski, 114 Cabot st., rear, Lowell, Mass.

Wojciech Motyka, pochodzący ze wsi Ptaszków, powiat Grybów, Galicya, który przybył do Ameryki przed 9 laty i przebywał w Shenandoah, Pennsylvania, nie mający u ręki prawej 3 palcy, poszukiwany jest przez brata, w ważnym interesie. On sam, lub który ktoby o nim wiedział raczy donieść pod adresem: Kazimierz Motyka, 31 Elm st. Central Falls, R. I.

Antoni Puzycki, pochodzący z Królestwa Polskiego z gubernii Płockiej, powiatu Ciechanowskiego, gminy Wola Młocka, wsi Zalesze, poszukiwany jest przez Piotra Jankowskiego. Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, lub on sam raczy dać znać pod adresem: P. Jankowski, 1309 Park st., Lorain, Ohio.

Leon Tomaszewski, z pod zaboru rosyjskiego, gubernii Kalisz, powiatu Koło, miasta Sępolno, pozostający w Ameryce dwa lata, a przebywający podobno w Sinadore, Luzerne County, poszukiwany jest przez przyjaciela. List proszę pisać pod adresem: S. Jedyński, Den. Nolon, Reynoldsville, Pa.

Ignacy Rapczyński, poszukiwany jest przez żonę Maryannę, która wyszła za niego w roku 1897 w Nanticoke, Pa. Mieszkali oni w Plymouth, poczem po trzech latach żona wyjechała do Galicyi w listopadzie 1900 roku. Po upływie 10 miesięcy powróciła do Plymouth, ale męża już nie zastała. Ktoby ze znajomych wiedział co o nim lub on sam raczy donieść pod adresem: Maryanna Rapczyńska, 10 W. Laurel st., Shenandoah, Pa 15—18

Stanisław Zakowski, pochodzący z gubernii płockiej a przebywający podobno w Pennsylvanii, poszukiwany jest przez swą żonę. Proszę pisać pod adresem: Wiktorya Zakowska, Washington Cemetery, Parkville, N. Y. 15—17

Konsul austryacki poszukuje następujących: Fr. Kurzydym z Grojca, pod Oświęcimem, w Galicyi, i Józefa Osła z Bystry, pod Gorlicami, w Galicyi Oni sami, lub kto o nich wie, niechaj adres y podadzą do Kantoru Polskiego

C. W. DYNIEWICZ & CO,
805 Milwaukee ave., Chicago, Ill.

Józef Knipas, z pod zaboru rosyjskiego, gubernii kowieńskiej, gminy Jołgieliszki, włości janowskiej, poszukiwany jest przez Michała Mogiany. Kazimiera Josielewicz, pochodzący z gubernii kowieńskiej, powiatu kowieńskiego, miasteczka Janowa, przebywający w Ameryce półtora roku, jest poszukiwany w ważnej sprawie. Kto by o nich wiedział, raczy donieść pod adresem: Michał Mogiański, 548 3rd st., East St. Louis, Ill.

☛ Kto z Franklin, Mass. przysłał $3·05.

Dr. Richtera sławny w świecie
"KOTWICZNY"
PAIN EXPELLER.
Wychwalany przez wszystkich, którzy go używali.
Jedno z świadectw znanych osobistości:
ST. ANN'S RECTORY
110 EAST 12TH ST.
NowyYork d. 25 Września 1899.
Przekonawszy się o zasługach Pańskiego KOTWICZNEGO PAIN EXPELLERU i zbadawszy liczne świadectwa o jego skuteczności wystawione przez osobistości znakomite na polu medycyny i innych nauk, nie wacham się również zalecić tegoż jako cennego środka.
Superintendent 82 Szkół Katolickich w Nowym Yorku.
Prawdziwy jedynie z ochronną marką "Kotwica."
Do nabycia we wszystkich aptekarzy lub u
Prop. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.

CHICAGO.

— **W radzie miejskiej** przedstawiony zostanie projekt, aby chłopakom niżej lat piętnastu nie było dozwolone powozić końmi, zwłaszcza w śródmieściu. Uchwała taka przydałaby się w naszem mieście, gdzie z powodu posługiwania się chłopakami, przy wozach ciężarowych, wypadki bywają dosyć częste.

— **Z deszczu pod rynnę.** Przysłowie to sprawdziło się na J. Jacobsonie, który wszedł do pewnego domu przy Gross ave. i tamże skradłszy gospodyni portmonetkę z pieniędzmi, począł uciekać ile sił mu w nogach starczyło. Ale za złodziejem poczęła biedz okradziona, a po drodze przyłączyła się spora gromada ochotników, którzy także nóg nie żałowali w pościgu za uciekającym. Dopędzono go wreszcie w alei przy Ashland ave. pomiędzy ul. 48 a 49, gdy wtem opryszek ze zwinnością akrobaty przeskoczył wysoki parkon i zniknął z oczu ścigających go. Nie długo tam jednak bawił. Z tą samą szybkością wyskoczył z powrotem, ale z oberwanymi połami surduta i prosił, aby go już odstawiono do więzienia, byle nie na owo podwórze. Ujadanie psa za parkanem tłómaczyło tę historyę dostatecznie.

— **Towarzystwo Listopadowe**, grupa Zw. Nar. Pol. urządza wieczorek familijny w mniejszej hali Schoenhoffena, w sobotę d. 13 kwietnia. Zabawa to składkowa po $2 od mężczyzny z damą, a obecni na niej będą tylko członkowie z rodzinami oraz bliscy znajomi. Początek o g. 8 wieczorem.

— **Niezadługo będziemy** mogli odbywać podróż do Europy okrętami z Chicago, aż do portów europejskich, jeżeli by tylko podróż taka stosunkowo do innych nie trwała dłużej. Pierwszy tutejszy okręt transatlantycki, "Northwestern" opuszcza port chicagoski d. 24 kwietnia i popłynie aż do Hamburga. Podróż ta trwać ma najdłużej 22 dni. Okręt Northwestern jest towarowym, a na pierwszy raz zabiera różne maszyny rolnicze. W kilkanaście dni później odpłynie drugi okręt tejże linii.

— **Czteroletni Paweł** Dombrowski, którego rodzice mieszkają przy ul. Mariana cudem uszedł śmierci. Bawiąc się z dziećmi, podbiegł on przed pospieszny pociąg, ale dziwnym wypadkiem nie dostał się pod koła, lecz zawisł na koszu przed lokomotywą. Wystraszony maszynista zatrzymał pociąg, aby wydobyć zmiażdżone prawdopodobnie ciałko malca, gdy tymczasem tenże, skoro tylko pociąg stanął, zeskoczył z kosza lokomotywy i pobiegł do domu. Obrażeń nie otrzymał żadnych.

— **Stanisław Stepiński,** który zastrzelił żonę swą i siebie śmiertelnie zranił, próbował w szpitalu wyskoczyć oknem z drugiego piętra. Rannego pilnują obecnie policyanci.

— **W zeszłą środę** wieczorem zmarła śp. Maryanna Dziewior, matka zmarłej przed tygodniem ś.p. Pauliny Kiołbassa. S.p. Maryanna liczyła 77 lat. z mężem żyła 59 lat, a w Chicago mieszkała przeszło 40 lat. Była matką siedmiorga dzieci, a nadto pozostawiła 18 wnuków i 6 prawnuków.

— **Być wybranym na** urząd, który nie istnieje, zdarzyć się może tylko w Chicago. Przydarzyło się to prohibicyoniście John Clark, który ubiegał się o urząd asesora na północną dzielnicę miasta. Clark otrzymał potrzebną ilość głosów, gdy atoli przyszło do objęcia obowiązków, przekonał się, że urząd asesora na półn. dzielnicę miasta został zniesiony.

— **Pan B. J. Zalewski,** dyrygent chórów śpiewu wydał katalog utworów muzycznych swego wydawnictwa, zawierający 3000 utworów i wszystko co wchodzi w zakres muzyki, śpiewu itp. Otrzymać takowy można, zgłaszając się pod adres: Wydawnictwo Muzyczne B. J. Zalewskiego, 726 W. 17th st. Chicago, Ill.

— **Towarzystwo kolei** "Wabash" ogłosiło już ceny jazdy na wystawę buffaloską. Bilety tam i napowrót sprzedawane będę po połowie ceny z dodatkiem jednego dolara więcej. Bilety te sprzedawane będą w dniach 7, 14 21 i 28 maja, a będą dobre na dziewięć dni.

— **Tow. śpiewu "Lirnik Polski"** urządza przedstawienie amatorskie w hali Walsha w niedzielę d. 14 kwietnia. Odegrany zostanie melodramat ze śpiewkami w 4 aktach p. t. "Twardowski, szlachcic polski." Bilety po 35c od osoby. Po przedstawieniu zabawa.

— **Pan Jan G. Wachowski,** ukończył studya farmaceutyczne na uniwersytecie Northwestern.

— **Pan Antoni Jax** autor kilku sztuk dramatycznych, dostarcza towarzystwom amatorskim sztuk teatralnych. Ma na składzie różne nuty. Adres: Antoni A. Jax 985 N. Robey st., Chicago, Ill. (x)

Tydzień wielkiej opery.

— Sezon wielkiej opery rozpoczyna się jak to już donosiliśmy, w poniedziałek d. 22 kwietnia w Auditorium, a skończy się d. 27 kwietnia. Przedstawienia będą co wieczór, a nadto dwa popołudniowe tj. w środę i sobotę. Repertoar na cały tydzień jest następujący:

W poniedziałek "Faust." Wystąpią: Melba, Bauermeister, Homer, Jan Reszke, Campanari i Edward Reszke.

We wtorek "Don Giovani." Wystąpią: Nordica, F. Scheff, Mac Intyre, Edward Reszke, Cremonini, Pini Corsi, Journet i Scotti.

W środę po południu "Łucya z Lamermor." Wystąpią: Melka, Bauermeister, Campanari, Bars, Journet i Cremonini.

I "Cavaleria Rusticana." Wystąpią. Mac Intyre, Bauermeister, Homer, Campanari i Salignac.

W środę wieczorem "Tannhauser." Wystąpią: Ternina, Olicka, Strong, Dippel, Plancon, Bars, Muhlman i Bertram.

W czwartek "Hugenoci." Wystąpią: Nordica, Homer, Meiba, Jan Reszke, Plancon, Scotti i Edward Reszke.

W piątek "Tosca," nowa opera. Wystąpią: Milka Ternina, Cremonini, Dufriche, Pini-Corsi, Bars, Viviani, Cernusco i Scotti.

W sobotę po południu "Lohengrin." Wystąpią: Nordica, Schumann Heink, Jan Reszke, M. Bertram, Muhlmann i Edward Reszke.

W sobotę wieczorem "Trubadur" i "I Pagliacci." W pierwszej wystąpią: Mac Intyre, Van Canteren, L. Homer, Campanari i Dipple. W drugiej: Scheff, Salignac, Bars, Mosiero i Scotti.

Ceny miejsc są następujące: Loże $30, fotele i partet od $3 50 do $3.00, balkon $2 50 i $2.00. drugi balkon $1.50, galerya $1.00.

SUSZONE GRZYBY.

W tych dniach sprowadziliśmy wielki zapas suszonych grzybów, węgierskiej bryndzy, kawioru etc., które się sprzedaje hurtownie i detalicznie. Magdziarz i Łebkowski, 669 Milwaukee ave., Chicago. (x)

POWODZENIE.

Powodzenie w życiu idzie ręka w rękę ze zdrowiem. Aby człowiek doznawał powodzenia, jego siły mózgowe muszą być czyste i mocne, gotowe pochwycić każdą pomyślną sposobność i poradzić sobie w każdem zawiłem położeniu. Nieczysta krew osłabia zdolności, powstrzymuje żywotność i niweczy wiarę we własną siłę. Severy Czyściciel krwi jest środkiem, przez który owe warunki mogą być usunięte. Działa bezpośrednio na obieg krwi, czyszcząc ja od wszelkich nieczystości i wprowadzając bogatą, czystą, tęgą krew do każdego organu ciała. Wzmacnia nerwy, potęguje siłę mózgową i powoduje dobry apetyt i zdrowy, orzeźwiający sen. Jest to nieszkodne lekarstwo na wszelkie słabości pochodzące z nieczystej krwi i doskonała medycyna wiosenna. Cena $1.00. Na sprzedaż u wszystkich aptekarzy i kupców handlujących medycynami Niesfałszowane tylko wtedy, gdy jest na jego kartonie podobizna podpisu fabrykanta, W. F. Severa w Grand Rapids, Iowa.

Jeżeli cierpicie bóle reumatyczne, nadwerężenia, nabrzmienia, zesztywnienie mięśni, ból w plecach, to Severy Olej św. Gotharda wkrótce bóle te usunie. Cena 50 centów.

LISTY POLSKIE NA POCZCIE

551 Abramowski S
553 Afdalis F
555 Aputis S
560 Balewaitis G
561 Bartuszelki A
563 Bazwiko G
564 Fartkus J
565 Bazika P
569 Bisius S
572 Bork M
573 Borski J
576 Burand M
579 Chinczik R
580 Chwaitiak M
585 Caper J
586 Cnwenska M
589 Delfiński J
592 Dirjak S
595 Drwal A
596 Dziedzic J
601 Filipchicako J
608 Fudala J
609 Gabryd C
610 Galowic P
612 Gawal ch R
617 Gogolak M
619 Goleba J
624 Gnwski F
635 Honzik A
636 Horwat J
637 Hosaniak Z
641 Huzak J
642 Huwicz M
643 Janas J
645 Jankelcimics E
646 Janicki B
647 Jauik B
648 Jankowska R
649 Janowski M
650 Jaskola M
651 Jasiak J
652 Jarek F
653 Jarmulawicz M
654 Jarecki J
657 Jesonowski M
658 Jocius R
661 Kantowa R
673 Kastijanowski M
665 Kasper J
666 Kascrański J
668 Kiwak L
669 Klaska H
670 Klimas A
674 Klonowski A
675 Knupik J
676 Konesiński D
677 Kodzu J
678 Korzen S
681 Koron J
682 Koscak A
686 Krota A
688 Krosiński D
689 Krulewicki H
690 Kurcz J
691 Kurcz E
692 Kuzmiński P
694 Larsch E
695 Leiko A
697 Liska J
699 Malinskos J
600 Matesicki K
602 Mariutoe J
606 Mikos A
608 Montoic J
612 Mourcek H
613 Motyczyński F
620 Remecek K
623 Riedoelka M
724 Riedsicki L
727 Rorkias M
728 Nowakowska M
729 Nowak K
730 Dlauska K
731 Diech A
732 Drpik W
738 Ostrowski J
734 Ostraszemska
735 Dzorkz F
736 Oszeka K
737 Orwas F
739 Pankawska J
741 Petkiewicz J
743 Petek K
745 Pitrowska A
746 Pinaska Z
747 Piskur L
748 Polacek J
750 Polankowa L
751 Pojer M
752 Potok F
754 Porada E
755 Precel M
756 Pzott W
758 Punge J
759 Potfczny J
765 Rindokas J
766 Romanowski E
767 Rozanek L
768 Rzezutko J
769 Sawazy J
770 Sazarewich J
774 Selenlewski R
776 Sierik A
778 Symanowicz M
779 Symek J
780 Sikora Z
781 Sir nek A
788 Skowron J
784 Sobcaky S
786 Sonbradowa K
790 Szpychalowicz T
668 Sprinser H
794 Staponkus R
795 Staszkus P
797 Stonkus E
798 Strogala P
799 Supsensski A
800 Swarkus A
801 Smutkowski P
802 Szamatulski A
803 Szadianen M
804 Szot J
805 Szymański M
806 Szyrka T
811 Urban E
812 Uraniyk M
814 Bydra K
815 Waludy S
816 Waczykański M
817 Waklawik K
818 Wapnik J
819 Wdowiarz S
822 Wezezyn M
824 Werstoński A
826 Wietlowicz P
827 Werpek J
828 Wiszewski E
829 Wicerowek S
832 Woltynek Z
833 Wojtulewicz S
834 Worawski W
835 Wenckowski P
837 Zajacz J
740 Zr pianka A
841 Zawater S
843 Zimonta M
845 Zopas S
846 Zoboro J
847 Zygadlo J
748 Zyks L

CENY TARGOWE.

CHICAGO, 10 Kwietnia, 1901.

Pszenica Zimowa	
No. 3 czerwona	68½—71½
" 3 twarda	68½—69½
Latowa No. 3	67—72
Kukurydza, bussel	
No. 2 biała	43½
No. 3 żółta	42½
No. 4 "	43
Owies, bussel	
No. 3 biały	28—28¾
No. 4. biały	27—28½
Mąka: Pszenna simows	
patent	3 85—3.95
Wiosenna patenta	3.70—3.80
Piekarska, worek 196 ft	3.00—3.40
Żytnia miech	2.50—2.75
Żyto, bussel	
Majowe	50½—51
Jęczmień	38—58
Cielęcina:	
Wytorna, funt	8½—9
No. 2, " "	6—7
Siano 100 funtów	
Wytorna tymotka	13.50—14.00
No. 1	13.00—13.50
No. 2	11.00
No. 3	10.00—11.00
Choice prairie	11.00—11.50
No 1	10 00—11.00
No 2	9.50—10.00
No 3	8 00—9.00
No. 4	7.50—8.00
Ospa	13.50
Bawełna. Rynek w New Yorku	
Z marca	7.78—7 66—7.92
Z kwietnia	7 80—7 66—7.92
Z maja	7.78—7 68—7 93
Z czerwca	7 73—7 67—7 83
Z lipca.	7.71—7.68—7 89
Z sierpnia	7.44—7 41—7.62
Zwrześnia	7.22—7.20—7 35
Skóry	
Zielone, solone No. 1	7
No. 2	6
Cielęce	9½
No. 2	8
Orób żywy:	
Kury funt	9
Kurczęta	9½—9
Kaczki	9.—10
Gęsi tuzin	5.00—7.00
Indyki	7½—8
Bydło:	
Pierwszej klasy, 1,200 do 1.600 funtów	5.85—6.05
Bob i groch, bussel:	
Nowy	1.92—1.94
Brown Swedish	2 10—2.3½
Czerwony	2.20—2.22
Łój, funt	40
No 2	35
Jaja, tuzin	12—12½
Świnie, 100 funtów:	6.12½—6.20
Wyborne	5.95—6 10
Zwyczajne	5.85—6.07½
Asortowane, 150 do 185 funtów	6.07½—6.15
Biedne	3.50—5.50
Masło:	
Śmietankowe	20—21½
Dairy	18—19
Packing	12½—13
Kartofle	
Burbanbs	31—34
Peerles	33
Słodkie za beczkę	2.00
Słoma:	
Żytnia	8.00—8.50
Owsiana	6.50—7.00
Owoce:	
Cytryny, pudło	2.25—3 50
Jabłka,	3 00—3 75
Pomarańcze	
Russet	2 00—2.50
Z Florydy	2 25—2 50
Banany	65 1.50
Owoce, 100 funtów:	
Wyborne	4.34—4.65
Rocsniaki	4.60—5 25
Jagnięta zwyczajne	4 600
Wyborne jagnięta	5 20 5.40
Ser: Young America	11½—11¾
Twins	10½—10½
Brick	12½—12¾
Szwajcarski	12½—14½
Limburger	12½—12¾
Ryby:	
Black Bass funt.	11—11½
Szczupaki	—5½
Pickerel	5—6
Okunie	2½—3
Bullheads	8—10
Siemiona, 100 funtów	
lniane	1.55½
Tymotka	3 65 4.30
Koniczyna	9.00 11.00
Wieprzowina,	15.50—15.60
Smalec,	8.05—8.07½
Żeberka,	7.90—8.10
Jarzyny:	
Kalafiory	1.75—2.00
Selery pudło	50—60
Cebula	1.40—1.50
Kapusta	3.50—4.00
Sałata,	35—40
Rzodkiewki (tuzn)	4.50—5 50
Pomidory	3 50—4.00
Ogórki	1.00—1.40

KTO CHCE kupic szczero złoty lub srebrny **Zegarek, Łańcuszek, Pierścionek** lub t. p. a chce zaoszczdzić 35 do 50c centów na każdym dolarze, niech pisze po ilustrowany polski katalog a wyślemy takowy bezpłatnie.

K. STACHOWSKI & CO.,
538 Noble St., Chicago, Ill.

Książki z nutami do śpiewu i grania na fortepian lub organy i śpiewniki kościelne.

Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych zebrał W. Bern. Ruchniewicz. W mocnej oprawie, cena 50c

Śpiewnik Pieśni Nabożnych zawierający 630 pieśni, jako to: Pieśnie codzienne, Msze święte, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości Pańskie, Na święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, psalmy, supikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytułkiem, cena . 75c

Zbiór Pieśni Nabożnych Katolickich dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 59 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, 28 pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, psalmy, supikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytułkiem, cena . 75c

Zbiór Pieśni Nabożnych Katolickich dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 59 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, 28 pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytułkami. Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w półskórek $1.50
W skórkę i wyzłacane brzegi . . $2.50

Melodye (nuty) do Zbioru Pieśni Nabożnych Katolickich dla użytku domowego i kościelnego. Ułożone do grania na organach i na fortepianie i do śpiewania na cztery głosy . . $4.00

Śpiewniczek, zawierający pieśni kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkolnej zebrał X. J. Siedlecki, katecheta przy szkole pospolitej u św. Barbary w Krakowie, cena 80c

TAJEMNICA PIĘKNOŚCI JEST ŁADNA CERA I ZDROWA WĄTROBA.

Używajcie Dra Bonkera Complexion Cream i Dra Bonkera Mydło na Kompleksyę (*Dr. Bonker's Complexion Soap*)

Usuwają one **Piegi, Opalenizne,** krosty tak zwane *blackheads, żółte* plamy na twarzy jedynie przez ich rzadkie własności lecznicze. Przyczyniają się do zdrowej i pięknej jak aksamit cery, o jakiej utrzymanie każda niewiasta się stara.

Utrzymujcie waszą wątrobę w stanie czynnym przez używanie pigułek zwanych **Dr. Bonker's Vegetable Liver Pills,** bo cera wasza będzie nędzną i umysł zgnębionym, jeżeli wątroba nie wykonuje swych czynności podczas upałów letnich.

Te trzy preparacye otrzyma każdy w jakimkolwiek zakątku Stanów Zjednoczonych po nadesłaniu $1.00 pod adresem:

T. Z. XELOWSKI,
APTEKARZ POLSKI,
709 Milwauke Ave. Chicago.

Kalendarze Maryańskie

na rok 1901 są do nabycia w naszej księgarni po 15 centów sztuka, z przesyłką pocztową 20 cent.

Kupującym w większej ilości udziela się rabat.

W. Dyniewicz,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Większa praca dla Proboszczów.

Z wydaniem książek polsko-łacińskich przysporzyliśmy Proboszczom o wiele więcej pracy. Tu w Ameryce nie wiele jest posad nauczycielskich, które utrzymywać mogą nauczycieli z potrzebnem wykształceniem; zakonnice zaś tutaj wychowane, poświęcające się nauce dzieci, języka łacińskiego nie znają — przybyłe zaś zakonnice z ziemi ojczystej są tak nieliczne, że zaledwie tylko jako ksienie swym obowiązkom podołać mogą. Cała więc praca nad nauką języka łacińskiego spada na naszych księży Proboszczów, i to dopóty, dopóki uczniowie ich nie będą wydoskonaleni w tym języku.

Książki polsko-łacińskie.

Tak bardzo pożądane książki polsko-łacińskie dla wyższych oddziałów w szkołach polskich. są już na ukończeniu:

1) **Zwięzła Gramatyka Języka Łacińskiego** dla klasy I-ej i II-ej przez dr. Zygmunta Samolewicza, 48 stronic, w mocnej oprawie po - - - - - **30c**

2) *(a)* **Ćwiczenia Łacińskie** dla klasy I-ej, zastosowane do Zwięzłej Gramatyki Języka Łacińskiego przez dr. Zygmunta Samolewicza, 74 stronic; *(b)* **Spis wyrazów** używanych w Ćwiczeniach Łacińskich dla klasy I-ej, przez dr. Zygmunta Samolewicza 86 stronic; obie razem w mocnej oprawie - - - - - - - **50c**

3) **Gramatyka Łacińska** dla szkół gimnazyalnych i realnych przez profesora Ant. Jerzykowskiego, 300 stronic, w mocnej oprawie po - - - **$1.20**

W. DYNIEWICZ, CHICAGO, ILL.

C. W. DYNIEWICZ & CO.,

805 MILWAUKEE AVE., pomiędzy W. Division i Cleaver ulicami,
CHICAGO, ILLINOIS.

KANTOR Realny, Pożyczkowy i Asekuracyjny. Wyrabiamy Pełnomocnictwa czyli Plenipotencye z konsularną legalizacyą do wszystkich krajów w Europie.—Ściągamy schedy czyli spadki z Europy.—Wyrabiamy wszelkie papiery legalne i dokumenty w zakres notaryalny wchodzące.—Wyrabiamy *Charter'y* dla towarzystw —Przyjmujemy Tytuły Własności czyli Abstrakty do egzaminacyi.—Dostarczamy paszporty dla udających się za granicę.

Mamy za przeszło 8 milionów dolarów wartości propertów na sprzedanie w Chicago i okolicy. Kto chce nabyć tanio property drewniane lub murowane, albo próżne loty na pobudowanie domu, niechaj się zgłosi do nas.—Mamy gotowe farmy do sprzedania w Stanach: Illinois, Wisconsin, Michigan, Indiana, Nebraska, Iowa, Minnesota, w obydwóch Dakotach, w Alabama, Kalifornii i w innych Stanach.—Mamy także grunta (nieuprawne) z lasami i bez drzewa do sprzedania. Przybądźcie lub napiszcie czego sobie życzycie, a przedłożymy wam farmę wielką lub małą, drogą lub tanią. Wymieniamy także farmy na chicagoskie property.

Wysyłamy pieniądze do wszystkich krajów w Europie i wyrabiamy Karty Okrętowe do i z Europy.

W Chicago i okolicy wypożyczamy pieniądze na zakupno własności lub na budowę. Mamy $50,000 do wypożyczenia. Asekurujemy od ognia w najlepszych kompaniach. Przyjmujemy pieniądze na wypożyczenie na pierwszy morgecz czyli na pierwszą hipotekę. Kto kupuje lotę lub property, niechaj do nas przyjdzie, a dopilnujemy, ażeby nabył czysty tytuł własności.

C. W. DYNIEWICZ & CO.,
805 MILWAUKEE AVENUE, CHICAGO, ILL.

POLSKA APTEKA, 257 Hanover street, Boston, Mass. 257

Pełny wybór różnych aptecznych towarów krajowych i zagranicznych. W aptece zawsze **Polski Doktor** udziela bezpłatnej porady na wszelkie choroby.

"BIG POLAND"

największa i najlepsza **Polska Kolonia Farmerska** w Ameryce. Wykupujcie tykiety kojejowe do **SOBIESKI, WIS.,** na kolei **Chicago, Milwaukee & St. Paul.** Sobieski leży tylko 16 mil na północ od miasta Green Bay.

Dobre Farmy i bardzo tanio.

Po książeczki, mapy, informacye i tanie tykiety kolejowe piszcie do:

J. J. HOF LAND CO., Sobieski, Wis.

DR. H. STOBIECKA,

Leczy skutecznie i w krótkim czasie **Wszelkie Choroby Ocz,** CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

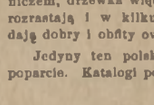

Kilkoletnie studya w klinikach i szpitalach w Paryżu (we Francyi), jako też i tutaj w Chicago nadały mi pewność w rozpoznawaniu i leczeniu powyżej wymienionych chorób. Dla zamiejscowych wysyłamy lekarstwa expresem, a na odpowiedź załącza się 2c znaczek.

489 MILWAUKEE AVE., CHICAGO, ILL.

Pierwsza Polska Szkółka Drzew w Ameryce

WŁADYSŁAWA DYNIEWICZA,

założona została w roku 1889 na obszarze 30-akrowym w granicach miasta Chicago i od tego czasu do dzisiaj jest zapewne jedną z najlepiej utrzymywanych szkółek, dostarczających różnego rodzaju drzewek. W tej Pierwszej Polskiej Szkółce znajdują się wszelkie drzewa owocowe szczepione i z dziczek, drzewa cieniodajne i służące do ozdoby parków lub ogrodów, tudzież różne krzewy, róże szczepione i winorośle w cenach od 5c do $50 za krzak lub drzewo. Drzewa owocowe jako też cieniodajne sprowadzone z mej szkółki przyjmują się wszędzie, a osobliwie w Stanach Północnych, gdyż są ciągnione z drzew sprowadzanych z Warszawy, z głębokiej Rosyi i Sybiru, a wszystkie są gatunków uszlachetnionych. Szczepione do dziczek tutejszych i hodowane w ziemi ciężkiej i gliniastej, prędko się przyjmują w każdej ziemi, czy to lekkiej czy piaszczystej, w gliniastej a nawet czarnej. Ta zmiana ziemi nie wpływa na nie w niczem, drzewka więc szybko się rozrastają i w kilku latach wydają dobry i obfity owoc.

Zwracamy uwagę tych, którzy poprzednio z innych szkółek sprowadzali drzewka, a te nie mogły się przyjąć przesadzone do innej ziemi, aby na próbę sprowadzili sobie drzewek z mojej szkółki, a przekonają się, że wkrótce dochowają się ładnych i owocodajnych sadów. Takich ogrodów z drzewami owocowemi, sprowadzonemi z mej szkółki jest sporo, zwłaszcza w Minnesocie i Wisconsinie, gdzie poprzednio sprowadzane drzewka z innych szkółek wcale nie rosły. Dotąd powszechnie mniemano, że grunta w okolicy Chicago są tak ciężkie, iż żadne drzewa owocowe na nich rodzić nie mogą; rok zeszły stoli wykazał bezpodstawność tego mniemania, bo w szkółce mojej była ogromna masa drzewek, przeważnie szczepów dwu i trzyletnich, które wprost ugniały się z powodu obfitości owocu. Nie można oczywiście mówić jakoby to wyłącznie od gleby zależało, bo wiadomo, że drzewo owocowe wymaga wielkiej pielęgnacyi i starania, trzeba jednakże pamiętać, że często mimo największych zachodów drzewa pozostają jałowemi.

Jedyny ten polski interes w Ameryce polecam pamięci Rodaków, licząc na łaskawe poparcie. Katalogi posyłamy darmo na żądanie. Adresować:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble st., Chicago, Ill.